

PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616
ISSN 0551-5343
NAKLAD 500 egz.

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2020

2

(771)

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

2

Zarząd Główny
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
Wydział Polonistyki – Uniwersytet Warszawski
<http://www.tkj.uw.edu.pl>

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2020

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny), dr hab. Jolanta Chojak,
dr hab. Wanda Decyk-Zięba (zastępca redaktora naczelnego),
dr Ewelina Kwapien, prof. dr hab. Radosław Pawelec,
dr Marta Piasecka

RADA REDAKCYJNA

Prof. dr hab. Stanisław Dubisz (przewodniczący, Warszawa),
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno – Litwa),
prof. dr hab. Andrzej Markowski (Warszawa),
prof. dr hab. Alicja Nagórko (Berlin – Niemcy),
prof. dr Marta Pančíková (Bratysława – Słowacja),
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Warszawa),
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk – Niemcy),
prof. dr Olga Šapkina (Moskwa – Rosja),
prof. dr hab. Héléne Włodarczyk (Paryż – Francja)

Sekretarz Redakcji

dr Milena Wojtyńska-Nowotka

Redaktor naukowy zeszytu

prof. dr hab. Stanisław Dubisz

Redaktor językowy

Urszula Dubisz

Tłumacz

Monika Czarnecka

Korektor

Halina Maczunder

Adres redakcji

00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

<http://www.poradnikjezykowy.uw.edu.pl>; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl

Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: sklep@elipsa.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.elipsa.pl>

Czasopismo jest rejestrowane na listach ERIH i IC Master List,
indeksowane – w bazach Scopus, CEEOL, Pol-index, Scholar Google

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

© Copyright by Towarzystwo Kultury Języka and Dom Wydawniczy ELIPSA,
Warszawa 2020

PL ISSN 0551-5343

Wydanie zeszytu sfinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
Decyzja nr 652/P-DUN/2019

W ZESZYCIE

– Rozpowszechnianie i nauczanie języka polskiego w świecie w latach 1944–2018 wiąże się z rozwojem szkolnictwa polonijnego, powstawaniem szkół języka i kultury polskiej w wielu polskich uczelniach oraz kształtowaniem się polonistyk zagranicznych i integracją polonistów krajowych z zagranicznymi.

– Antropocentryzm w lingwistyce determinuje wzrost zainteresowań świadomością językową, którą należy traktować jako odrębną strukturę mentalną, będącą fragmentem ogólnej świadomości człowieka, składającą się ze sfery kognitywnej, pragmatycznej i afektywnej.

– Ogólny charakter zasad ortograficznych dotyczących pisowni wielką literą sprawia, że nie obejmują one wielu nowych zjawisk ze sfery gospodarczo-prawnej, co wymaga podejmowania nowych decyzji normatywnych, które powinny mieć szeroką podstawę egemplifikacyjną.

– Alternacja lokatywna, której podlegają czasowniki opisujące sytuacje związane z usuwaniem czegoś (substancji, rzeczy), dotyczy – w ujęciu Beth Levin – przynajmniej dwóch sposobów wyrażania w zdaniu argumentów przyjmujących cechy: 1) ‘obiekt zmieniający lokalizację’, 2) ‘miejsce’.

– Grzecznościowy akt mowy kondolencji stwarza „zagrożenie twarzy” zarówno dla nadawców, jak i odbiorców komunikatów, czemu zapobiegają strategie grzecznościowe określone jako *grzeczność pozytywna* (wynikająca z pragnienia wsparcia) i *grzeczność negatywna* (odpowiadająca potrzebie autonomii działania).

– Uszkodzenia prawej półkuli mózgu ujawniają się w języku na poziomie ekspresji oraz w odbiorze komunikatów – zaburzenia występują zwykle w przetwarzaniu leksykalno-semantycznym, przetwarzaniu informacji złożonych, w dyskursie i prozodii, czego skutkiem są wypowiedzi nieuporządkowane i nielogiczne.

Język polski w świecie – dydaktyka języka – antropocentryzm w lingwistyce – świadomość językowa – ortografia – pisownia wielką literą – leksykografia – semantyka – alternacja lokatywna czasowników – akty mowy – kondolencje – strategie grzecznościowe – logopedia – zaburzenia sprawności językowych i komunikacyjnych.

Red.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Władysław T. Miodunka</i> : Rozpowszechnianie, zachowywanie i nauczanie języka polskiego w świecie w latach 1918–2018, część II: Polszczyzna i Polonia w świecie w latach 1944–2018	7
<i>Krzysztof Maćkowiak</i> : Podstawowe problemy teorii świadomości językowej	29
<i>Małgorzata Gębka-Wolak, Iwona Kaproń-Charzyńska</i> : Wielka litera w tekstach urzędowych. Wybrane problemy związane ze stosowaniem kryterium znaczeniowego	46
<i>Patrycja Pałka</i> : Alternacja lokatywna w wybranych leksykalnych bazach danych ...	61
<i>Dominika Janus</i> : Strategie grzecznościowe w akcie mowy KONDOLENCJE (na materiale polsko- i niemieckojęzycznym)	82
<i>Aneta Syta</i> : Zaburzenia sprawności językowych i komunikacyjnych u chorych po udarze prawej półkuli mózgu. Opisy przypadków	94

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>Jolanta Miturska-Bojanowska</i> : W świecie reklamy. Słowa, które zmieniają swoje znaczenia i łączliwość	106
---	-----

GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

<i>Magdalena Pliszka</i> : Wykład o języku polskim Jacka Idziego Przybylskiego w <i>Kluczu staroświatniczym do sześciudziesiąt dwu śpiewów Homera i Kwinta</i>	115
--	-----

RECENZJE

<i>Irmina Kotlarska</i> : W. Decyk-Zięba, A. Kępińska, M. Kresa, I. Stapor (red.), <i>Dydaktyczny słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego (on-line)</i> , Uniwersytet Warszawski 2018	124
--	-----

SŁOWA I SŁÓWKA

<i>S.D.</i> : <i>Arogancja</i>	129
--------------------------------------	-----

CONTENTS

PAPERS AND DISSERTATIONS

<i>Władysław T. Miodunka</i> : Popularising, preserving, and teaching Polish all over the world in the period 1918–2018, Part II: The Polish language and community across the world in the period 1944–2018	7
<i>Krzysztof Maćkowiak</i> : Fundamental problems of the theory of language awareness	29
<i>Małgorzata Gębka-Wolak, Iwona Kaproń-Charzyńska</i> : Capitalisation in official texts. Selected problems related to the application of the semantic criterion	46
<i>Patrycja Pałka</i> : Locative alternation in selected lexical databases	61
<i>Dominika Janus</i> : Politeness strategies in the CONDOLENCE act of speech (on the Polish- and German-language material)	82
<i>Aneta Syta</i> : Disorders of language and communication skills of patients after stroke of the right hemisphere. Case reports	94

EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

<i>Jolanta Miturska-Bojanowska</i> : In the spotlight of advertising. Words which change their meanings and collocations	106
--	-----

POLISH GRAMMAR

<i>Magdalena Pliszka</i> : <i>Wykład o języku polskim (A lecture on Polish)</i> by Jacek Idzi Przybylski in <i>Klucz staroświatniczy do sześciudziesiąt dwu śpiewów Homera i Kwinta (An ancient key to sixty-two songs by Homer and Quintus)</i>	115
--	-----

REVIEWS

<i>Irmina Kotlarska</i> : W. Decyk-Zięba, A. Kępińska, M. Kresa, I. Stapor (eds), <i>Dydaktyczny słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego (on-line) (Didactic etymological and historical dictionary of Polish)</i> , University of Warsaw 2018	124
---	-----

WORDS AND EXPRESSIONS

<i>S.D.</i> : <i>Arogancja (arrogance)</i>	129
--	-----

Władysław T. Miodunka
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków,
e-mail: w.miodunka@uj.edu.pl)
ORCID: 0000-0001-6392-4786

ROZPOWSZECHNIANIE, ZACHOWYWANIE I NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO W ŚWIECIE W LATACH 1918–2018

Część II: Polszczyzna i Polonia w świecie w latach 1944–2018

7. POLITYKA PAŃSTWA POLSKIEGO WOBEK ZBIOROWOŚCI POLONIJNYCH W LATACH 1944–2018

Mówiąc o państwie polskim w latach 1944–2018, musimy pamiętać, że w tym okresie państwo to działało najpierw w latach 1944–1989 jako Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL), natomiast po czerwcowych wyborach 1989 r. zaczęło się zmieniać, a Sejm przywrócił m.in. wcześniejszą jego nazwę *Rzeczpospolita Polska* (RP). Historycy stwierdzają, że:

powojenne państwo polskie w żadnym okresie swego istnienia nie było państwem suwerennym, mimo iż uznawała je społeczność międzynarodowa. Przez 45 lat Polska Rzeczpospolita Ludowa pozostawała pod dominacją ludzi, zależnych zarówno ideologicznie, organizacyjnie, jak i personalnie od kierownictwa KPZR [Dybkowska, Żaryn, Żaryn 1994, 348].

Zmiana systemu społeczno-ekonomicznego państwa z komunistycznego na wolnorynkowy system państwa niezależnego i demokratycznego dokonywała się stopniowo, a wpływ na nią wywarło wiele czynników, o których tak pisze Antoni Dudek w *Historii politycznej Polski 1989–2015*:

Do najważniejszych źródeł zmiany systemowej należały: reorientacja polityki Związku Radzieckiego wobec Europy Środkowej, pogarszanie się nastrojów społecznych w Polsce od połowy lat 80., proces deregulacji i swoistej prywatyzacji państwa komunistycznego, wreszcie działalność opozycji demokratycznej i Kościoła katolickiego. Korzeni nowej Polski dopatrywać się można również w kolejnych etapach rozpadu PRL, wyznaczonych przez daty kryzysów z 1956, 1970 i 1980 r. Każdy z nich – choć w różnym stopniu – przyczynił się do zwiększenia zakresu autonomii narodu polskiego wobec narzuconej z zewnątrz władzy PZPR, ale jednocześnie wpłynął na poziom niezależności owej władzy od moskiewskiej centrali imperium. Realny schyłek rządów komunistycznych rozpoczął się jednak dopiero w 1986 r. wraz z pierwszymi przejawami

liberalizacji rządów gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Zapoczątkowane wówczas procesy miały istotny wpływ na kształt ustrojowy III Rzeczypospolitej oraz panujący w niej układ sił politycznych i ekonomicznych [Dudek 2016, 17].

Biorąc to pod uwagę, przedstawię najpierw ogólnie stosunek władz PRL do skupisk polonijnych w różnych krajach świata, potem zaś przejdę do omawiania takich zagadnień jak np. szkolnictwo polskie poza Polską, nauczanie polszczyzny jako języka obcego w uczelniach polskich i zagranicznych czy badania naukowe zbiorowości polonijnych oraz zachowywania i nauczania przez nie języka polskiego w latach 1944–2018. Przedstawiając je, zwrócę uwagę na zmiany, które dokonywały się w ramach poszczególnych typów działalności w tym czasie. Już teraz chcę jednak podkreślić, że lata 1978–1990, czyli okres od wyboru Karola Wojtyły na papieża Jana Pawła II, tworzenie się i działalność „Solidarności” pod kierownictwem Lecha Wałęsy, przez czerwcowe wybory w 1989 r., aż do wyboru Lecha Wałęsy na prezydenta RP to okres, kiedy wydarzenia w Polsce i z Polską związane były bacznie obserwowane na całym świecie, a szczególnie w skupiskach polonijnych, których członkowie wyrażali dumę z bycia Polakiem i przywiązanie do polskości z językiem polskim na czele (zob. 9.3.).

8. WŁADZE PRL A ZBIOROWOŚCI POLONIJNE W ŚWIECIE

8.1. Sytuację, która zapanowała po zakończeniu II wojny światowej, kiedy powstała PRL, analizują artykuły, które ukazały się w 1996 r. Chodzi tu o następujące prace: *Rządy komunistyczne wobec skupisk emigracyjnych: 1945–1989* Adama Walaszka; *Polska Ludowa i Polonia amerykańska (1944–1956)* Stanisława Blejwasa; *Rola Towarzystwa „Polonia” w polityce PRL wobec Polonii w krajach zachodnich* Jana Lencznarowicza oraz *Obraz Polonii i emigracji w propagandzie PRL* Anny Reczyńskiej. Prace te uzupełnia artykuł J. Lencznarowicza *Polska Ludowa wobec diaspory*, zamieszczony w tomie *Polska diaspora* pod red. A. Walaszka [2001, 529–552].

W artykule z 1996 r. A. Walaszek pokazał, w jaki sposób historycy analizowali stosunki między krajami emigracji a skupiskami emigrantów. Skoncentrował się wprawdzie na stosunkach państwa polskiego z emigrantami, ale zestawiał te działania z analizami, które prowadzono w odniesieniu do narodów Jugosławii czy Finlandii. S. Blejwas postawił ważne pytanie, „czy reżim, który w imieniu robotników i chłopów zagarnął władzę, mógł w oczach chłopsko-robotniczej diaspory zyskać legitymizację” [1996, 9]. Po przeprowadzeniu wnikliwej analizy kilku aspektów tych kontaktów doszedł do wniosku, że:

polityka wobec Polonii (...) stanowiła porażkę władz, gdyż Polska Ludowa nie zyskała uznania w oczach polsko-amerykańskiej chłopskiej i robotniczej diaspory. Niepowo-

dzenie to przypisywano międzynarodowym napięciom okresu zimnej wojny, a także wewnątrzamerykańskim naciskom ery maccartyzmu [1996, 40].

Autor zwrócił także uwagę na inne aspekty, takie jak np. stosunek Polonii do ZSRR, o czym nie można było mówić w Polsce, ale o czym otwarcie i szeroko dyskutowano w USA:

stare, antyrosyjskie nastroje Polonii amerykańskiej, teraz przekształcone w ideologię antysowiecką (a wzmocniała ją amerykańska polityka zagraniczna), stały się przeszkodą w zbliżeniu pomiędzy Warszawą i Chicago. Międzynarodowy kontekst wydarzeń zmieniał się gwałtownie w latach 1955–56 i znowu Polonia amerykańska stała się pierwszoplanowym celem zainteresowania Warszawy. Cele tej polityki nie różniły się zasadniczo od celów z lat bezpośrednio po II wojnie światowej, z wyjątkiem zapewne tego, że jej przedmiotem stały się wyraźnie masy polonijne. Nowa polityka prowadzona była odtąd z większą ideologiczną elastycznością, co niewątpliwie stanowiło jeszcze jedną cechę Polskiego Października [Blejwas 1996, 41].

8.2. W 1955 r. powstało Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia”, które zostało w 1959 r. przemianowane na Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Towarzystwo to prowadziło dużą część polityki PRL w stosunku do Polonii w krajach zachodnich. W swoim artykule J. Lencznarowicz dokonał analizy zależności Towarzystwa „Polonia” od służb bezpieczeństwa, od władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), wreszcie od Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Kończącą część jego analizy zajmuje opis struktur Towarzystwa „Polonia” i ludzi, którzy realizowali oficjalną politykę PRL. Swoją analizę autor zakończył następującym stwierdzeniem:

Działalność Towarzystwa „Polonia”, choć przez cały ten czas wyrastała w politycznej kalkulacji i miała odgrywać dywersyjną rolę, coraz wyraźniej nabierała samoistnego znaczenia. Tylko w niewielkim i, jak można sądzić malejącym zakresie, spełniając polityczne oczekiwania władz PRL, służyła ona zaspokajaniu kulturalnych i społecznych potrzeb części Polonii, pomagała jej członkom pozostawać w kontakcie z Polską, a niekiedy przyczyniała się do odkrycia na przykład przez młodych Amerykanów czy Australijczyków ich etnicznych korzeni. Skoro z powodów politycznych Towarzystwo „Polonia” nie mogło współpracować z głównymi grupami i organizacjami emigracji wojennej i powojennej, skupiło się w większym stopniu na problemach „starej” Polonii, o wcześniejszym rodowodzie. Podjęło również problematykę kolejnych, zasymilowanych pokoleń polonijnych urodzonych i wychowanych już w krajach osiedlenia. Przynajmniej do pewnego stopnia pomogło to Towarzystwu w zrozumieniu różnorodności grup polonijnych, ich kulturowego otoczenia, odmiennego położenia społecznego czy politycznego, wielorakich potrzeb i oczekiwań, wreszcie zróżnicowanego dystansu do kraju pochodzenia. Przestrzegało przed uproszczonym i mylnym postrzeganiem Polonii po prostu jako Polaków żyjących za granicą (...) Niezdolne do pozbycia się wizerunku organizacji rządowej, narzędzia PZPR i władz państwowych, Towarzystwo „Polonia” zniknęło ze sceny publicznej w niecałe trzy miesiące po symbolicznym końcu PRL i dwa miesiące po rozwiązaniu „przewodniej siły politycznej narodu”: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [Lencznarowicz 1996, 59–60].

8.3. Polityce władz PRL został podporządkowany obraz Polonii i emigracji kształtowany przez oficjalną propagandę, który przeanalizowała A. Reczyńska. Jej praca kończy się następującymi wnioskami:

Publikacje na temat skupisk emigracyjnych i środowisk polonijnych odzwierciedlają politykę władz w Warszawie w stosunku do tych grup. Widać przy tym wyraźnie, że nie było w niej jednej konsekwentnej linii. Występowała wielotorowość przy równoczesnej, stopniowej ewolucji. Próby wprowadzenia większej otwartości oraz łagodzenia części zakazów były ściśle związane ze zmianami zachodzącymi w Polsce oraz z kolejnymi falami liberalizacji politycznej. Publikacje dotyczące problematyki emigracyjnej były jednak zawsze wnikliwie kontrolowane, a także sterowane. Zamieszczane informacje nigdy nie przekraczały granic, które aktualnie uważano za wyznacznik zasad systemu politycznego. W zależności od okoliczności oraz potrzeb wynikających z bieżącej sytuacji politycznej stosowano ataki, przemilczenia lub manipulacje. Propaganda usiłowała również – w różnych okresach z różną siłą – budować negatywne stereotypy środowisk emigracyjnych i łączyć je z synonimami wrogów Polski. Wysiłki te nie tylko nie przynosiły zakładanych rezultatów, ale nawet dawały efekty przeciwne, podtrzymując wśród części polskiego społeczeństwa mity na temat emigracji niepodległościowej, i to pomimo dezintegracji tego środowiska i jego ograniczonej działalności. Zatajanie istnienia procesów emigracyjnych, w połączeniu z fragmentarycznymi i negatywnymi ich obrazami oraz sentymentalnymi opowieściami o Polonii, stanowiło czynnik wspomagający powstawanie wyidealizowanego obrazu życia na emigracji. Choć oczywiście nie był to czynnik jedyny ani najważniejszy [Reczyńska 1996, 74].

9. SZKOLNICTWO POLSKIE POZA POLSKĄ PO ROKU 1945

9.1. Działania wojenne w różnym stopniu dotknęły poszczególne kraje osiedlenia Polonii. Tam, gdzie nie było bezpośrednich działań wojennych, życie toczyło się mniej więcej normalnie, oczywiście z ograniczeniami typowymi dla czasów wojny. Odnotowania wart jest przypadek Brazylii, gdzie nie prowadzono działań wojennych, natomiast z powodów politycznych szkolnictwo etniczne przestało funkcjonować w 1938 r., kiedy prezydent Getúlio Vargas wprowadził tzw. drugą nacjonalizację, polegającą na zamknięciu wszystkich szkół etnicznych i zakazie publicznego używania języków etnicznych, w tym w kościele, w prasie i radiu [Kula 1981, 159–228; Miodunka 2003, 47–53]. Chodziło o to, że władze Brazylii obawiały się działań odśrodkowych głównie imigrantów niemieckich, włoskich i japońskich, którzy mogliby dążyć do oderwania stanów na południu kraju, gdzie stanowili znaczącą siłę ekonomiczną i polityczną. Działaniom rządu towarzyszyła od 1937 r. kampania w prasie i radiu przeciw odrębności środowisk imigracyjnych, prowadzona pod hasłami „Brazylia dla Brazylijczyków i tylko dla nich”, „Jesteśmy panami we własnym kraju”. Nacjonalizacja oznaczała, że język polski był odtąd używany tylko w kręgu rodzinnym i wśród bliskich znajomych. Oznaczała też, że polszczyzna była używana i przekazywana tylko jako język mówiony przez następne 50 lat, gdyż nauczanie języka w szkołach brazylijskich stało się możliwe dopiero po 1986 r.

9.2. Kłopoty, jakie pojawiły się we współpracy władz PRL z Polonią po 1945 r., bardzo dobrze widać na przykładzie szkolnictwa polonijnego w wielu krajach świata. W okresie międzywojennym wykształcił się system oświaty polonijnej zwany konsularnym, polegający na tym, że władze polskie udzielały jej pomocy w postaci kwalifikowanej kadry pedagogicznej, podręczników, programów nauczania oraz świadczeń finansowych. Pomocy takiej duża część Polonii nie chciała po wojnie, kiedy szkolnictwo PRL zaczęło wychowywać dzieci i młodzież na dobrych obywateli kraju socjalistycznego, którzy nie powinni byli wierzyć w Boga, ale powinni wierzyć w naukowy materializm oraz marksizm-leninizm i internacjonalizm socjalistyczny. Sytuacja w zachodniej Europie i w USA była jeszcze bardziej skomplikowana, gdyż tam o wpływy w szkolnictwie polonijnym walczył rząd PRL z rządem londyńskim. Tak pisze o tym A. Koprukowniak w cytowanej już pracy *Oświata i szkolnictwo polonijne*, opublikowanej w tomie *Polonia w Europie* [1992]:

(...) szkolnictwo polskie na Zachodzie Europy, poza Wielką Brytanią, było od pierwszych dni wolności podzielone programowo i organizacyjnie. Funkcjonowały szkoły konsularne lub będące pod opieką instytucji i organizacji krajowych (Francja, Belgia, Niemcy). Były też próby wpływania na kształt tych szkół i podporządkowania ich systemowi edukacyjnemu w kraju. Uznać to należy za poważny błąd. Oczywiście nie było to akceptowane przez działaczy oświatowych związanych z rządem londyńskim i prowadzących nauczanie w duchu narodowym, jak wtedy mawiano. Nakładała się na to walka czynników krajowych i emigracyjnych na tle polityki repatriacyjnej i re-emigracyjnej. Walka ta, prowadzona w bardzo ostrym tonie, ujemnie odbijała się na kondycji polskiej oświaty [Koprukowniak 1992, 115–116].

W atmosferze walki politycznej i ideologicznej nie było mowy o współpracy specjalistów polskich i emigracyjnych np. w zakresie przygotowywania programów czy podręczników do nauczania w szkołach polonijnych. Używania polskich podręczników szkolnych w szkołach polonijnych zabroniono, czyniąc jedyny wyjątek dla *Elementarza* Mariana Falskiego, z którego wrywano kartki zawierające treści polityczne (np. w latach 50. usuwano z niego portret Bolesława Bieruta). Trzeba równocześnie zauważyć, że w tym czasie wiele nowych inicjatyw podjęła Polska Macierz Szkolna Zagranicą z siedzibą w Londynie, która przygotowywała zarówno programy nauczania, jak i podręczniki wzorowane na przedwojennych, ale równocześnie aktualizowane pod względem treści. Brak współpracy między specjalistami z Polski a przedstawicielami szkolnictwa polonijnego trwał praktycznie do końca lat 80. minionego wieku. W tej sytuacji jedyną formą pomocy strony polskiej były kolonie letnie dla dzieci i młodzieży polonijnej, w których w latach 1948–1982 wzięło udział 33 000 osób [Lewandowski 1985, 19–20]. Mówienie po polsku, aktywny udział w zajęciach z języka polskiego oraz poznawanie kultury polskiej należały do obowiązków uczestników kolonii.

9.3. O tym, że sytuacja w Polsce może zacząć się zmieniać, świadczą dwa fakty przywoływane zwykle jako bodźce do przemian w środowiskach polonijnych. Pierwszym z nich był wybór w 1978 r. kardynała Karola Wojtyły na papieża Jana Pawła II, drugim – powstanie w 1980 r. i późniejsza działalność ruchu „Solidarności”. Wydarzenia te miały wielki wpływ na zmiany świadomości przedstawicieli Polonii, jak o tym świadczą wypowiedź Janusza Boksy, działacza oświatowego z Chicago:

Zauważalne jest to, że im lepsza aklimatyzacja Polaków w Stanach Zjednoczonych, tym chętniej młodzież uczęszcza do szkół. Przełom nastąpił w 1978 roku, w momencie wyboru Karola Wojtyły na tron apostolski. Wtedy pojawiły się wyraziste postawy społeczne. Część młodego pokolenia mogła pochwalić się, że są Polakami. Później była Solidarność, walka o niepodległość i Wałęsa. Bycie Amerykaninem polskiego pochodzenia przestało być wówczas wstydlive [cyt. za Bonusiak 2004, 140].

Wydarzenia w Polsce miały wpływ na zmiany świadomości Polonii, co po pewnym czasie zaczęło owocować zmianami organizacyjnymi. Najważniejszą z nich było powołanie do życia w 1983 r. Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej (KO KPA).

O znaczeniu Komisji Oświatowej od samego początku zadecydowało to, że znaleźli się w niej przedstawiciele wszystkich środowisk nauczycielskich z USA, a samo ciało powołane zostało w ramach Kongresu Polonii Amerykańskiej. Od samego początku prezesem Komisji pozostawał Edmund Osysko. (...) Na czele Komisji stał prezes, który kierował pracą. Podobnie jak w przypadku innych Komisji KPA powołany był on przez Prezesa Kongresu, Alojzego Mazewskiego [Bonusiak 2004, 78–79].

9.4. Na uwagę zasługuje fakt, że Komisja Oświatowa stawiała się organem nadrzędnym nad działającymi w USA organizacjami regionalnymi: nad Centralą Polskich Szkół Doksztalczących w Ameryce, powstałą w 1925 r. w Nowym Jorku, nad Zrzeszeniem Nauczycieli Polskich w Ameryce, działającym od 1951 r. w Chicago, nad Forum Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża, powstałym w 1998 r. w Los Angeles, wreszcie nad Związkiem Nauczycieli Polskich w Michigan z siedzibą w Detroit [Bonusiak 2004, 76–83]. Podsumowując *wyż psychologiczny* charakterystyczny od połowy lat 80. do końca lat 90. minionego wieku dla oświaty polonijnej w USA, E. Osysko zwracał uwagę na związki polityki z oświatą, pisząc tak w 1989 r. na łamach „Głosu Nauczyciela”:

Jednym z konkretnych związków między polityką i oświatą jest obecny wzrost liczby uczniów w szkołach polonijnych – od Atlantyku po Pacyfik. Wzrost ten nie byłby możliwy bez politycznych sukcesów „Solidarności”, bez owej niezwyklej temperatury emocjonalnej i szacunku dla Polaka, jaki ten ruch stwarza. Młodzież polonijna z dumą identyfikuje się z sukcesami „Solidarności” oraz popularnością Lecha Wałęsy. (...) Atmosfera wokół Polonii jest coraz bardziej pozytywna. (...) Nasz kraj jest ważną częścią zachodniej kultury politycznej [cyt. za Bonusiak 2004, 140–141].

Podobna atmosfera panowała w tym czasie w wielu zbiorowościach polonijnych na świecie, została ona jednak przedstawiona na przykładzie USA z tego względu, że dysponujemy wnikliwym podsumowaniem tych lat w postaci monografii Andrzeja Bonusiaka *Szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1984–2003* [2004]. Nie bez znaczenia był fakt, że to, co działo się w USA, stanowiło przykład do naśladowania dla działaczy oświatowych w innych krajach.

Na zakończenie tej części rozważań warto przypomnieć refleksję A. Bonusiaka na temat polityki władz polskich wobec oświaty polonijnej na świecie:

[Dokumenty], które zostały zaprezentowane w tych rozważaniach, zdają się świadczyć o małym zrozumieniu władz polskich dla problemów edukacji etnicznej w Stanach Zjednoczonych. Wydaje się, że znacznie bardziej (a przede wszystkim sprawniej, z realnymi rezultatami) działają na tym polu instytucje pozarządowe, takie jak „Wspólnota Polska”, czy też poszczególne placówki naukowe, a nawet indywidualni naukowcy. Wykorzystują oni istniejące możliwości, aby w dostępny dla siebie sposób pomagać szkolnictwu polskiemu w USA (i na innych terenach zamieszkałych przez diasporę) i rozpowszechniać w kraju wiedzę na temat jego historii, osiągnięć, problemów i potrzeb [Bonusiak 2004, 167–168].

9.5. W ostatniej dekadzie minionego wieku wiele osób przewidywało zmierzch szkolnictwa polonijnego, zwłaszcza w krajach, do których nie przybywali nowi, młodzi imigranci z Polski. Temat ten poruszył W. Miodunka w artykule *Zaskakujące losy oświaty polskiej w świecie w ostatnim ćwierćwieczu* [2015], w którym zwracał uwagę na najważniejsze fakty:

- 1) zamiast przewidywanego w latach 90. schyłku szkolnictwa polonijnego na zachodzie Europy mamy obecnie do czynienia z jego znacznym i nieprzewidywanym wcześniej rozwojem ilościowym, a także jakościowym;
- 2) rozwój dotyczy nie tylko krajów posiadających długie tradycje w zakresie szkolnictwa polonijnego jak np. Wielka Brytania, ale także krajów bez takich tradycji, jak choćby Grecja, Hiszpania, Irlandia, Islandia czy Portugalia;
- 3) w krajach na wschód od Polski (w dawnym ZSRR) dochodzi do odradzania się polskości, w tym szkolnictwa polskiego; każdy z krajów trzeba jednak opisywać oddzielnie, gdyż różnią się one tradycjami i warunkami rozwijania polskiej oświaty;
- 4) w krajach na wschód od Polski docenia się znajomość polszczyzny jako ważnego języka europejskiego, szóstego pod względem liczby użytkowników w Unii Europejskiej, umożliwiającego dostęp do systemu edukacji europejskiej i do europejskiego rynku pracy;
- 5) losy dzieci i młodzieży polskiej za granicą oraz problemy szkolnictwa polonijnego i polskiego poza Polską budzą zainteresowanie nie tylko historyków edukacji, jak dawniej, ale także specjalistów w zakresie komunikacji międzykulturowej, językoznawców (w tym badaczy bilingwizmu i wielojęzyczności), socjologów, psychologów, pedagogów, logopedów, kulturoznawców (...);
- 6) wzrasta świadomość potrzeby uczenia dzieci i młodzieży w UE w dwóch i więcej językach (zjawiska bilingwizmu i wielojęzyczności), choć na pewno nie jest ona wystarczająca; świadczą o tym dane, że szkoły polskie w Wielkiej Brytanii przyjmują tylko około 30% dzieci i młodzieży polskiej, podczas gdy około 70% pozostaje nieobjętych edukacją [Miodunka 2015, 27].

Zwracając uwagę na te zjawiska, autor podkreślał równocześnie istnienie kapitału ludzkiego, który można wykorzystać w organizacji i pracy szkół polskich za granicą: wykształconych absolwentów studiów magisterskich i podyplomowych w Polsce, przygotowanych do nauczania polszczyzny jako języka obcego, drugiego i odziedziczonego, za granicą zaś – młodych, wykształconych migrantów polskich, angażujących się w sprawy szkolnictwa polonijnego ze względu na swoje dzieci i dzieci kolegów w podobnej sytuacji [Miodunka 2015, 28].

9.6. Eksperci przygotowujący na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego opracowanie *Nauczanie i promocja języka polskiego w świecie. Diagnoza – stan – perspektywy* [Miodunka, Tambor i in. 2018] poświęcili wiele miejsca oświacie polonijnej. Oceniając sytuację szkolnictwa polonijnego poza Polską, zwrócili uwagę na jego mocne strony, do których zaliczyli m.in.

dużą aktywność społeczną wśród Polaków zamieszkałych za granicą w zakresie organizowania oświaty; zróżnicowany system nauczania w języku polskim za granicą; rozbudowaną sieć społecznych szkół sobotnich; merytoryczną i finansową pomoc państwa (polskiego) w działalności edukacyjnej części szkół, szczególnie SPK [MEN, ORPEG, MSZ].

Uwagze ekspertów nie umknęły jednak słabe strony szkolnictwa polonijnego, wśród których znalazły się m.in.:

brak kompletnej ewidencji polskich szkół za granicą; nierówne traktowanie różnych typów szkół polskich za granicą przez polskie instytucje; niewielka sieć przedszkoli wspierających język polski; brak efektywnego systemu współpracy polskich władz oświatowych ze wszystkimi typami polskich szkół za granicą, brak pełnego dostępu do pomocy oferowanej przez ORPEG [Miodunka, Tambor i in. 2018, 59].

Wśród instytucji centralnych pojawił się ORPEG, czyli utworzony w 2011 r. Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, stanowiący kontynuację działającego od 1973 r. Zespołu Szkół dla Dzieci Obywateli Polskich Czasowo Przebywających za Granicą [Miodunka, Tambor i in. 2018, 46–48]. Utworzenie tego Ośrodka budziło duże nadzieje.

Powstanie ORPEG oznacza stworzenie nowej jakości w polityce edukacyjnej RP w stosunku do Polonii i Polaków w różnych krajach świata – to pierwsza jednostka specjalizująca się w pomocy i rozwoju polskiej edukacji za granicą. Można spodziewać się, że to wsparcie będzie miało szeroki zakres, gdyż powinno obejmować programy nauczania dla poszczególnych przedmiotów w szkołach podstawowych i średnich, poradniki metodyczne dla nauczycieli, materiały dydaktyczne, dostępne na platformie edukacyjnej itd. Zatem w założeniu ORPEG ma być nowoczesną organizacją służącą pomocą nauczycielom i uczniom zainteresowanym językiem, kulturą, społeczeństwem i historią Polski we wszystkich krajach świata [Miodunka 2015, 23].

O realizacji przez ORPEG poszczególnych zadań piszą autorzy ekspertyzy *Nauczanie i promocja języka polskiego w świecie. Diagnoza – stan – perspektywy* [Miodunka, Tambor i in. 2018, 47–48].

10. UCZELNIE POLSKIE A NAUCZANIE POLSZCZYZNY JAKO JĘZYKA OBCEGO

10.1.1. Aby pokazać, jak w skomplikowanej sytuacji politycznej okresu PRL rodziły się na nowo wakacyjne kursy języka i kultury polskiej dla polonistów zagranicznych, odwołam się do wspomnień prof. Stanisława Frybesa, który przedstawił w nich nieoficjalną sytuację sprzyjającą powrotowi do tych kursów już w latach 50. poprzedniego wieku. Pierwszym wydarzeniem, które przywołał S. Frybes, była jego rozmowa z rektorem UW, prof. Stanisławem Turskim, na początku roku akademickiego 1955/1956:

Rektor powiedział mi wtedy, że Uniwersytet zamierza, nawiązując do tradycji międzywojennej, zorganizować w jesieni 1956 roku kurs wakacyjny dla sławistów z zagranicy. Zapropozował mi kierownictwo tego kursu i poprosił o przygotowanie koncepcji programowej. Zwracał się do mnie bez pośrednictwa czy udziału dyrektora Instytutu Literatury Polskiej lub dziekana. Gwarantował sfinansowanie imprezy z funduszy pozauniwersyteckich i zapewniał osobisty patronat, a nawet więcej – opiekę [Frybes 2006, 36].

Aby zrozumieć tę sytuację, należy przypomnieć, kim był prof. S. Turski, ówczesny rektor UW. Otóż był on matematykiem, który w 1945 r. został profesorem, a potem rektorem politechniki w Gdańsku. Na Uniwersytet Warszawski przeniósł się w 1950 r., a w 1952 został powołany na rektora UW przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i sprawował tę funkcję najdłużej w historii, bo aż do 1969 r. Prof. Turski miał dobre kontakty osobiste w ZSRR, które – jak się okazało – miały wpływ na podjęte przez niego działania:

Otóż w czasie jednej z jego wizyt w Moskwie przekazano mu (według relacji Saloniowej) takie oto sugestie: przedwojenne kursy wakacyjne UW dla sławistów z zagranicy cieszyły się bardzo dobrą opinią międzynarodową. Takie kursy należałoby więc wznowić, nie obciążając ich zadaniami propagandowo-politycznymi, natomiast kładąc nacisk na współistnienie różnych orientacji metodologicznych, różnych kierunków literackich, swobodę wymiany myśli i doświadczeń. Impreza warszawska miała się stać – być może – listkiem figowym dla tego, co działo się naprawdę w humanistyce radzieckiej i co stopniowo, wbrew oporom miejscowych środowisk naukowych, wprowadzane było w krajach demokracji ludowej [Frybes 2006, 37].

Bardzo istotny jest wspomniany przez S. Frybesa jeden szczegół, mówiący o tym, że jego kontakty z rektorem UW odbywały się bez pośrednictwa dyrektora Instytutu lub dziekana. Otóż już wtedy Instytut Literatury

Polskiej UW był opanowany przez ludzi partyjnych, którzy zajmowali kierownicze stanowiska i mieli decydujący wpływ na pracowników. Można powiedzieć, że aktyw partyjny decydował o polityce kadrowej, ingerował też w tematykę i metody badań oraz w dydaktykę. Bezpośrednie kontakty S. Frybesa z rektorem UW odbywały się zatem ponad głowami aktywu, ponieważ S. Frybes wszystkie propozycje programowe i personalne przedstawiał bezpośrednio rektorowi, który, akceptując je, brał za nie polityczną odpowiedzialność. W razie potrzeby bronił także podjętych decyzji przed krytyką towarzyszy partyjnych, którym nie podobał się program lub też nie uwzględniono ich w prowadzeniu zajęć na tych kursach.

10.1.2. S. Frybes zadał sobie pytanie, dlaczego to właśnie on został wybrany na organizatora szkoły letniej. Odpowiadając na nie, przytoczył następujące argumenty:

Byłem w Instytucie Literatury Polskiej ostatnim już z młodszych pracowników naukowych, wychowanków tajnych studiów okupacyjnych, którzy zaraz po wojnie pod kierunkiem Juliana Krzyżanowskiego i Wacława Borowego uczestniczyli w odbudowie polonistyki warszawskiej. Łączyły mnie więzy przyjaźni z Krzyżanowskim, zażyłość z okresu tajnych studiów w czasie okupacji z Witoldem Doroszewskim, a także z wybitnymi profesorami innych wydziałów, zwłaszcza historycznego, oraz innych uczelni, przede wszystkim Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie – jako asystent Krzyżanowskiego – pracowałem w 1945 r. aż do momentu powrotu do Warszawy. Utrzymywałem też dobre stosunki z kierownictwem i pracownikami Instytutu Badań Literackich PAN. Zapewniałem więc możliwość i gotowość nawiązania współpracy z szeroko pojętym środowiskiem polonistycznym. Nie będąc związany z żadną z istniejących na Uniwersytecie grup partyjno-kumoterskich, byłem człowiekiem niezależnym (...). I wreszcie, przy okazji odbudowy polonistyki warszawskiej zaraz po wojnie i później (...), już w latach pięćdziesiątych wykazałem się zmysłem organizacyjnym [Frybes 2006, 37].

Oczywiście, czytając to, musimy pamiętać, że jest to tylko punkt widzenia głównego zainteresowanego, że inni mogli tę sytuację widzieć i oceniać inaczej. Niemniej jednak świadectwo S. Frybesa jest bardzo ważne, gdyż pokazuje kulisy nawiązywania współpracy międzynarodowej w okresie PRL. Część działających wtedy profesorów pamiętała okres przedwojenny i podejmowane wtedy inicjatywy, ale zdawała sobie sprawę, że władze PRL nie tolerują żadnych nawiązań do okresu przedwojennego i zewsząd obawiają się zagrożenia w postaci wrogiej propagandy. W tej sytuacji potrzebny był człowiek, który z jednej strony rozumiał konieczność dokonywania zmian w celu nawiązywania współpracy międzynarodowej, z drugiej jednak – miał silną pozycję w PZPR i odpowiednie stanowisko w uczelni. Najlepiej, jeśli był rektorem albo kimś z kręgu ludzi kształtujących politykę uczelni. Tylko taka osoba była w stanie uzyskać wszystkie potrzebne zgody i doprowadzić do rozpoczęcia współpracy międzynarodowej, także z krajami kapitalistycznymi, o które głównie chodziło. W analizowanej sytuacji bardzo ważne było to, że przy organizacji kursów języka i kultury polskiej dla slawistów współ-

pracowały dwie uczelnie: UW i UJ, choć kierownictwo całości znajdowało się w Warszawie. Było to powtórzenie modelu przedwojennego, o czym oficjalnie wtedy nie mówiono. Takie fakty znali tylko doświadczeni profesorowie z obu uczelni i oni mogli mieć na nie wpływ.

10.1.3. W wypadku UW osobą odgrywającą dużą rolę we współpracy polonistów krajowych z zagranicznymi była np. prof. Janina Kulczycka-Saloni (1912–1998), związana z UW w latach 1950–1982, gdzie na Wydziale Filologicznym (a następnie na Wydziale Filologii Polskiej i Słowiańskiej i w końcu na Wydziale Polonistyki) pełniła wiele odpowiedzialnych funkcji. Znająca świetnie języki francuski i rosyjski, interesowała się sytuacją polonistyki za granicą, także nauczaniem polszczyzny w zagranicznych uczelniach. Jako specjalistka w zakresie literatury porównawczej miała bliskie kontakty z uczonymi francuskimi i rosyjskimi, cieszyła się ich uznaniem i sympatią, a to budowało jej pozycję w świecie akademickim w kraju i za granicą.

Trzeba podkreślić, że polonistyka UW zatrudniała wtedy znakomitych specjalistów w zakresie historii i teorii literatury, także literatury porównawczej (np. J. Kulczycka-Saloni, Zdzisław Libera, S. Frybes) oraz językoznawców, których interesowały nie tylko badania (współczesnej) polszczyzny, ale także nauczanie jej jako języka obcego (np. Stanisław Skorupka, Bronisław Wieczorkiewicz, Danuta Buttlerowa, Janina Wójtowicz, Barbara Bartnicka, Jan Lewandowski) [por. Lewandowski 1985, 73–225; Miodunka 2016, 25–30, 309–314]. Specjaliści w zakresie literatury i kultury byli ważni, ponieważ zdecydowana większość polonistów zagranicznych interesuje się literaturą i kulturą polską oraz uprawia literaturę porównawczą. To oni byli zatem zawodowymi partnerami polonistów zagranicznych, a także mieli kontakty naukowe i organizacyjne z badaczami literatur porównawczych. Jednakże, aby zostać polonistą zagranicznym, trzeba się nauczyć języka polskiego, a tu potrzebni byli specjaliści w zakresie nauczania języków obcych, zwłaszcza – języka polskiego jako obcego (dalej: JPJO).

10.1.4. Choć B. Wieczorkiewicza nie można nazwać specjalistą w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego, to jemu zawdzięczamy zdanie, że cudzoziemców powinniśmy uczyć polszczyzny „na pewno nie tak, jak uczymy języka ojczystego – ale tak i na takich podstawach, na jakich opiera się dzisiaj nowocześnie pojęta nauka każdego żywego języka obcego” [Wieczorkiewicz 1966, 251; 1980, 10]. W tym stwierdzeniu podważał on zasadność ówczesnej praktyki, zgodnie z którą cudzoziemców uczyli poloniści, którzy mieli przygotowanie do nauczania języka polskiego jako ojczystego, a specyfikę nauczania obcokrajowców opanowywali trochę na wycucie, a trochę metodą prób i błędów. Równocześnie wskazywał też nowy punkt odniesienia dla tego nauczania, czyli – *nowocześnie pojętą* – metodykę nauczania języków obcych. Prof. B. Wie-

czorkiewicz zdobył uznanie i popularność jako badacz m.in. gwary warszawskiej, dlatego jego artykuł o nauczaniu języka polskiego jako obcego trzeba uznać za ważny i wpływowy, gdyż wyznaczał on kierunek dalszych prac w tym zakresie. Jeszcze bardziej zaangażowały się w nauczanie JPJO B. Bartnicka, D. Buttlerowa i J. Wójtowicz, które oprócz znaczących prac naukowych na ten temat, publikowanych w „Poradniku Językowym”, przygotowywały podręczniki do nauczania JPJO [Rohozińska, Skura, Piasecka (red.) 2006, 217–227; Miodunka 2016, 25–30; 312].

10.1.5. Kursy wakacyjne języka i kultury polskiej dla slawistów są ważne, ponieważ to one stanowiły początek różnego rodzaju kursów dla cudzoziemców. W Uniwersytecie Warszawskim pierwszy kurs wakacyjny odbył się w 1956 r. Rok później zostało utworzone Biuro Międzynarodowych Kursów UW dla Polonistów i Slawistów, które organizowało coroczne kursy oraz zaopatrywało zagraniczne polonistykę w pomoce dydaktyczne i materiały naukowe. W 1961 r. Biuro to weszło w skład Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UW „Polonicum”, którego podstawowym zadaniem było organizowanie kursów rocznych JPJO obok kursów wakacyjnych dla polonistów i slawistów [Szymczak 1967]. W wyniku stałego rozwoju i poszerzania swej działalności Studium to zostało przekształcone w 1975 r. w Instytut Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum” na Wydziale Polonistyki. Warto dodać, że Szkoła Letnia UW kształciła w latach 1956–1982 aż 2874 studentów oraz 240 wykładowców zagranicznych [Lewandowski 1985, 22–23]. Wszystkie formy kształcenia dla Polonii i studentów zagranicznych oferowane w naszym kraju w latach 1950–1982 omówił J. Lewandowski w monografii *Nauczanie języka polskiego cudzoziemców w Polsce. Monografia glottodydaktyczna* [1985, 19–44].

10.2. Ponieważ kursy wakacyjne UW odbywały się początkowo w UW i w UJ, trzeba otwarcie powiedzieć, że fakt ten nie wywarł większego wpływu na zainteresowanie nauczaniem JPJO w UJ. Zorganizowane formy nauczania JPJO w UJ datuje się zwykle od 1 października 1965 r., kiedy rozpoczęło działalność Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców, kształcące wówczas (na zlecenie Ministerstwa) Wietnamczyków, przygotowujących się do studiów w Polsce [Miodunka 2018, 105–109]. Szkoła Letnia Języka i Kultury Polskiej UJ rozpoczęła działalność później, bo w 1970 r., jako jednostka specjalizująca się w kształceniu młodzieży polonijnej ze Stanów Zjednoczonych i innych krajów kapitalistycznych [Rokicki 1999, 15–25]. Stało się to możliwe dzięki porozumieniu między ówczesnym rektorem UJ, znanym w świecie geografem, prof. Mieczysławem Klimaszewskim, pełniącym także funkcję prezesa Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, a prezesem Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, prof. Eugeniuszem Kusielewiczem. Do porozumienia doszło dzięki pośrednictwu socjologów z UJ, z prof. Hiero-

nimem Kubiakiem na czele, prowadzących już wtedy badania polonijne w USA [Rokicki 1999, 16]. O wyjątkowości tego zdarzenia tak pisał inny socjolog, dyrektor Szkoły Letniej, Jarosław Rokicki:

(...) koniec lat 60 i początek 70. to wciąż okres komunizmu. Wszelkie kontakty obywateli PRL z cudzoziemcami, a także emigracją i Polonią, szczególnie Polonią mieszkającą w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, były kontrolowane i ograniczane. Z tego punktu widzenia decyzja o otwarciu UJ dla Polonii i obywateli obcych państw nie pochodzących z rodzin polskich miała bardzo ważne, o ile nie przełomowe, znaczenie. Naturalnie, można twierdzić, że dla ówczesnych władz takie ograniczone otwarcie miało wydźwięk przede wszystkim propagandowy. Jest to oczywiście prawda. Z drugiej jednak strony, decyzja ta znacznie poszerzała możliwość bezpośrednich kontaktów nie tylko społeczności akademickich i studentów, ale i zwykłych obywateli krajów oddzielonych dotychczas szczelnymi granicami systemów politycznych [Rokicki 1999, 17].

W cytowanym opracowaniu podał on, że w ciągu 30 lat Szkoła Letnia UJ przyjęła co najmniej 14 tys. uczestników z kilkudziesięciu krajów świata, wśród których większość stanowili obywatele USA.

10.3. Szkoła Letnia UJ różniła się od wcześniejszych przedsięwzięć tego typu tym, że o jej aktywności publikowano artykuły w periodykach naukowych [Klimaszewski 1973; Kapiszewski 1975; 1985; zob. też numer specjalny „Życia Szkoły Wyższej” 1979, nr 7–8 – Kapiszewski 1979]. Z okazji jej 30-lecia wydano tom zbiorowy, zatytułowany *Oswajanie chrząszcza w trzcinie, czyli o kształceniu cudzoziemców w Instytucie Polonijnym Uniwersytetu Jagiellońskiego* pod red. Władysława Miodunki i Jarosława Rokickiego [1999]; tom stał się swoistym opracowaniem prototypowym dla wielu wydawnictw okolicznościowych, publikowanych później przez inne polskie uczelnie. Należy tu wymienić takie prace jak: *Na chwałę i pożytek nasz wzajemny. Złoty jubileusz „Polonicum”* pod red. E. Rohozińskiej, M. Skury, A. Piaseckiej [2006]; *Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Łódzkiego, 1952–2002* D. Wielkiewicz-Jałmużnej [2008]; *W służbie języka i kultury. Jubileusz XX-lecia Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS* pod red. J. Mazura, A. Dunin-Dudkowskiej, A. Małycki, K. Sobstyl [2011]; *40 lat wrocławskiej glottodydaktyki polonistycznej. Teoria i praktyka* pod red. A. Dąbrowskiej, U. Dobesz [2014]; *Krakowska szkoła glottodydaktyki porównawczej na tle rozwoju glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej* P.E. Gębala [2014]; *Skuteczność nauczania cudzoziemców języka polskiego jako obcego na przykładzie działalności Instytutu Polonijnego UJ w latach 1996–2004* D. Gałygi [2015] oraz *Język polski – nie taki obcy. Publikacja jubileuszowa z okazji dziesięciolecia działalności Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie* pod red. I.A. N'Diaye, S. Przybyszewskiego, M. Rólkowskiej [2015]. Wszystkie wymienione tu tomy przynoszą wiele informacji szczegółowych na temat aktywności naukowej, dydaktycznej

i organizacyjnej w poszczególnych uczelniach. Będą one mogły być wykorzystywane w przyszłości jako źródła do opracowywania dorobku całej glottodydaktyki polonistycznej w drugiej połowie XX w. i na początku XXI w.

10.4. Z przedstawionych dotąd danych wynika, że szkoły letnie oraz studia języka polskiego dla cudzoziemców z biegiem lat stawały się coraz popularniejszą formą kształcenia obcokrajowców w polskich uczelniach, które powoli, ale konsekwentnie otwierały się na świat. P. Gębał podjął próbę ogólnego podsumowania sytuacji w tym zakresie na początku XXI w., dochodząc do następujących wniosków:

W rzeczywistości krajowej polonistyczne kształcenie cudzoziemców jest tradycyjnie realizowane przez wyspecjalizowane centra i szkoły kultury i języka polskiego jako obcego, zlokalizowane w polskich uniwersytetach. W chwili obecnej istnieje 16 tego typu ośrodków, prowadzonych przez największe polskie uczelnie humanistyczne (...). Organizacyjnie stanowią one zwykle część uniwersyteckich polonistyk (np. w UW, UJ, UW, USz, UKW w Bydgoszczy, KUL, UO), choć są też placówki funkcjonujące na zasadach zbliżonych do uczelnianych studiów języków obcych (np. UŁ, UAM, UMCS, UŚ, UG, UKSW) [Gębał 2014, 24–27].

Jak widać, autor skoncentrował swą uwagę na uniwersytetach, mimo że ta forma kształcenia cudzoziemców istniała także w politechnikach i uczelniach technicznych, jak np. Politechnika Wrocławska, Politechnika Warszawska, Politechnika Krakowska, Akademia Górniczo-Hutnicza, a także w prywatnych szkołach wyższych. Bez przesady można zatem powiedzieć, że cudzoziemcy są obecnie kształceni w większości polskich szkół wyższych, zarówno państwowych, jak i prywatnych, a niektóre ze szkół prywatnych zaczynają się wręcz specjalizować w kształceniu cudzoziemców ze względu na panujący w naszym kraju niż demograficzny.

10.5. Rozwój form kształcenia cudzoziemców w Polsce (programy roczne przygotowujące do podjęcia studiów magisterskich, programy dla młodzieży zagranicznej, np. amerykańskiej typu Year Abroad, roczne i dwuletnie studia polskie dla cudzoziemców, kilkutygodniowe programy szkół letnich, programy na zamówienie uczelni zagranicznych itd.) zwracał uwagę na konieczność zorganizowanego kształcenia przyszłych nauczycieli polszczyzny jako języka obcego. W latach 90. wieku XX pojawiły się pierwsze kursy dla kandydatów na lektorów języka polskiego, prowadzone przez uczelniane ośrodki kształcenia cudzoziemców. Kursy te później zostały przekształcone w roczne lub dwuletnie studia podyplomowe, prowadzone zgodnie z regulacjami obowiązującymi dla tych studiów. Po roku 2000 pojawiła się możliwość odbywania dwuletnich studiów magisterskich w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego, obok studiów licencjackich tego typu. Te formy kształcenia nauczycieli języka polskiego jako obcego i drugiego opisał i poddał analizie Przemysław

E. Gębał w monografii *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce i w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej* [2013, 223–276, 316–342]. Weryfikując swoje hipotezy badawcze, autor doszedł do takich wniosków:

(...) Proces profesjonalizacji kształcenia przyszłych nauczycieli języka polskiego jako obcego i drugiego znajduje się in statu nascendi. Przygotowywanie zawodowe przyszłych specjalistów w dużym stopniu zdominowane jest przez zagadnienia natury teoretycznej. Powiązanie procesu kształcenia z konkretną praktyką nauczania wciąż realizowane jest w stopniu niezadowalającym. (...) Absolwenci polonistycznych studiów glottodydaktycznych pracujący w charakterze nauczycieli języka polskiego jako obcego i drugiego są raczej zadowoleni ze sposobu ich przygotowania zawodowego w trakcie studiów akademickich. Zwracają jednak uwagę, iż realizowane treści kształcenia nie zawsze odpowiadają wymaganiom współczesnego edukacyjnego rynku pracy [Gębał 2013, 271–272].

Proces kształcenia nauczycieli języka polskiego jako obcego wpłynął na przygotowanie pierwszych podręczników dla kandydatów na lektorów, takich jak np. *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego* Anny Seretny i Ewy Lipińskiej [2005], *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego* pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny [2006], *Planowanie lekcji języka obcego. Podręcznik i poradnik dla nauczycieli języków obcych* Iwony Janowskiej [2010] czy *Dydaktyka kultury polskiej w kształceniu językowym cudzoziemców. Podejście porównawcze* P.E. Gębała [2010; zob. też Miodunka 2016, 66–82].

10.6. Omawiając etapy rozwoju glottodydaktyki polonistycznej, W. Miodunka podkreślił, że początkowo liczyły się głównie dwa ośrodki, które można uznać za modele kształcenia językowego obcokrajowców w Polsce:

W omawianym okresie (tzn. w latach 1952–1992) znaczącymi jednostkami dydaktycznymi były przede wszystkim dwie: Instytut Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum” UW, specjalizujący się w kształceniu zagranicznych polonistów i slawistów oraz przygotowywaniu lektorów JPJO do pracy w uczelniach zagranicznych, oraz Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców UŁ, przygotowujące do studiów magisterskich setki obcokrajowców z krajów Trzeciego Świata i specjalizujące się w opracowywaniu dla nich pomocy dydaktycznych [Miodunka 2016, 311].

Ponieważ jednak sytuacja zmieniała się bardzo dynamicznie w wyniku konkurencji między poszczególnymi ośrodkami, a także samymi uczelniami, w pierwszym dziesięcioleciu XXI w. wyraźnie zaznaczyły swoją obecność w Polsce i w świecie Szkoła Języka i Kultury Polskiej oraz Katedra Międzynarodowych Studiów Polskich UŚ, Szkoła Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców UW, Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS, Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie z Katedrą Języka Polskiego jako Obcego UJ; w UW

natomiast obok Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicom” zaczął działać ambitnie pomyślany Instytut Polonistyki Stosowanej, zajmujący się m.in. także glottodydaktyką polonistyczną.

11. NAUCZANIE POLSZCZYZNY W UCZELNIACH ZAGRANICZNYCH W LATACH 1944–2018

11.1. Drugi okres tworzenia się polonistyk zagranicznych po zakończeniu II wojny światowej przypada na lata 50. i 60., kiedy powstały polonistyki np. na paryskiej Sorbonie (1961) i w Nancy (1961), na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem (1958), na Uniwersytecie Yale (1955) i na Uniwersytecie Indiana w Bloomington (1958), na Uniwersytecie we Florencji (1947) i na Uniwersytecie w Budapeszcie (1948). Kolejny, trzeci okres rozwoju polonistyk zagranicznych przypada na lata 90. wieku XX, co najlepiej widać na przykładzie polonistyk Dalekiego Wschodu [Dubisz, Nowicka-Jeżowa, Święch (red.) 2001, 99–314].

11.2. Obserwując dziś historię nauczania języka polskiego w świecie, dostrzegamy, że w 20-leciu międzywojennym odnosiło się ono tylko do krajów, w których przebywały i działały grupy polonijne. Nikt wtedy nie brał pod uwagę takiej możliwości, żeby nauczać języka polskiego w krajach, gdzie nie było zbiorowości polonijnych. Dlatego nauczanie języka polskiego jako obcego na Dalekim Wschodzie, w Chinach, Japonii czy Korei nie było brane pod uwagę, nie pojawiała się nawet w najśmielszych planach. Dziś, sto lat później, wiemy, że tak się jednak stało: polonistyka powstała najpierw w Pekinie (1954), potem w Seulu (1987), wreszcie w Tokio (1991). Powstanie polonistyki pekińskiej trzeba wiązać z ideologią internationalizmu całego bloku państw socjalistycznych po II wojnie światowej. Dlatego wyprzedza ono o ponad 30 lat powstanie dwu pozostałych polonistyk. Powstanie polonistyki koreańskiej wyraźnie odbiega od ogólnych tendencji, gdyż utworzono ją w okresie schyłku Polski Ludowej, kiedy nie była jeszcze znana polityczna przyszłość kraju. W dodatku powstała ona w Korei Płd., z którą ówczesna Polska nie miała kontaktów dyplomatycznych, a ich nawiązanie nastąpiło już po powstaniu polonistyki. Najpóźniej powstała polonistyka w Japonii i była to reakcja tamtejszych władz na demokratyzację ustroju państwa polskiego, co stało się na przełomie lat 80. i 90. Gdyby nie ona – napisał Tokimasa Sekiguchi [2013, 99] –

w Japonii dalej nie istniałaby polonistyka. Mocne wstrząsy polityczne oraz liberalizacja bloku socjalistycznego były potrzebne japońskiemu Ministerstwu Edukacji, aby przekonać Ministerstwo Skarbu o pożytku powołania do życia na państwowych uczelniach w Japonii trzech nowych kierunków studiów, to jest polonistyki, bohemistyki i hungarystyki.

11.3. Polonistyki te działały niezależnie od siebie, natomiast na konferencji „Studia polonistyczne w Azji”, zorganizowanej z okazji 20-lecia polonistyki w Seulu w 2007 r., doszło do spotkania przedstawicieli polonistyk z Korei, Chin i Japonii, dzięki czemu narodził się pomysł organizowania spotkań polonistyk trzech krajów (dalej: SPTK). Inicjatywa ta okazała się trwała mimo zmian kierownictwa polonistyk w poszczególnych krajach, a każde kolejne spotkanie staje się świętem polonistyk Dalekiego Wschodu i przyciąga coraz większą liczbę reprezentantów polonistyk krajowych i zagranicznych [Sekiguchi 2013; Miodunka 2016, 344–347].

11.4. Jedna z najmłodszych polonistyk na świecie powstała w 2009 r. w Brazylii na Uniwersytecie Federalnym Stanu Parana w Kurytybie. Założenie polonistyki w Brazylii, w której żyje największa zbiorowość polonijna w Ameryce Łacińskiej, stanowi w pewnym sensie powrót do tradycji, znanej z okresu po I wojnie światowej, ale przeniesionej z krajów Europy i USA do Ameryki Południowej. Polonistyka ta obchodzi w 2019 r. jubileusz 10-lecia, szcząc się swymi absolwentami i profesorami, z których spora część zajmuje się tłumaczeniem literatury polskiej na język portugalski, przyczyniając się do sukcesów polskich dzieł literackich na rynku brazylijskim [Miodunka 2016; 2018].

11.5. Kiedy powstawała polonistyka w Kurytybie, wydawało się, że w najbliższym czasie nie będzie specjalnych okazji do tworzenia polonistyk. Dlatego zakładanie kolejnych polonistyk w Chinach stało się wydarzeniem na skalę międzynarodową, tym bardziej że bodźcem do ich powstawania była inicjatywa władz chińskich, a nie polskich [Rui Mao 2018, 57–64]. Chodzi o inicjatywę przypisywaną przewodniczącemu Xi Jinpingowi „Jeden Pas–Jeden Szlak”, czyli o tzw. Nowy Szlak Jedwabny. Ta nagłośniona przez media koncepcja stała się podstawą wielu działań chińskich, w których dużo uwagi poświęca się Europie Środkowo-Wschodniej, a szczególnie Polsce. Wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Chinach jako jego pierwsza podróż zagraniczna została w Kraju Środka bardzo dobrze przyjęta, dlatego szybko doszło do oficjalnej wizyty przewodniczącego Xi Jinpinga w czerwcu 2016 roku w Warszawie. Te dwie ważne wizyty i podniesienie wzajemnych relacji do poziomu partnerstwa strategicznego, a więc kwestie polityczne, zadecydowały o otwarciu wielu nowych ośrodków nauczania polszczyzny w Chinach. W rezultacie tych działań pod koniec roku akademickiego 2016/2017 na terenie Chińskiej Republiki Ludowej działało dynamicznie pięć instytucji nauczania języka polskiego jako obcego, a mianowicie: Pekijski Uniwersytet Języków Obcych, Uniwersytet Pedagogiczny w Harbinie, Kantoński Uniwersytet Spraw Międzynarodowych, Pekijski Uniwersytet Studiów Międzynarodowych oraz Uniwersytet w Zhaoqing. W roku akademickim 2017/2018 powołano do istnienia kolejne ośrodki polonistyczne bądź

związane ze studiami polonoznawczymi w takich uczelniach jak: Szanghajski Uniwersytet Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Języków Obcych w Xi'anie, Uniwersytet Języków Obcych w Syczuanie, Uniwersytet Języków Obcych w Tianjinie. Od września 2018 także Uniwersytet w Changchun rozpoczął studia polonistyczne. Rui Mao kończy pierwszą część swego artykułu takimi słowami:

Można śmiało stwierdzić, że rok 2017 jest wyjątkowy ze względu na rozwój nauczania języka polskiego jako obcego w Chinach. Takiego szybkiego tempa rozwoju studiów polskich i polonistyk poza Chinami nie odnotował żaden kraj na świecie [Rui Mao 2018, 58; por. też Miodunka, Tambor i in. 2018, 222–223].

12. PROCES INTEGRACJI POLONISTÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH W LATACH 1997–2018.

PODSUMOWANIE

12.1. O tym, jak bardzo władzom Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego PRL nie zależało na języku polskim w świecie i na polonistach zagranicznych, najlepiej świadczy fakt, że w latach 1944–1989 odbyła się tylko jedna konferencja polonistów zagranicznych. Doszło do niej na Uniwersytecie Warszawskim w 1977 r. Kolejna konferencja odbyła się w 1995 r. (także na UW), czyli już po zmianach politycznych i społecznych, do których doszło na przełomie lat 1989 i 1990. Stała się ona okazją do utworzenia z inicjatywy dra Donalda Piriego z Uniwersytetu w Glasgow początkowo nieformalnej Grupy „Bristol”, której działania doprowadziły w konsekwencji do rejestracji w Warszawie 22 kwietnia 1997 r. Stowarzyszenia „Bristol” Polskich i Zagranicznych Nauczycieli Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego [Miodunka (red.) 1997; Miodunka 2016, 316–318].

12.2. Stowarzyszenie „Bristol” bardzo szybko stało się wzorem stowarzyszeń polonistów krajowych i zagranicznych. Wydział Polonistyki UW wystąpił z inicjatywą organizowania Kongresów Polonistów Zagranicznych, które od 1998 r. odbywały się w różnych polskich uczelniach: Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Gdańskim, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Opolskim i Uniwersytecie Śląskim. Kongres zorganizowany w czerwcu 2016 r. w UŚ po raz pierwszy nosił nazwę Światowego Kongresu Polonistów, sygnalizując w ten sposób koniec bardzo istotnego etapu integracji polonistów zagranicznych i krajowych. Organizatorzy Kongresu już w nazwie podkreślali, że studia polonistyczne to zadanie naukowe i dydaktyczne o charakterze światowym, zadanie, które w jednych krajach ma bardzo długie tradycje, podczas gdy w innych dopiero powstaje lub zaczyna się intensywnie rozwijać, co zachęca polonistów zagranicznych do wymiany

doświadczeń. Uczestnicy takich spotkań z radością witali informacje o powstawaniu nowych polonistyk, na przykład na brazylijskim Uniwersytecie Federalnym Stanu Parana w Kurytybie w 2009 r., czy o powstawaniu nowych polonistyk w wielkich miastach chińskich.

12.3. Ponieważ kadry polonistyk zagranicznych są zdominowane przez literaturoznawców i kulturoznawców, podczas Kongresu Polonistów Zagranicznych w UAM postanowiono zorganizować Międzynarodowe Stowarzyszenie Studiów Polonistycznych, które zostało zarejestrowane w Krakowie 12 lutego 2011 r. o godz. 12:08. Oznaczało to, że obok Stowarzyszenia „Bristol” powstało Stowarzyszenie Studiów Polonistycznych, zrzeszające wszystkich literaturoznawców, kulturoznawców, filmoznawców i teatrologów, językoznawców oraz glottodydaktyków polonistycznych. Oddolne organizowanie się ludzi zainteresowanych Polską, jej językiem i kulturą, którego dobrym przykładem było Stowarzyszenie „Bristol”, stało się znane specjalistom z zakresu innych dziedzin nauki. Historycy z UJ w roku 2007 zorganizowali Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski, zapraszając do udziału w nim wielu historyków zagranicznych zainteresowanych historią Polski i krajów Europy Środkowej. Kongresy te odbywają się co 5 lat w Krakowie i są organizowane wspólnie przez Polskie Towarzystwo Historyczne, Instytut Historii UJ oraz Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Dotychczas odbyły się 3 kongresy w latach 2007, 2012 i 2017. Doświadczenia historyków pokazują, że organizacja takich międzynarodowych spotkań w tym samym ośrodku akademickim pozwala na prowadzenie konsekwentnej polityki w zakresie tematyki zjazdów, zapraszania wybitnych historyków, wyróżniania najwybitniejszych historyków itd. To powołana przez historyków nagroda Galla Anonima za najlepsze prace historyczne na temat Polski stała się modelem dla nagrody im. Jana Kochanowskiego za najlepsze prace polonistyczne, przygotowywane przez polonistów zagranicznych.

12.4. Do tych inicjatyw polonistów i zagranicznych badaczy dziejów Polski należy dołączyć światowe kongresy tłumaczy literatury polskiej, organizowane przez Instytut Książki w Krakowie od 2005 r. Ponieważ wielu polonistów zagranicznych jest równocześnie tłumaczami literatury polskiej na swoje języki, kongresy tłumaczy stają się dodatkową okazją do spotkań wszystkich zainteresowanych przekładaniem polskich dzieł literackich. W sumie należy podkreślić, że Stowarzyszenie „Bristol” stało się pierwowzorem organizacji międzynarodowych, zrzeszających specjalistów w zakresie nauczania języka, badania literatury polskiej na tle literatury światowej, analizowania kultury polskiej w kontekście różnych kultur świata. Stowarzyszenie „Bristol” stało się pierwszym pomostem pomiędzy polonistami zagranicznymi i krajowymi, pomostem, po którym poruszają się obecnie językoznawcy, literaturoznawcy, kulturoznawcy, teatrologi, filmoznawcy, wreszcie historycy i tłumacze literatury pol-

skiej. Dlatego można powiedzieć, że marzenie Donalda Piriego o powołaniu organizacji globalnej, otwartej dla wszystkich, niezależnie od kraju działania i specjalności zawodowej, stało się faktem.

Bibliografia

- S.A. Blejwas, 1996, *Polska Ludowa i Polonia amerykańska (1944–1956)*, „Przegląd Polonijny” XXII, z. 1, s. 9–41.
- A. Bonusiak, 2004, *Szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1984–2003. Analiza funkcjonalno-instytucjonalna*, Rzeszów.
- A. Dąbrowska, U. Dobesz (red.), 2014, *40 lat wrocławskiej glottodydaktyki polonistycznej*, Wrocław.
- S. Dubisz, A. Nowicka-Jeżowa, J. Święch (red.), 2001, *Polonistyka na świecie. Pierwszy Kongres Polonistyki Zagranicznej*, Warszawa.
- A. Dudek, 2016, *Historia polityczna Polski. 1989–2015*, Kraków.
- A. Dybkowska, J. Żaryn, M. Żaryn, 1994, *Polskie dzieje. Od czasów najdawniejszych do współczesności* pod red. A. Sucheni-Grabowskiej i E.C. Króla, Warszawa.
- S. Frybes, 2006, *Ze Wschodu i Zachodu* [w:] E. Rohozińska, M. Skura, A. Piasiecka (red.), *Na chwałę i pożytek nasz wzajemny. Złoty jubileusz Polonicum*, Warszawa, s. 35–41.
- D. Gałyga, 2015, *Skuteczność nauczania cudzoziemców języka polskiego jako obcego na przykładzie działalności Instytutu Polonijnego UJ w latach 1996–2004*, Kraków.
- P.E. Gębał, 2010, *Dydaktyka kultury polskiej w kształceniu językowym cudzoziemców. Podejście porównawcze*, Kraków.
- P.E. Gębał, 2013, *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce i w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej*, Kraków.
- P.E. Gębał, 2014, *Krakowska szkoła glottodydaktyki porównawczej na tle rozwoju glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej*, Kraków.
- I. Janowska, 2010, *Planowanie lekcji języka obcego. Podręcznik i poradnik dla nauczycieli języków obcych*, Kraków.
- A. Kapiszewski, 1975, *Z doświadczeń Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Przegląd Polonijny”, I, z. 2, s. 163–171.
- A. Kapiszewski, 1979, *Konferencja na temat kształcenia studentów polonijnych w Polsce*, „Życie Szkoły Wyższej” nr 7–8, s. 139–143 (w tym numerze opublikowano też artykuły W.T. Miodunki, H. Nieć, J. Wróbla, J. Pyzika, K. Kozak, D. Szerli, B. Klimaszewskiego, s. 73–143).
- A. Kapiszewski, 1985, *Piętnaście lat Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Przegląd Polonijny” XI, z. 1, s. 105–110.
- B. Klimaszewski, 1973, *Udział Polonii w wakacyjnych kursach letnich UJ*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 1, s. 266–274.
- A. Koprukowniak, 1992, *Oświata i szkolnictwo polonijne* [w:] B. Szydłowska-Cegłowa (red.), *Polonia w Europie*, Poznań, s. 91–116.
- M. Kula, 1981, *Polonia brazylijska*, Warszawa.
- J. Lencznarowicz, 1996, *Rola Towarzystwa „Polonia” w polityce PRL wobec Polonii w krajach zachodnich*, „Przegląd Polonijny” XXII, z. 1, s. 43–60.

- J. Lencznarowicz, 2001, *Polska Ludowa wobec diaspory* [w:] A. Walaszek (red. nauk.), *Polska diaspora*, Kraków, s. 529–552.
- J. Lewandowski, 1985, *Nauczanie języka polskiego cudzoziemców w Polsce. Monografia glottodydaktyczna*, Warszawa.
- E. Lipińska, A. Seretny (red.), 2006, *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego. Praca zbiorowa*, Kraków.
- J. Mazur, A. Dunin-Dudkowska, A. Małyska, K. Sobstyl (red.), 2011, *W służbie języka i kultury. Jubileusz XX-lecia Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS*, Lublin.
- W. Miodunka, J. Rokicki (red.) 1999, *Oswajanie chrząszcza w trzcinie, czyli o kształceniu cudzoziemców w Instytucie Polonijnym Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków.
- W. Miodunka (red.), 1997, *Nauczanie języka polskiego jako obcego. Materiały z pierwszej konferencji polonistów zagranicznych i polskich zwołanej z inicjatywy grupy „Bristol” do Instytutu Polonijnego UJ*, Kraków.
- W.T. Miodunka, 2003, *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*, Kraków.
- W.T. Miodunka, 2015, *Zaskakujące losy oświaty polskiej w świecie w ostatnim ćwierćwieczu* [w:] *Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie, Zeszyty Naukowe*, seria trzecia, nr 3, Londyn, s. 15–31.
- W.T. Miodunka, 2016, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków.
- W.T. Miodunka, 2018, *Historia pewnego pomysłu Profesora Mieczysława Karasia. 50 lat krakowskiej glottodydaktyki polonistycznej (1965–2015)* [w:] R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz (red.), *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, Kraków, s. 105–119.
- W.T. Miodunka, J. Tambor i in., 2018, *Nauczanie i promocja języka polskiego w świecie. Diagnoza – stan – perspektywy*, Katowice (w skład zespołu autorskiego wchodziło: A. Achtełik, R. Cudak, D. Krzyżyk, J. Mazur, W. Miodunka, B. Niesporek-Szamburska, K. Ożóg, A. Pawłowski, D. Praszałowicz, A. Seretny, R. Szul, A. Tambor, J. Tambor, T. Zgółka).
- I.A. N'Diaye, S. Przybyszewski, M. Rólkowska (red.), 2015, *Język polski – nie taki obcy. Publikacja jubileuszowa z okazji dziesięciolecia działalności Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*, Olsztyn.
- A. Reczyńska, 1966, *Obraz Polonii i emigracji w propagandzie PRL*, „Przegląd Polonijny” XXII, z. 1, s. 61–74.
- E. Rohozińska, M. Skura, A. Piasecka (red.) 2006, *Na chwałę i pożytek nasz wzajemny. Złoty jubileusz „Polonicum”*, Warszawa.
- J. Rokicki, 1999, *Lato (i inne pory roku) z Polską w Krakowie* [w:] W. Miodunka, J. Rokicki (red.), *Oswajanie chrząszcza w trzcinie, czyli o kształceniu cudzoziemców w Instytucie Polonijnym Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków, s. 15–25.
- Rui Mao, 2018, *Chińscy studenci o rocznych studiach językowych w Polsce*, „Kwartalnik Polonicum” nr 30, s. 57–66.
- T. Sekiguchi, 2013, *Bristol, Kongresy, SPTK... Przyczynek do historii organizowania międzynarodowych wspólnot polonistów* [w:] *Spotkania polonistyk trzech krajów – Chiny, Korea, Japonia. Rocznik 2012/2013*, Seoul, s. 15–22.

- A. Seretny, E. Lipińska, 2005, *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego*, Kraków.
- M. Szymczak, 1967, *XI Międzynarodowy Kurs Wakacyjny UW dla Sławistów, Warszawa, 21 VIII–19 IX 1966*, „Poradnik Językowy” z. 2, s. 87–89.
- A. Walaszek, 1996, *Rządy komunistyczne wobec skupisk emigracyjnych: 1945–1989*, „Przegląd Polonijny” XXII, z. 1, s. 5–8.
- B. Wieczorkiewicz, 1966, *Uwagi o nauczaniu języka polskiego jako obcego*, „Poradnik Językowy” z. 6, s. 250–255 (przedruk: *Metodyka nauczania języka polskiego jako obcego* pod red. J. Lewandowskiego, Warszawa 1980, s. 9–15).
- D. Wielkiewicz-Jałmużna, 2008, *Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1952–2002*, Łódź.

***Popularising, preserving, and teaching Polish all over the world
in the period 1918–2018,
Part II: The Polish language***

Summary

The entire period 1944–2018 was divided chronologically into two parts: the period 1944–1989, which was the period of the Polish People’s Republic (PRL), when Poland was part of the Socialist Bloc, led by the USSR, and the period 1989–2018, when the Polish authorities and society built a free and independent Republic of Poland in unison. In the former period, special attention is given to the period 1978–1990, when Cardinal Karol Wojtyła’s election as Pope John Paul II first and the establishment and activity of the Solidarity movement next made Poland a country well-known and admired all over the world, which largely influenced the transformation of the awareness of the Polish community in many countries. All this constitutes a background for the presentation of the history of education of the Polish community abroad, foundation of schools of the Polish language and culture at numerous Polish institutions of higher education, with the University of Warsaw in the lead and finally, the process of developing Polish Studies abroad as well as the process of integrating Polish and foreign specialists in Polish studies in the period 1997–2018.

Keywords: Polish language across the world – Polish as a foreign language – teaching Polish as a foreign language – glottodidactics – language policy.

Trans. Monika Czarnecka

Krzysztof Maćkowiak
(Uniwersytet Zielonogórski,
e-mail: k.mackowiak@ifp.uz.zgora.pl)
ORCID: 0000-0001-8616-4994

PODSTAWOWE PROBLEMY TEORII ŚWIADOMOŚCI JĘZYKOWEJ

UWAGI WSTĘPNE

Pod koniec XX wieku w refleksji językoznawczej zaszły istotne zmiany. Lingwiści podejmowali próby zarówno oryginalnego spojrzenia na tradycyjne kwestie, jak i wykreślenia zupełnie nowych obszarów studiów. Cennie kierunek tych przewartościowań zdiagnozował na przykład Andrzej M. Lewicki. Już przed dwudziestu laty badacz ten zauważył, że głównym obiektem nauki o języku stał się „nie proces językowy, nie system czy mechanizm języka, ale sam człowiek mówiący” [Lewicki 2001, 653].¹ Współczesna lingwistyka coraz wyraźniej nabiera antropocentrycznego wymiaru. Wpływa to między innymi na rozwój badań nad *świadomością językową* [Miodunka 2017]. Poświęcono jej ostatnio wiele artykułów oraz odrębnych monografii [Cygan 2011; Maćkowiak 2011; Sagan-Bielawa 2014; Sokólska 2017].

Popularność ta ma swoje konsekwencje. Odwołujący się do interesującego nas pojęcia autorzy reprezentują rozmaite postawy teoretyczne. Co więcej, obok badaczy języka zajmują się nim socjolodzy, psychologowie, filozofowie czy neurolodzy. Skutkuje to różnymi opisami świadomości językowej. Proponowane formuły definicyjne nie są w zasadzie sprzeczne. Z pewnością trzeba je wszelako doprecyzować. Artykuł niniejszy dotyczyć będzie w związku z tym trzech podstawowych kwestii. Chcemy w nim zatem: 1) zdefiniować samo pojęcie świadomości językowej, 2) przedstawić strukturę i mechanizm działania mentalnego zaplecza mowy oraz 3) wskazać podmioty, którym świadomość językową można przypisać.

¹ Jeszcze wcześniej, bo na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, podobne stanowisko sformułował Franciszek Grucza [1983, 292]. Podstawowym przedmiotem lingwistyki – pisał autor – nie są wypowiedzi językowe, lecz ludzie jako mówcy i słuchacze oraz ich językowe właściwości.

WSPÓŁCZESNA KONCEPCJA ŚWIADOMOŚCI

Zabieranie głosu na temat świadomości naznaczone bywa dużym ryzykiem. Należy zgodzić się ze znanym brytyjskim psychologiem Stuartem Sutherlandem, który pisze, że świadomość „to fascynujące, lecz nieuchwytnie zjawisko. Nie da się określić, czym ona jest, co jest jej skutkiem, ani dlaczego wyewoluowała” [za Klawiter 2012, 354]. Onieśmiela już sam ogrom poświęconych świadomości tekstów. Pierwsze próby jej analizy podjęli starożytni. Jednak właściwe studia nad świadomością zapoczątkowali dopiero Kartezjusz i John Locke. Obecnie zajmują się nią różne dyscypliny. Coraz więcej mogą dziś powiedzieć na jej temat chemia oraz fizyka. Narastająca w XX wieku popularność biologicznego sposobu wyjaśniania zjawisk psychicznych doprowadziła w konsekwencji do rodzin neuronauki.

Zasadniczo istnieje zgoda co do tego, że podłożem wszelkich procesów mentalnych jest mózg. Jego działanie formułuje *umysł*. Ten zaś powołuje z kolei do życia świadomość.² Ostatnie pojęcie używane bywa jednak w różnych kontekstach. Ogólnie świadomość da się opisać jako predyspozycję do odbierania bodźców i związaną z tym swoistą wiedzę podmiotu „na temat tego, co czuje, myśli i czego pragnie” [Pisula 2015, 384]. Również samo zjawisko wyjścia poza materialny wymiar pracy mózgu nie doczekało się na razie bardziej precyzyjnych wyjaśnień. Można je zatem tłumaczyć emergencją. Zakłada ona, że złożone struktury – zwłaszcza w organizmach żywych – wykazują w miarę rozwoju nowe możliwości. Emergent odznacza się przy tym autonomią w stosunku do warunkujących go cech bazowych [Poczobut 2009].³ Akceptując przywołaną regułę, należy przyjąć, że świadomość pojawiła się po przekroczeniu pewnej liczby pracujących w mózgu neuronów. Do tezy tej nawiązuje wielu badaczy, którzy widzą w świadomości powstały na drodze ewolucji atrybut organizmów o rozwiniętych systemach nerwowych.⁴ Przedstawiciele skrajnego redukcjonizmu świadomość w ogóle traktują jako pakiet działających neuronów [np. Crick 1994, 67–70].

² Teza ta w wypowiedziach wielu autorów przybiera formę aksjomatu. W niezwykle sugestywny sposób ujmuje ją na przykład John R. Searle. Badacz pisze, że nie można „oddzielić świadomości od mózgu, tak jak nie można oddzielić płynności od wody albo solidności stołu od stołu” [Searle 1999, 72].

³ Do emergencji w procesie tłumaczenia świadomości odwołał się m.in. David Chalmers. Wyodrębnił on dwa rodzaje tego zjawiska – emergencję silną i słabą. Według autora prawdopodobnie jedynym przykładem tej pierwszej jest właśnie świadomość [Hohol 2011, 13–14].

⁴ Najbardziej znaną teorię, która akcentuje ewolucyjny charakter świadomości, stworzył Gerald Edelman. Określa się ją mianem darwinizmu neuronalnego [np. Dąbrowski 2008, 115–116].

Oczywiście próby redukcji świadomości ludzkiej wyłącznie do procesów fizycznych budzą sprzeciw.⁵ Nawet drobiazgowo analizy systemu nerwowego człowieka nie zbliżają nas do rozwiązania największej zagadki – jak zjawiska czysto materialne zachodzące w żywym organizmie doprowadziły do narodzin niematerialnej jaźni, tj. do zaistnienia w umyśle obrazów świata i subiektywnego poczucia „ja”. W pytaniu tym zawiera się najważniejsza tajemnica świadomości. Docieramy tu do punktu krytycznego w refleksji na temat źródeł stanów mentalnych. Brak rozstrzygnięcia zarysowanej kwestii rodzi swoisty sceptycyzm. Pojawiają się nawet głosy, które sugerują, że jej wyjaśnienie jest *de facto* niemożliwe.⁶

Na obecnym etapie studiów nad świadomością obowiązuje zatem wyraźny dualizm poznawczy. Z jednej strony świadomość postrzega się jako stan fizyczny mózgu (zestaw niepowtarzalnych funkcji sieci neuronów). Z drugiej natomiast jako najwyższy stopień rozwoju zdolności umysłowych, dla których mózg jest co prawda koniecznym substratem, które jednak nie dają się sprowadzić wyłącznie do jego fizycznej pracy [por. Duch 2008, 131]. Ślady obu wątków możemy na przykład odnaleźć w wypowiedzi Antonia R. Damasio [1999, 110]. Autor pisze, że posiadać umysł znaczy to „być zdolnym do tworzenia neuronalnych reprezentacji”. Nie są one wszelako czymś statycznym. Podlegają bowiem dalszym „manipulacjom określanym mianem myślenia”.

Wspomniane neuronalne reprezentacje składają się na obraz świata w umyśle. Najkrócej mówiąc, są odpowiednikami obiektów – zarówno istniejących, jak i fikcyjnych lub hipotetycznych [Nęcka, Orzechowski, Szymura 2007, 27]. Gromadzenie rozmaitych treści w umyśle możliwe jest dzięki jego swoistym zdolnościom. Polegają one na wychodzeniu poza teraźniejszość, tj. na zapamiętywaniu. Wszelkie trwałe reprezentacje zostają zmagazynowane w pamięci długotrwałej i stanowią zasób wiedzy człowieka [Stępnik 2014, 169]. Tę ogólną tezę trzeba uszczegółowić. Przede wszystkim należy więc wyodrębnić dwie kategorie wiedzy. Jedna to wiedza proceduralna, tzw. *wiedza „jak”* (obejmuje najczęściej niewerbalizowane schematy czynnościowe zmagazynowane w pamięci proceduralnej). Druga to wiedza deklaratywna, inaczej *wiedza „że”* (czyli informacje stosunkowo łatwo werbalizowane i przechowywane w pamięci deklaratywnej).⁷

⁵ Badacze chętnie zaznaczają, że przy powstawaniu umysłu, a w konsekwencji świadomości, ważną rolę odegrało także zewnętrzne środowisko [np. Hetmański 2000, 66].

⁶ Chodzi tu o odrębny kierunek w filozofii nazywany misterianizmem. Jego przedstawiciele, np. Colin McGinn, zakładają, że zagadkę ludzkiej świadomości należy uznać za trwałe nierozwiązywalną [Gomułka 2013, 72–78].

⁷ *Wiedzę „jak”* (zakodowane w pamięci, ale trudne do wyartykułowania, procedury) oraz *wiedzę „że”* (zbiór informacji łatwych do werbalizacji) wydzielił Gilbert Ryle [Stępnik 2014, 174–175; Urbaniak 2016, 260–262].

Zazwyczaj człowiek koncentruje się na niewielkim wycinku swojej wiedzy. Każdy jej segment może zostać jednak zaktualizowany, tzn. przesunięty ze świadomości potencjalnej do świadomości aktualnej.⁸ Choć – dodajmy – podejmowanie konkretnych decyzji nie zawsze wymaga, aby skupiać uwagę na określonych reprezentacjach tkwiących w umyśle. W wypadku aktywności dobrze wyuczonej, a za taką trzeba uznać także aktywność językową, zachowania człowieka w znacznym stopniu podlegają automatyzacji [Wójtowicz-Dacka 2007, 142]. Należy więc postawić tezę, że świadomość nie ogranicza się tylko do przeżywanych w teraźniejszości stanów mentalnych. Stany te mają rozległe zaplecze. Treści możliwe do pamięciowego wydobycia są przy tym czymś innym niż tzw. nieświadomość, tj. obszar introspekcyjnie niedostępny, choć – jak utrzymuje wielu badaczy – w istotny sposób wpływający na jednostkowe czyny [Judycki 2002, 287–288].⁹

Potencjał ludzi do umysłowego odbioru świata ulegał stałej rozbudowie. Towarzyszył temu rozwój umiejętności wykonywania na przechowywanych obrazach różnych operacji – zaliczyć możemy do nich transformację, selekcję, antycypację czy syntezę.¹⁰ Efektem wymienionych zabiegów było pojawienie się w pewnej chwili w umyśle tzw. metareprezentacji, których treścią stały się reprezentacje niższego rzędu. Hierarchiczność jest obecnie fundamentem wszelkich teorii świadomościowych. I choć nie ma zgody co do liczby poziomów wewnętrznych reprezentacji, to we wszystkich tych teoriach, jak stwierdza Michał Wierchoń [2013, 47], „reprezentacja wyższego rzędu opisywana jest jako stan mentalny przypominający percepcję skierowaną na własne stany mentalne”.

Badacze przyjmują, że wyłącznie ludzie są zdolni do generowania rozwiniętych przejawów świadomości introspekcyjnej. Chodzi tu o coś więcej niż tylko o budowę pierwszoosobowej perspektywy oglądu (perspektywy, którą – jak dowodzi współczesna nauka – w różnym zakresie posiadają też pewne gatunki zwierząt¹¹). Rzecz idzie w tym wypadku o zdawanie

⁸ Przywołany podział zaproponował Tadeusz Tomaszewski [1977, 173]. Świadomość aktualna odnosi się do tego, co człowiek jest sobie w stanie uświadomić w danej chwili. Świadomość potencjalna (latentna) traktowana bywa jako struktura umożliwiająca odtworzenie wiedzy, opinii, postaw.

⁹ Pojęcie nieświadomości tradycyjnie łączy się z psychoanalizą. Było ono jednak obecne w nauce już w XIX wieku, choćby w pracach Eduarda von Hartmanna [Dobroczyński 2005]. Dziś myśl, że pewne procesy przetwarzania informacji przebiegają bez udziału świadomości, jest dość powszechna [Makowski 2012, 74–77].

¹⁰ Co ciekawe, współczesna neuronauka dowodzi, że mózg człowieka na wewnętrzną aktywność wydatkuje więcej energii niż na przetwarzanie informacji płynących ze środowiska zewnętrznego [por. Makowski 2012].

¹¹ Świadomość pierwszoosobowa u zwierząt jest mocno ograniczona. Na przykład Peter Carruthers twierdzi, że tylko niektóre z nich dysponują tzw. słabym wariantem samoświadomości [por. Pisula 2015].

sobie sprawy z bycia samoświadomym podmiotem, tj. o dysponowanie swoistą *metasamoświadomością*. Aby osiągnąć ten stan, trzeba mieć w pełni uformowaną koncepcję własnego „ja” oraz koncepcję swojej własnej subiektywności [Jonkisz 2012, 39; Pisula 2015, 393]. Obie te cechy należy uznać za charakterystyczne przymioty człowieka. To one stwarzają fundamenty „postrzegania siebie jako bytu posiadającego ciągłość życia umysłowego, pamięć (...), a także świadomość własnych pragnień” [Dąbrowski 2013, 34].

CZYM JEST I JAK DZIAŁA ŚWIADOMOŚĆ JĘZYKOWA?

Rozwój świadomości językowej powiązać należy z procesem nabywania mowy. Dla wielu XX-wiecznych badaczy bycie świadomym oznaczało w zasadzie zdolność do reakcji na bodźce i umiejętność werbalizacji tego słowami. Teorię o istnieniu prymatu mowy nad stanami świadomościowymi w klasycznej postaci sformułował Ludwig Wittgenstein. Uważał on, że pełne uruchomienie potencjału umysłowego ludzi następuje dopiero po przyswojeniu języka. Jeszcze dalej poszedł Daniel Dennett. Twierdzi bowiem, że mowa kolonizuje i w sposób zasadniczy przeprogramowuje umysł człowieka. Dzięki predyspozycjom werbalnym wykształca się nowa forma inteligencji. Zaczyna działać odmienny system mentalny, który potrafi świadomie ujmować myśli i utrzymywać je w polu uwagi [Gut 2009, 337–338].

Zasadniczo można wskazać dwie teorie tłumaczące akwizycję językową. Według pierwszej, interakcyjnej, człowiek nie ma żadnych wrodzonych struktur językowych. Nabycie języka jest wynikiem wyłącznie kontaktów społecznych. Najdobitniej podobną tezę przedstawił w latach pięćdziesiątych XX wieku Burrhus Skinner.¹² Przeciwstawne poglądy głoszą zwolennicy natywizmu, z Noamem Chomskim na czele. Amerykański uczony już w pierwszych swych pracach pragnął uchwycić naturę relacji między mową a umysłem. Uznał też predyspozycje językowe za odrębną cechę gatunkową ludzi [Sadownik 2012, 88].

N. Chomsky, jak wiadomo, zakładał, że w mózgu istnieją dwie struktury: *uniwersalna matryca językowa* (tj. naturalna zdolność pozwalająca opanować mowę) i towarzyszący jej *aparatus przyswajania języka* (nazywany po angielsku *Language Acquisition Device* – LAD) [Zgółka 1996, 13–15]. Wierzył zarazem, że każdy dysponuje pewnym zasobem wrodzonych reguł gramatyki uniwersalnej. Z tej perspektywy akwizycja językowa to proces, w którym uruchamiany zostaje specyficzny rodzaj biologiczno-genetycznych właściwości. Budują one tzw. *kompetencję językową*. Jest ona, co prawda, wiedzą nabytą, ale w zasadzie nie podlega werbalizacji. O tym,

¹² Akwizycja językowa – zdaniem B. Skinnera, por. *Verbal behavior* [1957] – przebiega według schematu *bodziec – odpowiedź – wzmocnienie*. Dziecko uczy się dzięki temu, że jego poprawne reakcje językowe są nagradzane przez otoczenie.

jaki język sobie przyswoimy, decyduje jednak środowisko. To ono ukierunkowuje bowiem wszelkie procesy językotwórcze [Wróbel 2012, 158].

Tezy N. Chomsky'ego spotkały się z uznaniem. Dość powszechnie akceptuje się zatem dziś myśl nie tylko o istnieniu uniwersaliów językowych, ale też o działaniu wrodzonych mechanizmów akwizycji oraz przetwarzania materiału językowego. Częściowo poglądy te zaaprobowali nawet zwolennicy teorii interakcyjnych. Dalej sądzą oni, co prawda, że język nabywany jest głównie w toku kontaktów z otoczeniem, ale proces ten wymaga jednak mimo wszystko pewnych wstępnych podstaw mentalnych. Stanowisko to dochodzi do głosu na przykład w pracach Jerome'a Brunera. Uznaje on więc – podobnie jak N. Chomsky – fakt istnienia naturalnych zasad akwizycji. Odmienne od twórcy generatywizmu – jest wszelako przekonany o dominacji czynnika społecznego w ujętykowieniu człowieka.¹³

Odwołując się do powyższych ustaleń, trzeba traktować świadomość językową jako odrębną strukturę mentalną będącą fragmentem ogólnej świadomości człowieka. Struktura ta ma podwójną naturę. Część jej pokładów stanowią komponenty wrodzone, część zaś to treści oraz dyspozycje pozyskane w czasie rozwoju osobniczego. Jedne i drugie odpowiadają za nabycie języka, koordynują działania językowe, wreszcie uzasadniają różne sądy odnoszące się do mowy jako fragmentu życia zbiorowego – wytworu i środka budowy kultury.

Myśl o zróżnicowanym, genetyczno-interakcyjnym, podłożu świadomości językowej wymaga uzupełnień. Kwestią, którą trzeba dookreślić, jest werbalna dostępność rozmaitych treści lingwistycznych. N. Chomsky traktuje znaczny ich obszar jako wiedzę będącą poza zasięgiem introspekcji. Píše o tym w następujący sposób:

Oczywiście każdy użytkownik jakiegoś języka opanował i przyswoił sobie gramatykę generatywną, która wyraża jego wiedzę językową. Nie znaczy to bynajmniej, iż jest on świadomy reguł gramatycznych czy nawet że jego sądy o swej intuicyjnej znajomości języka są koniecznie trafne. (...) Tak więc gramatyka generatywna usiłuje wyznaczyć to, co użytkownik faktycznie wie, a nie to, co może zrelacjonować o swej wiedzy [Chomsky 1982, 21].

Cytat zawiera dwie bardzo ważne sugestie. Po pierwsze, istotny segment nabytej kompetencji językowej autor potraktował jako wiedzę tzw. milczącą [por. Zgółka 1996, 15]. Po drugie, N. Chomsky nie neguje zupełnie możliwości semantyzacji pewnych obszarów zdobytych informacji. Uznaje wszelako, że owa werbalizacja bywa nieusystematyzowana i może nie odpowiadać prawdzie.¹⁴

¹³ J. Bruner [*The ontogenesis of speech acts*, 1975] założył, że istnieje wewnętrzny system przyswajania języka przez socjalizację. Określił go mianem *Language Acquisition Support System* – LASS.

¹⁴ Wyrażnie potwierdzają to również obserwacje Petera Scherfera. Píše on, że zakres wydobywanych ze świadomości poszczególnych osób opinii lingwistycz-

O zakresie dostępnej wiedzy językowej decydują warunki osobnicze. Według interakcjonistów liczą się tu głównie socjalizacja i wykształcenie. Należy jednak raz jeszcze przypomnieć, że mowa jest w większości sytuacji czynnością zautomatyzowaną. Decyzje o kształcie wypowiedzi podejmowane są więc *de facto* poza zasięgiem introspekcji. Realna analiza materiału językowego ma zaś najczęściej charakter doraźny i odbywa się zależnie od potrzeb, na przykład w chwili wahań w rozpoznawaniu prawidłowej dystrybucji danej formy gramatycznej bądź stylistycznej [por. Gatkowska 2005, 45].¹⁵

Aby w sposób pełny, choć skrótowy, scharakteryzować świadomość językową, powróćmy do zarysowanego wcześniej podziału wiedzy zaproponowanego przez G. Ryle'a. Wyodrębnił on – przypomnijmy – *wiedzę „jak”*, tj. praktyczne schematy czynnościowe, i *wiedzę „że”*, tj. teoretyczną znajomość zasad działania. Rozróżnienie to da się zastosować przy opisie świadomości językowej. Składa się na nią zatem wiedza proceduralna – *wiedza „jak”*, tylko częściowo zwerbalizowana, która umożliwia standardową działalność językową. Ale mową kieruje też w różnym stopniu zasobna wiedza deklaratywna – *wiedza „że”*, czyli twierdzenia, sądy, skrypty myślowe. Stanowią one refleksyjne zaplecze języka i tkwią w świadomości potencjalnej, a ściślej w pamięci długotrwałej. Stamtąd w miarę potrzeb przenoszone są do świadomości aktualnej. Jest to zgodne z poglądami G. Ryle'a. Zakładał on bowiem, że wiedza deklaratywna wymaga pewnych bazowych kompetencji w postaci wiedzy proceduralnej [Urbaniak 2016, 261].

Zaprezentowany tu opis indywidualnej świadomości językowej, podkreślający istnienie w jej obrębie rozmaitych fragmentów, które mają różną naturę i w różnym stopniu podlegają introspekcji, nawiązuje do propozycji zgłaszanych już w przeszłości. Przywołajmy choćby teorię wielowarstwowego świadomościowego zaplecza komunikacji językowej zgłoszoną przez Tadeusza Zgółkę [1996].¹⁶ Co prawda autor ten bezpośrednio wiąże swoje wywody z kwestią udoskonalenia pracy szkoły, jednak sformułowane przez niego tezy przekraczają granice rozważań wyłącznie dydaktycznych.

Wcześniej zbliżone stanowisko przedstawił Jan Baudouin de Courtenay [1915, 155]. Badacz wyróżnił dwa rodzaje refleksji na temat mowy, tzn. *myślenie językowe* i *myślenie lingwistyczne (językoznawcze)*. Twierdził, że to pierwsze ma charakter intuicyjny. Jednostka zdolna tylko do

nych zależy od tego, w jakim stopniu została u nich uformowana umiejętność refleksji nad językiem i zdolność mówienia na ten temat [Czarnecka 2000, 22].

¹⁵ Dowodem na zachodzenie tego procesu są choćby pojawiające się w spontanicznym języku mówionym komentarze metatekstowe [np. Milewska 2011; Maćkowiak 2016].

¹⁶ Autor wydzielił cztery warstwy świadomości językowej – *uniwersalną matrycę językową*, *kompetencję językową*, *kompetencję komunikacyjną* i *poczucie językowe*.

tego typu rozważań nie potrafi wyjaśnić swoich decyzji językowych i komunikacyjnych (jest to jedynie wiedza proceduralna – *wiedza „jak”*). Inaczej bywa w wypadku kolejnego rodzaju myślenia. Ma ono znamiona namysłu specjalistycznego (odpowiada wiedzy deklaratywnej – *wiedzy „że”*). Propozycja J. Baudouina de Courtenay okazała się inspirująca. Legła u podstaw powszechnie obecnego dziś w polskiej lingwistyce podziału na świadomość *językową* i świadomość *językoznawczą*.¹⁷

STRUKTURA ŚWIADOMOŚCI JĘZYKOWEJ

Strategia opisu składników treściowych świadomościowego zaplecza języka, którą przyjmujemy, jest wynikiem zaproponowanego w podrzdziale pierwszym ogólnego sposobu charakteryzowania świadomości ludzkiej. Jeśli więc traktujemy tę ostatnią jako sumę przechowywanych w pamięci różnego rodzaju neuronalnych reprezentacji, to trzeba założyć, że na świadomość językową składają się te reprezentacje, które dotyczą pośrednio lub bezpośrednio mowy. Naturalnie nie wszystkie treści językowe zgromadzone w umyśle mają równy status. Część z nich – powtórzmy – to wątki współtworzące tzw. wiedzę milczącą (nie są one w zasadzie werbalizowane), część to wątki z większą lub mniejszą łatwością możliwe do introspekcyjnego wydobycia.

Wśród ogólnych definicji świadomości językowej opracowanych przez polskich językoznawców wymienić należy przede wszystkim zgłoszoną w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia formułę Andrzeja Markowskiego. Jest ona bodaj najchętniej przywoływana w naszej literaturze. Według badacza świadomość językowa to „całość sądów o języku i poglądów na język” [Markowski 1992, 198]. W komentarzu autor podkreśla dysproporcje w poziomie wiedzy językowej, jakie występują między ludźmi. Bierze zatem pod uwagę zarówno sądy językowe o nacechowaniu intuicyjnym, jak i sądy umotywowane oraz podbudowane wiedzą naukową [Markowski 1992, 198].¹⁸

Tak ogólnym ustaleniom towarzyszą bardziej rozszerzone wersje definicji. W ostatnich dziesięcioleciach sformułowano w Polsce wiele alternatywnych wyjaśnień, czym jest świadomość językowa [np. Maćkowiak

¹⁷ Pisał o nim kilkakrotnie między innymi Marian Bugajski [np. 2007, 47–53]. Świadomość *językowa* – podkreśla badacz – wznosi się na fundamencie wiedzy potocznej i pozwala na swobodne władanie językiem, nawet wtedy, gdy podmiot nie zna reguł jego budowy. Świadomość *językoznawcza* natomiast to znajomość profesjonalna mowy. Należy zaznaczyć, że wartość tego rozróżnienia jest względna. Trudno bowiem przeprowadzić wyraźną granicę między wzmiankowanymi rodzajami refleksji o języku [por. Czarnecka 2000, 24–27].

¹⁸ A. Markowski w oczywisty sposób nawiązuje tu do podziału na świadomość *językową* oraz świadomość *językoznawczą* (*lingwistyczną*).

2011, 27–44; Cygan 2011, 27–38; Sagan-Bielawa 2014, 42–52]. Próby te zmierzały zasadniczo w dwóch kierunkach.

Część autorów, aby wytłumaczyć istotę i opisać przedmiot świadomości językowej, sięga do rozwijanych obecnie paradygmatów badawczych oraz akcentuje w kolejnych propozycjach definicyjnych problematykę, która stanowi element konstytutywny wybranej subdyscypliny lingwistycznej. Dobrym przykładem są tu definicje nawiązujące do lingwistyki normatywnej. Łączą one świadomość językową ze zdolnością ludzi do oceny tworzywa językowego.¹⁹ Wyróżniamy jeszcze kilka innych typów definicji zbudowanych na podobnych zasadach, tzn. uwydatniających jeden, wybrany wątek. Możemy więc mówić o definicjach świadomości językowej reprezentujących ujęcie opisowo-rejestrujące, socjolingwistyczne, kulturowo-antropologiczne, psycholingwistyczne [Maćkowiak 2011, 27–44].

Istnieje też alternatywny sposób przedstawiania składników treściowych świadomości językowej. Badacze nie wskazują w tym wypadku na żadne dominujące wątki interesujące nas sfery mentalnej. Formuły te korespondują więc z propozycją A. Markowskiego. Są jednak zwykle bardziej rozbudowane. Spojrzenie takie reprezentuje przykładowo Stanisław Gajda [1987, 586]. Świadomość językowa w jego ujęciu to:

zawarty w pamięci długotrwałej zasób obrazów znaków językowych oraz wiedza o ich użyciu obejmująca system wartości i ocen (emocjonalnych, estetycznych, moralnych, funkcjonalnych) oraz postaw, a także system umiejętności, nawyków, programów czynności językowych.

Za przywołanymi słowami kryje się wyraźny zamiar. Chodzi o jak najszerzy opis. Dlatego wykład przyjmuje formę ciągu wyliczeniowego, w którym dość mechanicznie zestawiono rozmaite komponenty świadomości językowej. Ważne dla autora są wątki odnoszące się do samej praktyki językowej, ale także wątki organizujące zaplecze ocen zachowań werbalnych.

Analiza literatury przedmiotu prowadzi do wniosku, że treści składające się na szeroko pojętą indywidualną świadomość językową dotyczą głównie trzech zagadnień. Tworzą one:

- sferę kognitywną – stanowi ją wiedza językowa *sensu stricto* (obejmująca nie tylko nabytą w procesie akwizycji kompetencję językową, ale też inne wiadomości o języku jako specyficznym kodzie, na przykład o jego historii);

¹⁹ Definicję normatywną zawiera *Słownik terminologii językoznawczej* [1968, 568]. Przez świadomość językową autorzy tego kompendium rozumieją „uprzątnienie sobie tkwiących w podświadomości społecznych norm językowych (fonologicznych, morfologicznych, syntaktycznych, leksykalnych), ważne zwłaszcza w momentach wahania się co do poprawności danej formy lub wyrazu”.

- sferę pragmatyczną – współtworzy ją wiedza o zasadach komunikacji językowej (obejmująca kompetencję komunikacyjną, informacje o istniejących wspólnotach komunikacyjnych i prawa pozwalające na krytyczną lekturę różnego typu tekstów);
- sferę afektywną – czyli poglądy na temat języka jako wspólnego dobra kulturowego (obejmują one przekonania na temat mowy jako wartości autotelicznej oraz czynnika warunkującego rozmaite obszary kultury).²⁰

Wieloaspektowość świadomości językowej dostrzegano od dawna. Potwierdza ten fakt między innymi bogaty zestaw terminów używanych, aby ją nazywać – *wiedza, poglądy, opinie, wrażliwość* itd. Szczególnie mocno szeroki kontekst pojęcia uwydatniła Barbara Klebanowska [1981, 376]. Wskazała ona, że poglądy na język oraz jego użycie pojawiają się w trudnym do rozwikłania splocie ze „stereotypami, sentymentami i resentymentami, z poglądami na kulturę, tradycję, na uwarstwienie społeczne”.

Istnieją prace, dodajmy, w których jako rdzeń świadomości językowej wcale nie występuje wiedza, ale właśnie wątek emocjonalno-wartościujący. Podejście takie zaprezentował swego czasu Józef Porayski-Pomsta [1996, 206]. Uznał on świadomość językową za najwyżżej stojącą w hierarchii część specjalnego ośrodka mentalnego – tzw. *wewnętrznego języka człowieka*.²¹ W tej koncepcji to właśnie ona kształtuje ostatecznie zdaniem autora wszelkie działania językowe. Stanowi przy tym zbiór twierdzeń o wymowie głównie aksjologicznej:

Na najwyższym poziomie (piętrze) owego bytu [tj. języka wewnętrznego człowieka – K.M.] znajduje się świadomość językowa, która oznacza zespół (może system) przekonań, sądów ogólnych o języku (...), przyzwyczajzeń, nawyków, uprzedzeń i nastawień (postaw) wobec niego.²²

Trzeba wreszcie podkreślić jeszcze jeden znaczący element świadomości językowej. Składają się na nią mianowicie zasoby różnych tekstów zgromadzonych w pamięci jednostek. Innymi słowy, w świadomości językowej należy wyodrębnić fragment zdeterminowany intertekstualnie. Wpływa on na stabilizację świadomościowego zaplecza idiolektu, weryfikuje wiedzę językową i po części steruje bieżącymi działaniami komunikacyjnymi.

²⁰ Podobne sfery pojawiają się w innych pracach. Nazywane są one *komponentami, domenami czy płaszczyznami* [np. Czarnecka 2000, 26; Kubiczek 2012, 216; Myczko 2013, 95].

²¹ Byt ten ma według J. Porayskiego-Pomsty [1996, 208] złożoną budowę. Na jego najwyższym poziomie znajduje się świadomość *językowa*. Na niższym *kompetencja językowa* (czyli wiedza operacyjna o języku). Na jeszcze niższym *sprawność językowa* (odpowiedzialna za wykonanie językowe).

²² Wydaje się – pisze J. Porayski-Pomsta [1996, 208] – że wyrazem tak rozumianej świadomości językowej będzie na przykład „nieużywanie, mimo znajomości, jakiegoś języka z powodu negatywnego stosunku do państwa, w którym ten język jest używany, lub do ludzi posługujących się tym językiem”.

SPOŁECZNA ŚWIADOMOŚĆ JĘZYKOWA

Na dyskusję o świadomości znacząco wpłynął fakt, że pojęcie to można przypisać dwu typom podmiotów – jednostkom i zbiorowościom. Świadomość ponadindywidualna, głównie za sprawą Émile’a Durkheima, stała się ważną kategorią poznawczą już pod koniec XIX wieku.²³ Kolejne pokolenia socjologów widziały w niej swoiście pojmowaną sumę kolektywnych wyobrażeń.²⁴ W ten sposób na interesujące nas pojęcie patrzył między innymi Stanisław Ossowski [1968, 89]. Pisał on:

idzie tu o treści myślowe charakterystyczne dla pewnych środowisk, (...) które w świadomości poszczególnych jednostek umacnia wzajemna sugestia, (...) że dzielą je również inni członkowie tej samej grupy.

Badacze mocno podkreślali niekiedy sterującą funkcję świadomości ponadindywidualnej. Uczynił tak na przykład Marek Ziolkowski [1984, 21]. Świadomość społeczną potraktował on więc jako wiedzę wspólną i „stanowiącą przesłanki praktycznych działań w jakiejś dziedzinie aktywności”.

Świadomość jednostkowa wedle obiegowych przekonań rozwija się pod wpływem świadomości społecznej. Ta ostatnia nie funkcjonuje jednak poza realnym umysłem. Mamy tu do czynienia z istotną antynomią. Świat, w którym żyją ludzie, to wynik zbiorowych interakcji, ale naprawdę istnieje wyłącznie jednostkowa jaźń i tylko ze świadomości jednostkowej można wyprowadzić wszelkie jej formy kolektywne [Ostasz 1995, 124–125].

Odnieśmy z kolei zestawione treści do realiów lingwistycznych. Przyjmując za pewnik fakt istnienia świadomości językowej, wypada jednocześnie zgodzić się z co najmniej dwiema innymi tezami.

Po pierwsze, należy uznać dwoistą, indywidualną i zbiorową naturę tej świadomości. Jej wariant społeczny w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia zdefiniowała Danuta Bartol-Jarosińska [1986, 26]. Według autorki *społeczna świadomość językowa* to „całość żywotnych w społeczeństwie – lub jakiejś grupie społecznej – sądów i wyobrażeń związanych z językiem”. Przytoczone słowa nawiązują do wcześniej sygnalizowanych ustaleń socjologii. Związki te D. Bartol-Jarosińska celowo zresztą uwy-

²³ Świadomość społeczna – zauważają Krzysztof Sztalt i Mariusz Zemło [2013, 5] – to w naukach społecznych jedno z bardziej użytecznych pojęć. Nie jest ono jednak wolne od kontrowersji. W Polsce po 1945 roku zostało ideologicznie obciążone. W związku z tym współcześnie bywa często zastępowane przez pojęcia *tożsamości społecznej* lub *pamięci społecznej* [Kubiak 2009, 10].

²⁴ E. Durkheim w rozprawie *O podziale pracy społecznej* [1893] pisał: „Zespół wierzeń i uczuć wspólny kategoriom przeciętnych członków danego społeczeństwa tworzy określony system, który żyje własnym życiem” [cyt. za. Kasperek 2013, 47]. Później badacz dodatkowo wyróżnił świadomość *społeczną* oraz świadomość *zbiorową* [Karnat-Napieracz 2009, 65–67; Kasperek 2013, 48–49].

datniła. Dodała bowiem, że kolektywną świadomość językową trzeba pojmować jako „część ogólniejszej świadomości społecznej”. Podobne uwagi formułują także inni autorzy. Sięgając do wiedzy socjologicznej, wspominają o takich cechach zbiorowych opinii językowych, jak trwałość [Markowski 1992, 198] czy powtarzalność [Sagan-Bielawa 2014, 42].

Z podwójnej, tzn. społeczno-indywidualnej, natury świadomości językowej wynika kolejna ważna konstatacja. Otóż trzeba założyć, że wszelkie osobnicze działania językowe muszą być poddane procedurze kontekstualizacji. Ma to oczywisty związek z ich kulturowym wymiarem. Ludzka egzystencja w świecie, jak zauważa Michał Wendland [2011, 164], jest byciem „na sposób” kulturowy. Byciem zdeterminowanym kulturowo. „Nie jest wobec tego możliwe spojrzenie na świat jako na zbiór »czystych«, niczym niezapośredniczonych faktów”.²⁵ Na konkretne decyzje językowe wpływają poglądy zbiorowe. Mówiący zawsze w jakimś stopniu ulega ponadindywidualnym regułom, które są rezultatem panujących stanów świadomości kolektywnej [por. Grabias 2003, 258–281].

W tej sytuacji trzeba wskazać przynajmniej trzy funkcje społecznej świadomości językowej: 1) regulacyjną – polegającą na zakresłaniu gramatycznych, stylistycznych oraz pragmatycznych ram działań językowych, 2) eksplikatywną – dającą sposobność tłumaczenia motywów różnych zachowań lingwistycznych, 3) konsolidującą – odpowiadającą za procesy budowy wszelkich grup wyznaczanych poczuciem więzi językowej. Ogólnie treści składające się na zbiorową świadomość językową tworzą zbiór dyrektyw oraz sądów programujących i wyjaśniających. Nie zawsze stanowią one zwarty system.²⁶ Zawsze natomiast ich działanie jest dwukierunkowe. Kolektywne opinie językowe regulują decyzje i poglądy lingwistyczne jednostek. Są ponadto narzędziem pozwalającym grupie na interpretację języka osobniczego.

Zbiorowa świadomość językowa to wiedza deklaratywna [Sagan-Bielawa 2014, 53]. Decyduje o tym „prymat komunikacyjnej natury doświadczenia społecznego” [Trutkowski 2009, 377]. A zatem, określone wątki mają szansę stać się przedmiotem powszechnego konsensusu dopiero wtedy, gdy zostaną publicznie ujawnione [por. Sztompka 2002, 292–293]. Zasób wiedzy i przekonań, który tworzy zbiorową świadomość językową, bywa jednak werbalizowany na różne sposoby. Z całą pewnością formą najbardziej rozbudowaną tej manifestacji są fachowe teksty lingwistyczne – tj. gramatyki, słowniki, wydawnictwa poprawnościowe

²⁵ M. Wendland nawiązuje tu do społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury. Stworzyli ją przedstawiciele poznańskiej szkoły metodologicznej. Działania językowe są niewątpliwie czynnościami kulturowymi. Oznacza to, że przy ich wykonywaniu należy przestrzegać określonych reguł kulturowych [Kmita, Nowak 1968, 253].

²⁶ Właściwość tę – za P. Scherferem – eksponuje między innymi K. Czarnecka [2000, 23]. Autorka podkreśla, że świadomość językowa uwikłana bywa w rozmaite paradoksy.

itp. Można je potraktować *de facto* jako materialną emanację świadomości kolektywnej (odwzorowują one tzw. *wiedzę wyrażną*).²⁷ Na przeciwnym biegunie znajdują się sądy wypowiedziane doraźnie. Różna jest także częstotliwość wygłaszania konkretnych poglądów lingwistycznych. Niektóre z nich z rozmaitych przyczyn (choćby poprawności politycznej) społeczeństwo ujawnia niechętnie. Tak na przykład bywa dzisiaj z opiniami wyrażającymi stereotypowe uprzedzenia.

Ujawnione wyżej formy werbalizacji intersubiektywnych przekonań językowych dają się stosunkowo łatwo wytłumaczyć. Korespondują one bowiem ze wspomnianym wcześniej podziałem na świadomość *językową* (odzwierciedlającą wiedzę o charakterze obiegowym) oraz świadomość *językoznawczą* (odzwierciedlającą wiedzę naukową). Z kolei wszystkie te rozróżnienia wiążą się ostatecznie z istnieniem w ogóle dwóch podstawowych odmian świadomości społecznej: potocznej (tj. spontanicznej, intuicyjnej, zawierającej sprzeczne tezy) i naukowej (tj. systematycznej, umotywowanej oraz ocenianej w kategoriach prawdy bądź fałszu) [por. Sztompka 2002, 295–300].

Na koniec uczynimy jeszcze jedną uwagę. Zbiorowe poglądy na temat mowy mają różny zakres. Istnieje niewątpliwie wspólna świadomość językowa będąca udziałem wszystkich użytkowników danego języka etnicznego. Te ogólnie akceptowane treści umożliwiają bieżącą komunikację i są zwornikiem całej etnicznej wspólnoty. W przestrzeni społecznej funkcjonują wszelako również mniejsze grupy. Określają je terytorium, profesja czy rodowód. Owe środowiska żywią przekonania językowe o węższym zasięgu. Na ogół opinie, o których mowa, mają też wtórny charakter w stosunku do poglądów mieszczących się w obrębie tzw. świadomości językoznawczej.

KONKLUZJA

Świadomość językowa bywa coraz częstszym przedmiotem studiów. W konsekwencji o rozpatrywanym w artykule pojęciu potrafimy współcześnie dość dużo już powiedzieć. Pełne wyjaśnienie wiążących się z nim wątpliwości jest wszelako na razie niemożliwe. Rozważań niniejszych nie można więc traktować jako głosu podsumowującego dyskusję o mentalnym zapleczu ludzkiej mowy. Miały one raczej uporządkować zgromadzoną dotychczas wiedzę. Debata nad świadomością językową z pewnością będzie trwała nadal. Każde bowiem poznanie jest częściowe i otwiera przestrzeń do stawiania nowych pytań.

²⁷ Florian Znaniecki [1988, 91] nazywał podobne formy ucieleśnionej świadomości *idealnymi, obiektywnymi systemami kultury*. Zresztą już É. Durkheim traktował świadomość zbiorową jako zbiór wyobrażeń, które nie są tylko sumą tego, co czują i myślą poszczególne jednostki, lecz pewną realną – w specyficznym tego słowa znaczeniu – całością [Karnat-Napieracz 2009, 28].

Bibliografia

- D. Bartol-Jarosińska, 1986, *Świadomość językowa robotników warszawskich. Studium leksykalno-semantyczne*, Warszawa.
- M. Bugajski, 2007, *Język w komunikowaniu*, Warszawa.
- J. Baudouin de Courtenay, 1915, *Charakterystyka psychologiczna języka polskiego* [w:] *Encyklopedia polska*, t. 2, dział 3: *Język polski i jego historia*, cz. 1, Kraków, s. 154–226.
- N. Chomsky, 1982, *Zagadnienia teorii składni*, tłum. I. Jakubczak, Wrocław.
- F. Crick, 1997, *Zdumiewająca hipoteza, czyli nauka w poszukiwaniu duszy*, tłum. B. Chacińska-Abrahamowicz, M. Abrahamowicz, Warszawa.
- S. Cygan, 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.
- K. Czarnecka, 2000, *Uczniowska odmiana współczesnej polszczyzny w świadomości jej użytkowników*, Poznań.
- A.R. Damasio, 1999, *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki umysł*, tłum. M. Karpiński, Warszawa.
- A. Dąbrowski, 2008, *Umysł ucieleśniony a kategoryzacja*, „*Studia Philosophiae Christianae UKSW*” z. 2, s. 111–124.
- A. Dąbrowski, 2013, *Podstawowe rodzaje świadomości we współczesnej filozofii naturalistycznej*, „*Diametros*” nr 36, s. 27–47.
- A. Dobroczyński, 2005, *Idea nieświadomości w polskiej myśli psychologicznej przed Freudem*, Kraków.
- W. Duch, 2008, *Jak należy rozumieć relację mózg – umysł – świadomość – dusza?* (głos w debacie odbytej w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie), „*Kognitywistyka i Media w Edukacji*” nr 1–2, s. 123–164.
- S. Gajda, 1987, *Nauka o kulturze języka*, „*Polonistyka*” nr 8, s. 581–592.
- I. Gatkowska, 2005, *Kilka uwag o świadomości językowej* [w:] G. Szpila (red.), *Język a komunikacja*, t. 8: *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny*, Kraków, s. 42–48.
- Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, 1968, *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa.
- J. Gomułka, 2013, *Problem umysł – ciało: misterianizm i metamisterianizm*, „*Studia z Kognitywistyki i Filozofii Umysłu*” t. 7, nr 2, s. 67–90.
- S. Grabias, 2003, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- F. Grucza, 1983, *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Warszawa.
- A. Gut, 2009, *O relacji między myślą a językiem. Studium krytyczne stanowisk utożsamiających myśl z językiem*, Lublin.
- M. Hetmański, 2000, *Umysł jako dwoisty model mózgu i środowiska* [w:] J. Dębowski, M. Hetmański (red.), *Poznanie, człowiek, wartość*, Lublin, s. 65–80.
- M. Hohol, 2011, *Czy potrzebna nam teoria fundamentalna? Refleksje na temat teorii świadomości Davida Chalmersa*, „*Zagadnienia Filozoficzne w Nauce*” t. XLIX, s. 3–45.
- J. Jonkisz, 2012, *Pojęcie świadomości w kognitywistyce i filozofii umysłu – próba systematyzacji*, „*Filozofia Nauki*” nr 2, s. 29–56.
- S. Judycki, 2002, *Introspekcja jako problem filozoficzny*, „*Roczniki Filozoficzne*” z. 1, s. 263–301.
- A. Karnat-Napieracz, 2009, *Tożsamość, czyli świadomość redivivus*, Kraków.

- B. Kasperek, 2013, *Świadomość zbiorowa* [w:] K. Sztalt, M. Zemło (red.), *Formy świadomości społecznej*, Lublin, s. 45–67.
- A. Klawiter, 2012, *Świadomość. Wprowadzenie do współczesnej dyskusji* [w:] M. Miłkowski, R. Poczobut (red.), *Przewodnik po filozofii umysłu*, Kraków, s. 353–394.
- A. Klebanowska, 1981, *Poglądy przedstawicieli warszawskiej inteligencji na współczesną polszczyznę* [w:] H. Kurkowska (red.), *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, Warszawa, s. 364–377.
- J. Kmita, L. Nowak, 1968, *Studia nad teoretycznymi podstawami humanistyki*, Warszawa.
- H. Kubiak, 2009, *Przedmowa* [w:] A. Karnat-Napieracz, *Tożsamość, czyli świadomość redivivus*, Kraków, s. 7–12.
- A. Kubiczek, 2012, *Różne oblicza terminu świadomość językowa* [w:] D. Brzozowska, W. Chłopicki (red.), *Język a komunikacja*, t. 31: *Termin w językoznawstwie*, Kraków, s. 215–223.
- I. Kurcz, 2005, *Psychologia języka i komunikacji. Wydanie nowe*, Warszawa.
- M. Lewicki, 2001, *Językoznawstwo polskie w XX wieku* [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 619–656.
- K. Maćkowiak, 2011, *U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)*, Poznań.
- K. Maćkowiak, 2016, *Komentarz metatekstowy jako sposób manifestacji świadomości językowo-stylistycznej (na przykładzie ocen zjawiska wprowadzania elementów języka potocznego do radiowo-telewizyjnych debat publicystycznych)*, „Stylistyka” t. 25, s. 291–307.
- M. Makowski, 2012, *Jawne i ukryte formy aktywności umysłu*, „Via Mentis” nr 1, s. 73–83.
- A. Markowski, 1992, *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa.
- B. Milewska, 2011, *Brutalnie mówiąc i inne wyrażenia metatekstowe sygnalizujące naruszenie norm zachowań językowych*, „LingVaria” nr 2, s. 35–44.
- W.T. Miodunka, 2017, *O potrzebie opisu i kształtowania świadomości językowej współczesnych Polaków*, „Język Polski” XCVII, z. 3, s. 5–18.
- K. Myczko, 2013, *Konstrukty świadomości komunikacyjnej w kształceniu obcojęzycznym*, „Lingwistyka Stosowana” nr 8, s. 93–103.
- E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, 2007, *Psychologia poznawcza*, Warszawa.
- M. Olpińska-Szkiełko, 2013, *Wychowanie dwujęzyczne w przedszkolu*, Warszawa.
- S. Ossowski, 1967, *Z zagadnień struktury społecznej* [w:] S. Ossowski, *Dzieła*, t. V, Warszawa.
- L. Ostasz, 1995, *Teoria świadomości i podświadomości*, Kraków.
- W. Pisula, 2015, *Poziomy świadomości*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” nr 2, s. 383–397.
- R. Poczobut, 2009, *Miedzy redukcją a emergencją. Spór o miejsce umysłu w świecie fizycznym*, Wrocław.
- J. Porayski-Pomsta, 1996, *Zagadnienie sprawności językowej w teorii i praktyce dydaktycznej*, „Polonistyka” nr 4, s. 205–211.
- B. Sadownik, 2012, *Język w strukturze modularnej umysłu*, „Lingwistyka Stosowana” nr 5, s. 75–95.

- M. Sagan-Bielawa, 2014, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków.
- J.R. Searle, 1999, *Umysł na nowo odkryty*, tłum. T. Baszniak, Warszawa.
- U. Sokólska, 2017, *O, mowo polska, ty ziele rodzime... Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny*, Białystok.
- A. Stępnik, 2014, *Reprezentacje umysłowe, rodzaje pamięci a wiedza*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” nr 2, s. 167–187.
- K. Sztalt, M. Zemło, 2013, *Wstęp* [w:] K. Sztalt, M. Zemło (red.), *Formy świadomości społecznej*, Lublin, s. 5–7.
- P. Sztompka, 2002, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków.
- T. Tomaszewski, 1977, *Świadomość* [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, Warszawa, s. 171–195.
- C. Trutkowski, 2009, *Teoria społecznych reprezentacji i jej zastosowanie* [w:] M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa, s. 373–392.
- M. Urbaniak, 2016, *Filogenetyczne uzasadnienie zjawiska rozumienia oraz wiedzy proceduralnej i deklaratywnej*, „Filozofia i Nauka” t. 4, s. 259–279.
- M. Wendland, 2011, *Konstruktywizm komunikacyjny*, Poznań.
- M. Wierzchoń, 2013, *Granice świadomości. W poszukiwaniu poznawczego modelu subiektywności*, Kraków.
- M. Wójtowicz-Dacka, 2007, *Automatyczne vs kontrolowane strategie rozwiązywania zadań poznawczych* [w:] M. Wójtowicz-Dacka, L. Zając-Lamparska (red.), *O świadomości. Wybrane zagadnienia*, Bydgoszcz.
- S. Wróbel, 2012, *Odkrycie nieświadomości. Czy destrukcja kartezjańskiego pojęcia podmiotu poznającego?*, Toruń.
- T. Zgółka, 1996, *Warstwy świadomości językowej* [w:] E. Sękowska (red.), *Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka*, Warszawa, s. 13–19.
- M. Ziółkowski, 1984, *Przyczynek do sposobu pojmowania świadomości społecznej* [w:] J. Brzeziński, L. Nowak (red.), *Świadomość jednostkowa a świadomość społeczna*, Warszawa–Poznań, s. 9–36.
- F. Znaniecki, 1988, *Wstęp do socjologii*, Warszawa.

Fundamental problems of the theory of language awareness

Summary

The modern linguistics is gaining a more and more anthropocentric markedness. This contributes, among others, to increased interest in *language awareness*. This paper is intended to provide both an overview and a systematisation. The threads it touches upon concern three issues. The author defines the very notion of language awareness, outlines the operating mechanisms of the mental base of speech, and identifies the subjects to whom language awareness may be attributed.

Language awareness needs to be considered a separate mental structure being a fragment of the general human awareness. The structure has a dual nature. Some of its reserves are innate components, others are contents and dispositions obtained in the course of individual development. Both are responsible for language acquisition, coordinate language activities, and substantiate various judgments regarding speech as a portion of the collective life, i.e. a product of culture and a culture-building measure. The contents composing the broadly defined individual language awareness at the same time create the cognitive sphere, the pragmatic sphere, and the affective sphere. Obviously, specific language decisions are influenced by collective linguistic views. The speaker always gives in to supraindividual rules, which are an outcome of the states of collective consciousness.

Keywords: anthropocentrism in linguistics – language awareness – mental activity – mental structure – cognitive sphere – pragmatic sphere – affective sphere – mental base of the human speech.

Trans. Monika Czarnecka

Małgorzata Gębka-Wolak, Iwona Kaproń-Charzyńska

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń)

e-mail: mge@umk.pl; ORCID: 0000-0003-4587-496X

ikap@umk.pl; ORCID: 0000-0001-5798-2592

WIELKA LITERA W TEKSTACH URZĘDOWYCH. WYBRANE PROBLEMY ZWIĄZANE ZE STOSOWANIEM KRYTERIUM ZNACZENIOWEGO

1. WSTĘP

Wyływające z zasady konwencjonalnej użycie wielkiej i małej litery we współczesnej polszczyźnie opiera się na czterech kryteriach: 1. składowym, 2. znaczeniowym, 3. graficznym, 4. uczuciowym i grzecznościowym [por. Polański 2012, 43]. W artykule skoncentrujemy się na kryterium znaczeniowym w odniesieniu do jednej ze specjalistycznych odmian polszczyzny.

Celem naszych rozważań jest zwrócenie uwagi na teksty urzędowe, w których zakres użycia wielkiej litery nie znajduje odzwierciedlenia w sformułowanych i obowiązujących przepisach polskiej ortografii.¹ Kłopotliwa z normatywnego punktu widzenia ocena rozważanych zjawisk wynika z nieprzystawania reguł ortograficznych do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości i odsłania konieczność przypatrywania się różnego typu tekstom współczesnej polszczyzny, w tym tekstom specjalistycznym, w kontekście rodzącej się potrzeby kodyfikacji normy językowej uwzględniającej złożoną rzeczywistość komunikacyjną. Obowiązujące kryteria poprawności i przepisy regulujące użycie języka w jego odmianie pisanej okazują się niewystarczające do rozstrzygnięcia problemów normatywnych, z którymi borykają się na co dzień nadawcy zróżnicowanych stylistycznie tekstów. Niewątpliwie sprawą pilną jest odpowiadająca potrzebom użytkowników standaryzacja pisowni odmian specjalistycznych polszczyzny. Ogólny charakter zasad ortograficznych regulujących pisownię wielką literą sprawia, że nie obejmują one wielu zjawisk charakterystycznych dla sfery gospodarczo-prawnej, zwłaszcza związanej z kontaktami międzynarodowymi. Wiele szczegółowych problemów pisowni, z którymi na co dzień borykają się nadawcy tekstów specjalistycznych, wykracza poza przepisy sformułowane w słownikach, co skutkuje

¹ Artykuł stanowi kontynuację dyskusji podjętej w tym zakresie przez Radosława Pawelca [2014].

nierzadko sprzecznymi rozstrzygnięciami proponowanymi przez językoznawców udzielających odpowiedzi w poradniach językowych.

O potrzebie nie tyle modyfikacji obowiązujących przepisów ortograficznych, ile konieczności ich rozciągnięcia na konkretne przypadki świadczy zawartość dokumentu pt. *Wielkie i małe litery w tekstach UE – ustalenia Zespołu Rady Języka Polskiego ds. Współpracy z Tłumaczami UE, poczynione na posiedzeniu Komisji Ortograficzno-Onomastycznej RJP 2 XII 2005 r. z uzupełnieniami z dnia 30.12.2005 r.* (dalej: *Wielkie i małe litery w tekstach UE*). Przekonały się o takiej potrzebie także autorki artykułu podczas warsztatów językowych dla urzędników samorządowych, które zorganizowano w Toruniu z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego w 2018 r. Przedmiotem rozważań w tym opracowaniu są zagadnienia, które w trakcie szkolenia wywołały największą dyskusję.²

2. KRYTERIUM ZNACZENIOWE A ZAKRES UŻYCIA WIELKICH LITER – WPROWADZENIE DO PROBLEMU

W opracowaniach z zakresu kultury języka zwraca się uwagę na to, że we współczesnych tekstach urzędowych wielka litera jest nadużywana [por. Miodek i in. 2010, 44]. Jak czytamy w opracowaniu *Wielkie i małe litery w tekstach UE*, przyczyn tej tendencji można dopatrywać się w następujących zjawiskach: a) wpływie ortografii angielskiej na zapisywanie wszystkich członów nazw własnych od wielkich liter;³ b) częstym i zbyt

² Dziękujemy pracownikom Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu, którzy uczestniczyli w warsztatach, za wskazanie problematycznych zagadnień polskiej ortografii oraz za ciekawą i pobudzającą do refleksji dyskusję, stanowiącą inspirację przedstawianego opracowania.

³ Nadużywanie wielkich liter pod wpływem ortografii angielskiej znajduje odzwierciedlenie także w zapisie apelatywów, czego przykładem jest zapis wyrażenia *Fundusze Europejskie* od wielkich liter. Na stronie Poradni Językowej PWN na wątpliwości jednego z użytkowników polszczyzny, dotyczące poprawności zapisu wymienionego wyrażenia, znajdujemy niejednoznaczną odpowiedź, choć zapis wielkimi literami trudno uznać za uzasadniony – liczba mnoga wskazuje na użycie pospolite, por.: „Szanowni Państwo, chciałbym się podzielić wątpliwościami w związku z dyktandem: <http://www.gazetakrakowska.pl/artykul/3785-849,morzypla-mozylinki-i-merzyki-setki-osob-walczyly-o-tytul-mistrza-ortografii-zdjecia,id,t.html?cookie=1>.

1. Czy na pewno piszemy *Fundusze Europejskie* wielkimi literami? (...)

Ad 1. Pisownia *Fundusze Europejskie* (*Fundusze Unii Europejskiej*), prawie zawsze występująca w języku urzędowym, a przez to przenikająca do polszczyzny ogólnej, wzięła się prawdopodobnie z ortografii angielskiej (*European Funds, European Union Funds*). Poradnik opracowany przez J. Miodka, M. Maziarza, T. Piekotą, M. Poprawę i G. Zarzecznego wydany w 2010 roku także nosi tytuł *Jak pisać o Funduszach Europejskich?* (...)” [<http://xurl.pl/poradnia-fundusze>; dostęp: 29.06.2018].

rozległym stosowaniu zasady ortograficznej o dopuszczalności użycia wielkiej litery ze względów uczuciowych i grzecznościowych; c) nieumiejętności zastosowania przepisów ortograficznych regulujących użycie wielkiej litery ze względów semantycznych. Ostatnie wymienione zjawisko wiąże się przede wszystkim z:

- niewłaściwym dopasowaniem nazw do kategorii proponowanych przez słowniki ortograficzne, wynikającym z przekonania, że grupy nazw podlegające tym samym zasadom pisowni należy wyznaczać na podstawie wyrażen występujących w tych nazwach, a nie na podstawie odniesienia całej nazwy do typu desygnatu;
- traktowaniem jako nazw własnych nazw i określeń występujących w charakterze terminów, quasi-terminów i zestalonych połączeń;
- niepoprawnym rozwijaniem skrótowców, polegającym na zapisywaniu wielkimi literami wszystkich rozwiniętych członów nazwy (por. *Wielkie i małe litery w tekstach UE*).

Zgodnie z wieloletnią tradycją reguły użycia wielkiej litery ze względów znaczeniowych są sformułowane w postaci szczegółowych przepisów obejmujących wiele podgrup semantycznych. Nierzadko zdarza się jednak, że w ocenie użytkowników języka sformułowane reguły są nieścisłe, a wynikające z nich rozwiązania dyskusyjne. W takich sytuacjach zaleca się, by rozstrzygnięcie pisowni następowało na podstawie kryterium desygnatu. Przyjmuje się bowiem, że „napisanie wielką literą **nazwy** (lecz nie określenia) **obiektu jednostkowego**, konkretnego, nie będzie błędem” [Karpowicz 2009, 65]. Wielkich liter używamy w nazwach własnych, które odnoszą się do konkretnego desygnatu, małych liter zaś w nazwach, które odnoszą się do desygnatu ponadjednostkowego lub w nazwach, które odnoszą się do desygnatu konkretnego, ale są nazwą opisującą, a nie tylko identyfikującą. Z tych powodów ta sama nazwa może występować w dwojakiej pisowni, np. *Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego* (nazwa własna) i *urząd marszałkowski województwa podkarpackiego* (nazwa pospolita).⁴ Dla użytkowników języka różnica między nazwą jednostkową a określeniem obiektu nie jest oczywista, stąd zapisy *Wieża Eiffla* obok *wieża Eiffla*. Nadawcy nie zawsze odróżniają oficjalne nazwy dokumentów od ich nazw obiegowych (por. *Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności* vs *konwencja o ochronie praw człowieka*), jak również nazwy dokumentów od nazw wydarzeń i zinstytucjonalizowanej działalności, a to, z jaką nazwą

⁴ Mirosław Bańko wyjaśnia: „Często ta sama nazwa występuje w pisowni wielkimi literami (jako własna) i w pisowni małymi literami (jako pospolita). Można napisać np. Szpital Wojewódzki w Rzeszowie (zakładam, że jest instytucja o takiej nazwie), Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego itd., ale można też użyć małych liter. Wspomniany szpital jest przecież szpitalem wojewódzkim, wspomniany urząd – urzędem marszałkowskim itd.” [Bańko, Poradnia PWN].

mamy do czynienia, będzie decydowało o sposobie zapisu (por. *Układ o stowarzyszeniu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Ukrainą, z drugiej strony* vs *układ o stowarzyszeniu między UE a Ukrainą*). Dodajmy, że rozstrzygnięcia w tym zakresie nie są łatwe z jednej strony ze względu na konieczność weryfikowania w rzeczywistości pozajęzykowej odniesienia danej nazwy i jej oficjalnego charakteru, z drugiej – ze względu na rozpowszechnioną praktykę zapisu danej nazwy, nierzadko niekonsekwentną i niezgodną z zasadami ortograficznymi, por. *program operacyjny Infrastruktura i Środowisko*, *Program Operacyjny „Inteligentny rozwój”*, *Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka*.

W kolejnych punktach opracowania przeanalizujemy kwestie związane z zapisem trzech typów nazw ważnych w komunikacji urzędowej.

3. NAZWY SAMORZĄDOWYCH JEDNOSTEK ORGANIZACYJNYCH

Pierwszy problem, na który chcemy zwrócić uwagę, dotyczy zapisu nazw samorządowych jednostek organizacyjnych, takich jak województwa, powiaty czy gminy. Należy zaznaczyć, że w przepisach ortograficznych nazwy tego typu nie zostały wymienione wprost, a w praktyce utożsamia się je z nazwami okręgów administracyjnych, o czym świadczą przytaczane niżej wypowiedzi ekspertów z poradni językowych.

Zgodnie z zasadą [128] 20.29 zawartą w WSO PWN [por. <https://sjp.pwn.pl/zasady/;629450>] nazwy okręgów administracyjnych współczesnych i historycznych, wyodrębnionych w strukturach kościelnych i państwowych, piszemy małą literą. Jako przykłady podano w słowniku m.in. następujące zapisy: *województwo mazowieckie*, *gmina warszawska*, *powiat przemyski*. Tymczasem w tekstach reprezentujących urzędową odmianę polszczyzny stosunkowo często stosowany jest zapis od wielkich liter, czego ilustracją są następujące przykłady:

(1) W **Województwie Śląskim**⁵ – na powierzchni 12294 km², tj. 3,9% powierzchni kraju – zamieszkuje 4865,5 tys. osób, co stanowi 12,6% ludności Polski. Województwo posiada najwyższą w kraju gęstość zaludnienia, która wynosi 396 osób/km² i jest ponad trzykrotnie wyższa od średniej krajowej wynoszącej 124 osoby/km².

W wyniku wprowadzonej 1 stycznia 1999 roku reformy administracyjnej państwa w skład **Województwa Śląskiego** weszło 86% obszaru byłego **Województwa Katowickiego**, 70% **Częstochowskiego** i 60% **Bielskiego** (źródło: *Program Rozwoju Regionalnego Województwa Śląskiego na lata 2001–2002 (Program Operacyjny)* [<http://xurl.pl/przyklad1>; dostęp 6.03.2018]).

(2) Do zadań i kompetencji Skarbnika Województwa należy realizacja zadań Skarbnika Województwa, głównego księgowego budżetu **Województwa** oraz głównego księgowego Urzędu, w tym w szczególności:

⁵ Wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorek tekstu.

- 1) współuczestniczenie w kierowaniu gospodarką finansową **Województwa**;
- 2) współuczestniczenie w planowaniu i wykonywaniu budżetu **Województwa**;
[Regulamin Organizacyjny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie; <http://xurl.pl/przyklad2>; dostęp 6.03.2018].
- (3) Dnia 21 września 2017 r. **Powiat Mogileński** podpisał z **Województwem Kujawsko-Pomorskim** umowę o dofinansowanie projektu „Adaptacja budynku zlokalizowanego w Marcinkowie na potrzeby placówki opiekuńczo-wychowawczej” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi Priorytetowej 6 Solidarne społeczeństwo, Działania 6.1 Inwestycje w infrastrukturę zdrowotną i społeczną Poddziałania 6.1.2 Inwestycje w infrastrukturę społeczną Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014–2020 [Adaptacja budynku zlokalizowanego w Marcinkowie na potrzeby placówki opiekuńczo-wychowawczej; <http://xurl.pl/przyklad3>; dostęp 14.04.2018].
- (4) Celem projektu pn. „Kreatywna edukacja w powiecie lubelskim” jest zwiększenie szans rozwojowych 500 uczniów, wzrost kompetencji 50 nauczycieli oraz wzrost jakości kształcenia w 12 szkołach prowadzonych przez **Powiat Lubelski** [źródło: *Kreatywna edukacja w powiecie lubelskim*; <http://xurl.pl/przyklad4>; dostęp 12.04.2018].
- (5) 1. Urząd jest jednostką organizacyjną **Gminy Czerwonka**, przy pomocy której wójt wykonuje zadania. 2. Urząd realizuje zadania: (...) 4. wynikające z porozumień zawartych między **Gminą** a organami administracji rządowej [Załącznik nr 1 do Zarządzenia Nr 54/2016 Wójta Gminy Czerwonka z dnia 29 grudnia 2016 roku, s. 3; <http://xurl.pl/przyklad5>; dostęp 15.04.2018].
- (6) Mieszkańcy **Gminy Łęczycza** podlegają pod Powiatowy Urząd Pracy w Łęczycy [Strategia Rozwoju Gminy Łęczycza na lata 2015-2022, s. 18; <http://xurl.pl/przyklad6>; dostęp 18.03.2018].

W świetle obowiązujących przepisów ortograficznych zapis nazw wyróżnionych w powyższych przykładach jest błędny. O takiej ich kwalifikacji normatywnej przekonują poza wspomnianą zasadą [128] także wypowiedzi językoznawców odnoszące się do przykładów, których zapis dla użytkowników języka nie jest z punktu widzenia normy oczywisty. Na skierowane do poradni językowej Wydawnictwa Naukowego PWN pytanie, czy nazwa gminy jako jednostki samorządu terytorialnego, a nie terenu określonego granicami administracyjnymi, nie powinna być pisana wielką literą, Jan Grzenia odpowiada:

Uwzględnianie tak subtelnych różnic znaczeniowych będzie co najmniej bardzo trudne, skoro gmina to wspólnota samorządowa mieszkańców na pewnym terytorium. Zasady ortografii mówią o pisowni okręgów administracyjnych, a z nich wynika pisownia *gmina Szubin*, *powiat nakielski*, *województwo kujawsko-pomorskie*. Gdybyśmy jakimś cudem wykazali zasadność zapisu wspomnianego w pytaniu, musielibyśmy także pozostałe nazwy zapisywać od wielkich liter [<http://xurl.pl/poradnia-gmina>; dostęp 23.02.2018].

Zbliżone jest stanowisko autorów *Dobrego słownika*, którzy, odnosząc się do problemu pisowni nazw województw, zwracają uwagę, że jedna sytuacja wymaga dopowiedzenia:

gdy nazwa województwa użyta jest w znaczeniu nie tyle geograficznym, co władz jednostki samorządu terytorialnego (jest to typowa metonimia, jak w *Miasto zakupiło nową awionetkę* gdzie *miasto* = władze miasta). Urzędnicy lokalni i redaktorzy urzędowych biuletynów nagminnie stosują wtedy zapisy w rodzaju: Województwo Dolnośląskie zostało partnerem... (...) Naszym zdaniem są to zapisy błędne, powinna być tam mała litera: Województwo dolnośląskie zostało partnerem... (...) Wielka litera mogłaby się pojawić, gdyby nazwa województwa wchodziła w skład oficjalnej nazwy jakiejś instytucji lub urzędu, por. Konferencja odbędzie się pod patronatem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego (...) [<http://xurl.pl/dobry-wojewodztwo>; dostęp 3.03.2018].

Należy zgodzić się częściowo ze stanowiskiem Jana Grzeni, który wskazuje, że różnica znaczeniowa między nazwą gminy jako jednostki samorządu terytorialnego a nazwą gminy jako terenu określonego granicami administracyjnymi jest subtelna. Trzeba jednak podkreślić, że problem z jej uchwyceniem mogą mieć przede wszystkim ci użytkownicy języka, których wiedza z zakresu prawa i administracji jest niewielka. W mniejszym zakresie będzie on dotyczył nadawców i odbiorców sprawnie posługujących się specjalistyczną odmianą polszczyzny, obowiązującą w komunikacji urzędowej. Jest to, w naszym przekonaniu, grupa użytkowników, dla której wskazana różnica znaczeniowa jest oczywista. Urzędnicy uczestniczący we wspomnianych wyżej warsztatach mieli szczegółową wiedzę na temat jednostek samorządu terytorialnego jako podstawowej instytucji państwa oraz dużą świadomość językową, znajdującą odzwierciedlenie w znajomości przepisów ortograficznych i ich krytycznej ocenie.

Słusznie zauważa Jan Grzenia, że zasady ortograficzne odnoszą się do pisowni okręgów administracyjnych. Nie ma bowiem zasad, w których mowa o pisowni jednostek samorządu terytorialnego, funkcjonujących w Polsce po 1990 r. jako urzeczywistnienie idei państwa demokratycznego i rezultat procesów modernizacji politycznej nawiązujących do standardów europejskich.⁶ Jednostki te posiadają osobowość prawną – są istniejącymi z mocy prawa wspólnotami mieszkańców danego terytorium. Przysługuje im prawo własności oraz inne prawa majątkowe. Jak zauważa Adam Doliwa [2012, 3–35], osobowość prawną jednostek samorządu terytorialnego ma jednolity charakter. W obszarze całego prawa, w tym prawa publicznego, pełni ona funkcję upodmiotowienia wspólnot samorządowych. Wójt, starosta i marszałek na podstawie statusu jednostek samorządu terytorialnego jako podmiotów władzy publicznej działają w imieniu wymienionych jednostek.

Z powyższych rozważań wynika, że nazwy w rodzaju *województwo kujawsko-pomorskie*, *powiat lubelski*, *gmina Szubin* mają różne odniesie-

⁶ Model polskiego samorządu terytorialnego odrodził się z chwilą przyjęcia *Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym*. Następnie 7 sierpnia 1998 r. Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie w sprawie utworzenia powiatów, por. *Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym*, a 1 stycznia 1999 r. weszła w życie *Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa*.

nie. Mogą być nazwami okręgów administracyjnych lub nazwami jednostek samorządu terytorialnego, którym przysługuje osobowość prawna. W celu oddania tej różnicy znaczeniowej w tekstach funkcjonujących w obrębie urzędowej odmiany polszczyzny pojawiają się zapisy *Województwo Kujawsko-Pomorskie*, *Powiat Lubelski*, *Gmina Szubin*. Użycie wielkich liter ma zgodnie z intencją nadawców sygnalizować, że nazwa odnosi się do konkretnego obiektu – jednostki samorządu terytorialnego. Biorąc pod uwagę kryterium desygnatu, pisownię wielkimi literami nazw jednostek samorządu terytorialnego o osobowości prawnej można uznać za uzasadnioną. Zgodnie z obowiązującą normą ortograficzną ze względu na jednostkowe odniesienie zapisujemy w taki sposób np. nazwy urzędów i instytucji z członami *wójt*, *gmina*, por. *Wójt Gminy Szubin*, *województwo*, por. *Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego* czy *wojewoda*, por. *Wojewoda Pomorski*.

Interpretacja autorów *Dobrego słownika* sprowadzająca się do stwierdzenia, że zapisy wielkimi literami nazw województw są błędne, kiedy mamy do czynienia z użyciem nazwy w znaczeniu władz jednostki samorządu terytorialnego, a nie w znaczeniu geograficznym, jest uproszczeniem nieodpowiadającym skomplikowanej rzeczywistości pozajęzykowej. Nie wszystkie bowiem użycia omawianych nazw spotykane w tekstach specjalistycznych można wyjaśnić, odwołując się do metonimii. Świadczą o tym przytoczone wyżej przykłady (3)–(5). Nie wydaje się również, by wykazanie zasadności zapisu nazw jednostek samorządu terytorialnego od wielkich liter pociągało za sobą konieczność takiego zapisu pozostałych nazw, jak sugeruje to Jan Grzenia (por. wyżej). Silne poczucie zróżnicowanego odniesienia omawianych nazw wśród urzędników jest argumentem przemawiającym za uszczegółowieniem reguł ortograficznych w odniesieniu do odmian specjalistycznych polszczyzny. Taki krok byłby niewątpliwie odpowiedzią na potrzeby użytkowników języka i sygnałem, że dla językoznawców normatywistów znajdujące odzwierciedlenie w uzusie zmiany w świadomości użytkowników języka są istotnym czynnikiem wpływającym na kształt przepisów ortograficznych. Obrona obowiązujących reguł ortograficznych, podkreślanie ich nienaruszalności i przekonywanie użytkowników, że powinni się do nich dostosować w sytuacji, kiedy są świadomi ich niewystarczalności, prowadzi do coraz większego rozdźwięku między wynikami kodyfikacji normy językowej a uzusem.

4. NAZWY REGIONÓW

Druga kwestia, na którą chcemy zwrócić uwagę, związana jest z rozumieniem pojęcia region w kontekście reguły 18.22 [79] WSO, zgodnie z którą nazwy regionów należy zapisywać od wielkich liter, co w WSO ilustrują przykłady *Krakowskie* i *Poznańskie* [<http://so.pwn.pl/zasady.php?id=629398>].

W literaturze można znaleźć opinię, że regiony są „sztucznymi konstrukcjami pojęciowymi, ułatwiającymi porządkowanie złożonego świata” [Jałowiecki 1996, 41]. Regiony to obszary, których granice są wyznaczone na podstawie rozmaitych kryteriów.

Region jest czymś innym dla geografa, który wyznacza go przy pomocy fizycznych cech naturalnego krajobrazu, ukształtowania terenu, działów wodnych, klimatu itp. Region w pojęciu ekonomisty to obszar o określonych cechach gospodarczych wyznaczany np. przepływem dóbr, kapitału lub siły roboczej. Dla etnologa czy socjologa region wyznaczać będą cechy etniczne i/lub kulturowe jego mieszkańców [Jałowiecki 1996, 39–40].

Sami badacze podkreślają w związku z tym nieprecyzyjność terminu *region*:

(...) niewiele terminów jest tak nieprecyzyjnych jak słowo *region*. Oznacza ono wszystko dla wszystkich i jest używane zarówno w języku potocznym, jak i technicznym słowniku ekonomistów i administratorów, zarówno w opisach geograficznych, jak i broszurach turystycznych [Chojnicki, Czyż 1992, 1].

Szeroki zakres odniesienia pojęcia *region* potwierdzają dane pochodzące ze współczesnych słowników i korpusów tekstów.⁷ Regionami nazywane są przede wszystkim obszary pokrywające się z krainami historycznymi, kształtowanymi od średniowiecza w związku z podziałami plemiennymi, np. *Wielkopolska*, *Małopolska*, *Mazowsze*, *Kujawy*, *Śląsk*, *Pomorze*, krainami geograficznymi, np. *region podkarpacki*, *region Podhala*, *region Bałtyku*, *region Warmii i Mazur*, a także obszary wyróżniane ze względów ekonomiczno-prawnych, np. *region gospodarczy*, *region administracyjny*, *region turystyczny*, *region górniczy*. Na szczególną uwagę w tym zakresie zasługuje nazywanie regionami obszarów położonych wokół większych miejscowości, np. *region kutnowski*, *region tucholski*, *region rybnicki*, *Sandomierskie*, a także obszarów dawnych i obecnych jednostek administracyjnych, w szczególności województw, np. *region częstochowski*, *region wałbrzyski*, *region słupski*, *Bydgoskie*, *Piłskie*, *Łódzkie*, zjawisko współcześnie nasilające się w związku z potrzebą, jak wyjaśnia Mirosława Sagan-Bielawa, „nadania województwom cech tradycyjnie rozumianego regionu” [Sagan-Bielawa 2017, 73]. Badaczka mówi także o „zacieraniu się różnicy pomiędzy województwem a regionem” i płynnym przechodzeniu „między dwoma kategoriami nazewniczymi” [Sagan-Bielawa 2017, 76].

Z obserwacjami M. Sagan-Bielawy w pełni się zgadzamy. Mianem *regionu* powszechnie nazywa się obszary pokrywające się z jednostkami administracyjnego podziału kraju. Jednak to, czy dany obszar nazwiemy

⁷ Materiał wykorzystany w tej części opracowania uzyskano z *Wielkiego słownika języka polskiego* [<http://www.wsjp.pl/>], *Słownika kolokacji HASK* [http://pelcra.clarin-pl.eu/hask_pl/], Narodowego Korpusu Języka Polskiego [<http://nkjp.pl/>] oraz *Słownika gramatycznego języka polskiego* [<http://sgjp.pl/>].

regionem czy *województwem*, uruchamia inną perspektywę jego oglądu, budzi inne konotacje. Na różnicę pragmatyczną wskazuje chociażby porównanie zestawów przymiotnikowych kolokatów słów *województwo* i *region*, por. *województwo*: *byle, nasze, całe, samorządowe, dawne, ościenne, ówczesne, obecne*, i *region*: *nasz, cały, inny, turystyczny, gospodarczy, biedny, bogaty, zacofany, kulturalny, autonomiczny, atrakcyjny, przemysłowy, rozwojowy, narciarski, silny, zapalny*.⁸

Opisana praktyka nazewnicza rodzi problemy natury ortograficznej. Przyjrzymy się tej kwestii na przykładzie nazwania danego obszaru wymiennie *województwem* i *regionem*.

Jak wiadomo, nazwa województwa jest przymiotnikiem i jako taka powinna być zapisywana małymi literami zarówno wtedy, gdy jest poprzedzona rzeczownikiem gatunkującym, np. *województwo śląskie*, jak i bez rzeczownika, np. *śląskie* [por. *Nazwy regionów* 2004]. Nazwy regionów mają więcej wykładników językowych. Posługujemy się przede wszystkim: 1) zapisywanymi małymi literami wyrażeniami składającymi się z rzeczownika gatunkującego *region* i przymiotnika, np. *IMI GW wydał dla regionu łódzkiego ostrzeżenia drugiego stopnia przed burzami*, 2) zapisywanymi od wielkiej litery rzeczownikami niepochozzącymi od przymiotników, odmienianymi zgodnie z deklinacją rzeczownikową, np. *Brał udział w śledztwie na terenie Śląska*, 3) zapisywanymi od wielkich liter rzeczownikami utworzonymi od przymiotników, podlegającymi odmianie wg deklinacji przymiotnikowej z charakterystycznymi końcówkami narzędnika i miejscownika *-em*, np. *W Łódzkiem trasa ma 114 km*.

Obserwacja uzusu prowadzi do wniosku, że od nazwy każdego przymiotnika będącego nazwą województwa jest tworzony rzeczownik nijaki o odmianie przymiotnikowej, np. *wypadek w Dolnośląskim, karambol w Opolskiem, dramat w Lubuskim, bezpieczny weekend w Śląskim*. Nazwy rzeczownikowe bywają z kolei używane jako synonimiczne w stosunku do nazw przymiotnikowych. Na przykład jeden z portali internetowych podaje prognozę pogody dla wszystkich województw, firmując ją nagłówkiem *Pogoda w...*, przy czym po przyimku pojawia się rzeczownik, np. *Pogoda w Dolnośląskim, Lubelskiem, Łódzkiem, Kujawsko-Pomorskiem, Podkarpackiem, Warmińsko-Mazurskiem, Małopolskiem* [<https://pogoda.wp.pl>]. O tym, że dla użytkowników języka nazwa rzeczownikowa jest jedynie alternatywną nazwą województwa, świadczą też przykłady (7)–(9).

(7) Śnieg w **Świętokrzyskiem**. Awarie i tysiące odbiorców bez prądu. Prawie 11 tys. odbiorców w **województwie świętokrzyskim** nie miało w poniedziałek po południu energii elektrycznej – poinformowały oddziały PGE Dystrybucja [<http://xurl.pl/przyklad7>].

⁸ Kolokaty zostały wyszukane za pomocą *Słownika kolokacji HASK* [http://pelcra.clarin-pl.eu/hask_pl/]. W tekście podajemy kilka przymiotnikowych rozwinięć o największej frekwencji w tekstach. Pominęliśmy przymiotniki identyfikujące te obszary geograficznie, np. *pomorski, śląski, małopolski, wielkopolski, północny, wschodni*.

(8) *Coraz więcej chorych na odrę w **Warmińsko-Mazurskiem**. W województwie **warmińsko-mazurskim** są już trzy ogniska odrę* [https://link.do/przyklad8].

(9) *Praca wre na drodze S5 w **Kujawsko-Pomorskiem**. 128 km drogi S5 w województwie **kujawsko-pomorskim** ma powstać do końca 2019 r.* [http://xurl.pl/przyklad9].

Rodzi się pytanie, jak w świetle obowiązujących przepisów ortograficznych ocenić poprawność rzeczowników typu (w) *Świętokrzyskiem, Warmińsko-Mazurskiem, Kujawsko-Pomorskiem*, skoro ich strona formalna (odmiana i zapis właściwe dla nazwy regionu) nie jest zgodna z odniesieniem (nazwa województwa). Rozpowszechnienie dyskusyjnych nazw w uzusie przemawia na ich korzyść. M. Sagan-Bielawa [2017], traktująca je jako stylistyczne warianty nazw przymiotnikowych, zauważa ponadto, że są użyteczne ze względu na swoją ekonomiczność, co szczególnie ważne w komunikacji marketingowej, w ramach promowania marki, w którym jednostki samorządowe muszą uczestniczyć [Sagan-Bielawa 2017, 79–81].

Trzeba jednak pamiętać, że formy rzeczownikowych wariantów nazw województw w przypadkach innych niż narzędnik i miejscownik od nazw przymiotnikowych będą się różniły wyłącznie wielką literą, por. *Kujawsko-Pomorskie* (rzeczownik) i *kujawsko-pomorskie* (przymiotnik), zob. (10)–(12).

(10) Departament Promocji Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu na podstawie art. 33 Ustawy z dn. 11 lipca 2014 r. o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 (Dz.U. 2017 r. poz. 1460 z późn. zm.) ogłasza: nabór partnerów do realizacji projektu „**Kujawsko-Pomorskie – rozwój poprzez kulturę 2018**” [http://xurl.pl/przyklad10; dostęp 7.03.2018].

(11) Marszałek Polak dodała: – *Będzie można też wysłać kartkę z **Lubuskiego** zaprojektowaną przez WOŚP, zrobić sobie zdjęcie i zamieścić w najlepszej gazecie samorządowej w Polsce – Regionie, zaprojektować własną ekologiczną torbę z wizerunkiem krowy, posłuchać Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca, kabareciarzy, a w namiocie „Zdrowe **Lubuskie**” dowiedzieć się o tym, jak zapobiegać HIV i dlaczego nie zabierać organów do nieba* [http://xurl.pl/przyklad11; dostęp 7.03.2018].

(12) „Na Krym? Czemu nie!” – Polacy z **Dolnośląskiego** wybierają czarnomorskie wybrzeże [http://xurl.pl/przyklad12; dostęp 7.03.2018].

Nie ulega wątpliwości, że pojawienie się w użyciu wariantywnej rzeczownikowej nazwy województw wymaga rozstrzygnięcia normatywnego. Za uznaniem jej za poprawną – przynajmniej w normie użytkowej – przemawia regularność tworzenia, ekonomiczność i rozpowszechnienie w uzusie. Uzasadnione jest także to, by akceptację innowacji ograniczyć do form narzędnikowych i miejscownikowych, których zapis nie pozostaje w sprzeczności z obowiązującymi regułami ortograficznymi 18.16 i 18.22.

5. NAZWY PROGRAMÓW

Trzeci problem ortograficzny, na który chcemy zwrócić uwagę, dotyczy pisowni nazw zawierających w swym składzie formy rzeczownika *program*, w *Wielkim słowniku języka polskiego* objaśnianego następująco: 'zaplanowany ciąg czynności nadzorowany i finansowany przez odpowiedni urząd, mający doprowadzić do osiągnięcia wyznaczonego celu'. Nazw tego typu jest w użyciu coraz więcej, co ma związek ze współcześnie rozpowszechnionym sposobem przyznawania dotacji pieniężnych na działania celowe, zwane właśnie *programami*, ewentualnie także *projektami*. Pisownia tego typu nazw zarówno w tekstach urzędowych, jak i w pozostających pod ich wpływem tekstach publicystycznych jest wyraźnie rozchwiana. Na podstawie obserwacji uzusu trudno byłoby więc odtworzyć zasadę ortograficzną regulującą zapis dyskutowanych nazw, zob. (13)–(19).

(13) Na sesji Rady Miasta Legionowo 28 kwietnia radni przyjęli **Gminny Program Opieki nad Zabytkami na lata 2010–2013** (sporządzenie tego dokumentu jest obowiązkowe) [NKJP].

(14) Wiele osób zarzuca nam, iż oferujemy małą prowizję (5% od ceny sprzedanych produktów) w stosunku do innych, popularnych **Programów Partnerskich** [NKJP].

(15) Pieniądze z dopłat rolnicy zamierzają przeznaczyć na inwestycje w gospodarstwie. To z kolei umożliwi szybsze wprowadzenie w życie **Sektorowego Programu Operacyjnego** i ułatwi korzystanie z kolejnych unijnych pieniędzy [NKJP].

(16) Trwa akcja propagowania **Programu Profilaktyki Raka Szyjki Macicy**, którą na terenie naszego województwa prowadzi Śląski Wojewódzki Ośrodek Koordynujący. Program skierowany jest do mieszkank województwa Śląskiego w wieku od 25 do 59 lat. Badania cytologiczne wykonywane są bezpłatnie w ramach „**Programu profilaktyki**” w 137 przychodniach na terenie Śląska [NKJP].

(17) Wszystko wskazuje więc na to, że by zrealizować zawieszony rządowy **program „Komputer dla ucznia”**, postanowiono sięgnąć do kas samorządowych [NKJP].

(18) Być może sytuacja ulegnie poprawie, gdy pojawią się możliwości finansowania projektów edukacyjnych w ramach **programu operacyjnego „Kapitał Ludzki”**, który będzie realizowany w latach 2007–2013 przy współudziale funduszy unijnych [NKJP].

(19) **Program Edukacyjny Ratujemy i Uczymy Ratować** dotarł do 7.331 szkół podstawowych spośród 14.400, jakie są w Polsce [NKJP].

Wyraźna jest natomiast tendencja do zapisywania wszystkich segmentów nazw od wielkich liter,⁹ co jednak nie jest zgodne z obowiązującą normą ortograficzną. Autorzy opracowania *Wielkie i małe litery w tek-*

⁹ Analiza materiału przeprowadzona na potrzeby przedstawianego opracowania potwierdza więc wcześniejszą obserwację R. Pawelca, że w odniesieniu do nazw programów unijnych uzus urzędowej odmiany polszczyzny to zapis od wielkich liter, np. *Program Innowacyjny Gospodarka*, *Program Operacyjny Kapitał Ludzki* [zob. Pawelec 2014, 20].

stach UE wyjaśniają, że nazwy planów, programów, działań i paktów są nazwami akcji, dlatego w ich zapisie należy kierować się zasadą ortograficzną 18.16. [73] WSO, regulującą nie tylko zapis tytułów utworów, ale także akcji charytatywnych i porządkowych, np. *Podaruj dzieciom słońce*, *Reklama dzieciom*, *Telewizjowicie powodzianom*. Należy przy tym pamiętać o odróżnianiu w zapisie nazw własnych od ich skróconych nazw zwyczajowych lub gatunkujących, por. *Program strukturalnego rozwoju wybranych regionów* (tytuł dokumentu), *program ramowy Unii Europejskiej* (nazwa zwyczajowa) i *program operacyjny* (typ dokumentu).

W tym miejscu warto dodać, że trudności z zapisem nazw programów piętrzą się, gdy nazwa obejmuje nazwę województwa. Nazwy te zapisywane są trojako: *Regionalny Program Operacyjny Województwa Kujawsko-Pomorskiego*, *Regionalny program operacyjny Województwa Kujawsko-Pomorskiego*, *Regionalny program operacyjny województwa kujawsko-pomorskiego*, przy czym zapis pierwszy – niezgodny z normą – ma zdecydowanie największą frekwencję w tekstach.

W sytuacji, gdy nazwa programu jest jednocześnie nazwą realizującej go instytucji, możliwa jest ponadto pisownia według zasady 18.27 [84], regulującej pisownię indywidualnych (jednostkowych) urzędów, władz, instytucji itp. Zgodny z przywołaną zasadą byłby na przykład zapis: *Instytucja Zarządzająca Regionalnym Programem Operacyjnym Województwa Kujawsko-Pomorskiego*. W praktyce pisownia od wielkich liter stosowana jest także w odniesieniu do nazw skróconych, np. *Instytucja Zarządzająca*, co – jak wiadomo – jest dopuszczalne, gdy w poprzedzającym kontekście figuruje pełna nazwa (zob. zasadę 18.36 [93]). W tekstach urzędowych zasada ta bywa jednak rozciągana na zapis nazw skróconych niepoprzedzonych kontekstem lub nazw typów instytucji odpowiedzialnych za realizację określonych zadań, jak np. *instytucja zarządzająca*, *instytucja audytowa*, zob. (20)–(21).

(20) Instytucją Zarządzającą Programem Innowacyjna Gospodarka jest Ministerstwo. Obowiązki Instytucji Zarządzającej pełni Departament Konkurencyjności i Innowacyjności [http://xurl.pl/przyklad20; dostęp: 28.07.2018].

(21) Dla wszystkich programów operacyjnych zadania Instytucji Audytowej wykonuje Generalny Inspektor Kontroli Skarbowej, którego funkcję pełni sekretarz lub podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Instytucja Audytowa jest niezależna od Instytucji Zarządzających, Instytucji Pośredniczących, Instytucji Pośredniczących II stopnia oraz Instytucji Certyfikującej [http://xurl.pl/przyklad21; dostęp: 28.07.2018].

Jak widać, w odniesieniu do zapisu nazw programów, zwłaszcza tych związanych z finansowaniem w ramach funduszy europejskich, powszechną praktyką jest nierespektowanie zasady 18.16. Dominacja pisowni wielkimi literami nasuwa spostrzeżenie, że dla części użytkowników języka nazwy programów to inna kategoria nazewnicza niż nazwy tytułów dokumentów, do której zostały one zaliczone w opracowaniach

normatywnych. Warto więc zastanowić się nad wyodrębnieniem nazw programów, projektów itp. działań jako samodzielnej kategorii nazewnicznej¹⁰ i szczegółowym omówieniem zasad pisowni należących do niej nazw, uwzględniającym w szerokim zakresie materiał ilustracyjny pochodzący ze współczesnych tekstów urzędowych. Niewykluczone jednak, że czas na działania bardziej radykalne, tj. modyfikację zasad zapisu tak, by w większym stopniu uwzględniały one tendencje zauważalne w uzusie.

Obserwacja sposobu stosowania wielkich liter w tekstach urzędowych nasuwa jeszcze jedno spostrzeżenie. Być może zjawisko nadużywania wielkich liter to nie tylko przejaw nieznamomości zasad ortograficznych lub ich swobodnej interpretacji, ale także sygnał postępującej zmiany funkcji wielkich liter, polegającej na tym, że zastępują one współcześnie cudzysłów w jego funkcji wyodrębniającej. Wielkie litery poza podstawową funkcją semantyczną zaczynają więc pełnić funkcję dodatkową – formalnego wyodrębniania ciągu segmentów. Zjawisku temu należy się przyglądać, bo być może w przyszłości konieczne będzie podjęcie w tym zakresie jakichś działań normalizacyjnych.

6. PODSUMOWANIE

Nie ulega wątpliwości, że zmieniająca się rzeczywistość gospodarczo-społeczna oddziałuje na sferę językową, czego wynikiem jest pojawianie się innowacji językowych zarówno na poziomie gramatycznym oraz leksykalnym, jak i na poziomie zapisu jednostek i ich ciągów, będącego przedmiotem uwagi w tym opracowaniu. Odnotowywany w literaturze fakt pogłębiania się rozdzwiewku między normą ortograficzną a uzusem [Karpowicz 2009, 11] niewątpliwie skłania do formułowania pesymistycznych sądów na temat poziomu znajomości normy przez użytkowników języka. Z drugiej strony próba oceny normatywnej niektórych innowacji ortograficznych pojawiających się w sferze komunikacji urzędowej ujawnia niedookreśloność lub wręcz niewystarczalność niektórych rozwiązań kodyfikacyjnych. Przedstawione w artykule przykłady tego stanu rzeczy skłaniają w ramach podsumowania do sformułowania następujących obserwacji i postulatów.

Norma ortograficzna w zakresie użycia wielkich liter przedstawiona w podstawowych kompendiach z zakresu kultury języka, a więc takich, do których mają dostęp przeciętni użytkownicy języka,¹¹ w niewielkim stopniu bierze pod uwagę specyfikę urzędowej odmiany polszczyzny.

¹⁰ Do podobnych wniosków dochodzi R. Pawelec [2014, 27–28].

¹¹ Wyjaśnijmy, że nie zaliczamy do takich opracowań wykorzystywanej w tym artykule publikacji *Wielkie i małe litery w tekstach UE*, a także artykułów i orzeczeń drukowanych w specjalistycznych pismach językoznawczych i na stronie internetowej Rady Języka Polskiego. Dla przeciętnego użytkownika je-

W szczególności ujawnia się to w nieuwzględnieniu kategorii lub podkategorii semantycznych ważnych w tej sferze komunikacji (np. nazwy samorządowych jednostek organizacyjnych, tytuły specjalistycznych dokumentów urzędowych, nazwy programów, projektów i innych zinstytucjonalizowanych działań) oraz w braku szczegółowych objaśnień poszczególnych zasad uwzględniających materiał ilustracyjny pochodzący z tekstów urzędowych, w tym komentarzy normatywnych dotyczących takich powszechnie stosowanych praktyk jak operowanie pełnymi i obiegowymi nazwami dokumentów, stosowanie skrótowców od nazw dokumentów, programów itp. (także w tytułach dokumentów).

Istnieje pilna potrzeba przejrzenia zasad ortograficznych pod kątem ich adekwatności w stosunku do zmieniającej się rzeczywistości ekonomiczno-prawnej. Warto przy tym skorzystać z opinii i doświadczeń przedstawicieli środowisk urzędniczych (podobnie jak wcześniej konsultowano się z tłumaczami dokumentów unijnych), którzy wskażą językoznawcom obszary normy wymagające dookreślenia. Minimalnym skutkiem tej współpracy powinno być lepsze opisanie w ogólnodostępnych kompendiach miejsc dyskusyjnych, tj. takich, w których istnieje największy rozdźwięk między kodyfikacją a uzusem, uzupełnienie materiału ilustrującego stosowanie reguł ortograficznych o przykłady pochodzące z tekstów specjalistycznych reprezentujących urzędową odmianę polszczyzny. Wzbogacenie prezentacji zasad ortograficznych różnorodnymi i odświeżonymi przykładami powinno bowiem ułatwić użytkownikom języka rozciąganie reguł na konkretne przypadki i podejmowanie samodzielnych decyzji normatywnych.

Bibliografia

- M. Bańko, *Poradnia PWN*, <http://xurl.pl/poradnia-nazwy>; dostęp 29.06.2018.
- Z. Chojnicki, T. Czyż, 1992, *Region – regionalizacja – regionalizm*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” z. 2, s. 1–18; <http://xurl.pl/region>; dostęp: 6.07.2018.
- A. Doliwa, 2012, *Osobowość prawna jednostek samorządu terytorialnego*, Warszawa.
- Jaką literą nazwy województw*, Dobryśłownik.pl; <http://xurl.pl/dobry-nazwy>; dostęp 3.03.2018.
- B. Jałowiecki, 1996, *Przestrzeń historyczna, regionalizm, regionalizacja* [w:] B. Jałowiecki (red.), *Oblicza polskich regionów*, Warszawa, s. 39–67.
- T. Karpowicz, 2009, *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*, Warszawa.
- J. Miodek i in., 2010, *Jak pisać o Funduszach Europejskich?*, Warszawa.

zyka podstawowym źródłem wiedzy o normie ortograficznej są zasady pisowni zawarte w słowniku ortograficznym.

- Nazwy regionów*, 2004, *Nazwy regionów, nazwy instytucji*, Rada Języka Polskiego; <http://xurl.pl/rjp-tlumaczenie>; dostęp: 6.07.2018.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego; <http://nkjp.pl/>; dostęp: 28.07.2018.
- R. Pawelec, 2014, *Ortografia w urzędzie, czyli o tym, o co urzędnicy chcieliby za-
pytać językoznawców*, „Poradnik Językowy” z. 9, s. 19–28.
- P. Pezik, 2013, *Paradygmat dystrybucyjny w badaniach frazeologicznych. Po-
wtarzalność, reprodukcja i idiomatyzacja* [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Meto-
dologie językoznawstwa. Ewolucja języka, ewolucja teorii językoznawczych*,
Łódź, s. 143–160.
- E. Polański, 2012, *Zasady pisowni i interpunkcji* [w:] E. Polański (red.), *Wielki
słownik ortograficzny PWN*, Warszawa, s. 13–151.
- E. Polański (red.), 2012, *Wielki słownik ortograficzny PWN*, Warszawa.
- M. Sagan-Bielawa, 2017, *Nazwy województw wśród nazw własnych – funkcja,
struktura, wariantywność*, „Język Polski” XCVII, z. 2, s. 72–84.
- Z. Saloni, M. Woliński, R. Wołosz, W. Gruszczyński, D. Skowrońska, *Słow-
nik gramatyczny języka polskiego – wersja on-line*; <http://sgjp.pl/>; dostęp
29.07.2018.
- Wielkie i małe litery w tekstach UE – ustalenia Zespołu Rady Języka Pol-
skiego ds. Współpracy z Tłumaczami UE, poczynione na posiedzeniu Kom-
sji Ortograficzno-Onomastycznej RJP 2 XII 2005 r. Z uzupełnieniami z dnia
30.12.2005 r.*; <http://xurl.pl/rjp-tlumaczenie>; dostęp 17.02.2018 r.
- WSJP: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego* (wersja on-line);
<http://www.wsjp.pl/>; dostęp: 29.07.2018.

***Capitalisation in official texts. Selected problems related
to the application of the semantic criterion***

Summary

This paper discusses the orthographic standard of the modern Polish language as regards capitalisation. On selected examples, we point to the fact that the general nature of orthographic rules governing capitalisation makes them ignore numerous phenomena characteristic of the economic and legal sphere. The absence of an up-to-date and diverse sample material illustrating the individual rules, in turn, hampers making prescriptive decisions with regard to the spelling of specific expressions from the domain of the latest official Polish language. As a consequence, the mismatch between codification and usage increases, which is exemplified in the analytical part of the paper. The conducted research leads to the conclusion that such standardisation of the spelling of specialist varieties of Polish as satisfies the needs of its users is an urgent matter.

Keywords: orthography – capital letters – official texts – semantic prescriptive criterion.

Trans. Monika Czarnecka

Patrycja Pałka

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków,

e-mail: p.palka@uj.edu.pl)

ORCID: 0000-0001-6412-414X

ALTERNACJA LOKATYWNA W WYBRANYCH LEKSYKALNYCH BAZACH DANYCH

1. WPROWADZENIE

Głównym przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule jest omówienie tego, czy i w jaki sposób zjawisko alternacji lokatywnej w ujęciu Beth Levin [1993; zob. też Levin, Rappaport Hovav 2005] jest uwzględniane i opisywane w wybranych polsko-, angielsko- i rosyjskojęzycznych naukowych¹ opracowaniach leksykograficznych. Celem analizy jest również próba odpowiedzi na pytanie, czy alternujące ze sobą konstrukcje składniowe wiążą się z jakąś zmianą w przekazywanej treści, a ściślej w sposobie obrazowania danej sytuacji. B. Levin, omawiając różnego typu alternacje w języku angielskim, używa ogólnego terminu *argument alternation* lub *diathesis alternation*, wyjaśniając to zjawisko następująco:

(...) native speakers can make extremely subtle judgments concerning the occurrence of verbs with a range of possible combinations of arguments and adjuncts in various syntactic expressions. For instance, speakers of English know which *diathesis alternation* – alternations in the expressions of arguments, sometimes accompanied by changes of meaning – verbs may participate in [Levin 1993, 2; zob. też Levin, Rappaport Hovav 2005, 17].²

¹ Określenie to odnosi się do typologii słowników Piotra Żmigrodzkiego, który wyróżnia naukowe i popularne dzieła leksykograficzne. Te pierwsze adresowane są do specjalistów, to publikacje z dziedziny określonych działów językoznawczych, te drugie zaś skierowane są do wszystkich odbiorców, a zwłaszcza tych bez wykształcenia filologicznego [Żmigrodzki 2005, 239–240].

² „(...) rodzimi użytkownicy języka w odmiennych konstrukcjach składniowych potrafią wyrażać w sposób bardzo subtelny pewne różnice związane z szeregiem możliwych kombinacji argumentów i modyfikatorów występujących z danymi czasownikami. Na przykład użytkownicy języka angielskiego wiedzą, w którym typie diatezy – alternacji w sposobie wyrażania argumentów, czasem powiązanej z pewnymi zmianami semantycznymi – dane czasowniki mogą uczestniczyć” [tłum. PP]. Zjawiskiem alternacji, w tym alternacji lokatywnej, w różnych językach zajmowali się także m.in.: Anderson 1971; Goldberg 1995,

Jednym z rodzajów regularnej wariacji składniowej w uzewnętrznianiu argumentów jest alternacja lokatywna, zaliczana w klasyfikacji B. Levin do nadrzędnej grupy alternacji wymagających określonych argumentów w ramach grupy werbalnej [Levin 1993, 45–79, zob. *Alternations Involving Argument Within the VP*]. Dotyczy ona, jak podaje badaczka, przynajmniej dwóch sposobów (np. „a. *Henry cleared dishes from the table (...)* b. *Henry cleared the table of dishes*”;³ Levin 1993, 52] wyrażania w zdaniu argumentów przyjmujących cechy: 1. ‘obiekt zmieniający lokalizację’ (*locatum argument*) i 2. ‘miejsce’ (*location argument*) [zob. Levin 1993, 50; za: Clark, Clark 1979]. Zasada jest taka, że argumenty te mogą być realizowane wymiennie na poziomie zdania w formie frazy nominalnej, pełniącej wówczas funkcję dopełnienia bliższego. Alternacja lokatywna jest charakterystyczna zwłaszcza dla tych czasowników, które opisują sytuacje związane z umieszczaniem czegoś na jakiejś powierzchni lub z wkładaniem czegoś do pojemnika albo z usuwaniem substancji lub jakichś rzeczy z danej powierzchni bądź pojemnika. Zachodzi więc ona m.in. dla następujących klas: czasowniki spryskiwania / ładowania (*Spray / Load Verbs*, np. *brush, crowd, loud, pack, spray, wrap*), czasowniki czyszczenia (*Clear Verbs*, np. *clear, clean, drain, empty*), czasowniki wycierania (*Wipe Verbs*) z możliwymi podklasami: podklasą sposobu (*Manner Subclass*, np. *bail, dust, polish, scrub, shave, wipe, sweep*) i podklasą narzędzia (*Instrument Subclass*, np. *brush, filter, iron, mop, comb, towel*) oraz czasowniki tłoczenia się (*Swarm Verbs*, np. *abound, bustle, crawl, creep, swarm*) [Levin 1993, 50–55].

2. ALTERNACJA LOKATYWNA W JĘZYKU POLSKIM – MOŻLIWE WARIANCJE SKŁADNIOWE

Alternacji lokatywnej podlegają także czasowniki w języku polskim, choć zagadnienie to wymaga szczegółowych i głębszych badań. W niniejszym artykule ograniczymy się jedynie do tych czasowników, które w swej semantyce zawierają odniesienie do usuwania czegoś z danej powierzchni, a są to m.in. takie leksemy jak: *czyścić, golić, ogolić, obetrzeć, obmieść, otrzepać, plewić, skubać, skrobać, sprzątać, strzyc, trzepać, wyчесać, wyczyścić, wyplewić, wyskrobać, wytrzeć, wytrześć, zamiatać, zgolić*. Za przypadek alternacji lokatywnej należy uznać między innymi takie przekształcenia składniowe⁴ jak:

106–107, 175–179; Goldberg 2006, 34–38; Brinkmann 1997; Laffut 1998; zob. też pełny wykaz literatury: Levin 1993, 49–50.

³ „a. Henry posprzątał naczynia ze stołu (...) b. Henry posprzątał stół z naczyni” [tłum. PP].

⁴ Wszystkie podawane w artykule przykłady przekształceń są wyekscerpowane z NKJP lub tekstów internetowych. Zapisywane są one w postaci oryginalnej bądź nieco sparafrazowanej czy skróconej.

- 1a. *Dozorca zamiata śmieci z ulicy.* → 1b. *Dozorca zamiata ulicę ze śmieci.*
 2a. *Dzieci plewią chwasty z trawnika.* → 2b. *Dzieci plewią trawnik z chwastów.*
 3a. *Sąsiadka trzepie kurz z dywanu.* → 3b. *Sąsiadka trzepie dywan z kurzu.*
 4a. *Góral strzyże wełnę z owcy.* → 4b. *Góral strzyże owcę z wełny.*
 5a. *Tata otrzepał błoto z butów.* → 5b. *Tata otrzepał buty z błota.*
 6a. *Brat skrobał lód z szyby.* → 6b. *Brat skrobał szybę z lodu.*
 7a. *Ciotka goli włosy z nog.* → 7b. *Ciotka goli nogi z włosów.*
 8a. *Matka wytarła pot z twarzy.* → 8b. *Matka wytarła twarz z potu.*
 9a. *Gospodyni skubała pierze z gęsi.* → 9b. *Gospodyni skubała gęs z pierza.*
 10a. *Dzieci sprzątają śmieci z lasu.* → 10b. *Dzieci sprzątają las ze śmieci.*

O zjawisku alternacji, z odwołaniem do ujęcia B. Levin, pisała Elżbieta Hajnicz [2011, 103–129], definiując je jako regularną

wariantywność w syntaktycznym uzewnętrznieniu argumentów czasownikowych. Zasada jest taka, że dwa zdania tworzą alternację, jeśli ich znaczenie jest identyczne (bądź przynajmniej ostatecznie zbliżone) lub też znaczenie jednego jest uszczegółowieniem znaczenia drugiego (zawieranie) [Hajnicz 2011, 104].

Badaczka dookreśla jednak omawiane zjawisko, biorąc pod uwagę specyfikę języka polskiego, i stwierdza, że poszczególne typy alternacji można sklasyfikować, wykorzystując zarówno kryterium syntaktyczne, jak i semantyczne. Według pierwszego kryterium alternacje dzielą się na te, które zachowują stronę i na te, w których zachodzi transformacja zwrotna. Z kolei pod kątem semantycznym można wyróżnić alternacje: zachowujące (przybliżone) znaczenie wypowiedzenia (w obu schematach realizowane są wszystkie argumenty) oraz te, w których jedna realizacja jest uszczegółowieniem znaczenia drugiej realizacji [Hajnicz 2011, 105]. W wypadku podanych powyżej konstrukcji typu 1a. *Dozorca zamiata śmieci z ulicy* → 1b. *Dozorca zamiata ulicę ze śmieci* mamy zatem do czynienia z alternacją krzyżową, w której zachowana jest strona i która podlega regularnemu przekształceniu składniowemu następujących schematów: $NP^1_{Nom} V NP^2_{Acc} XP^3_{abl}(PrepNP^3_{z,Gen})^5$ → $NP^1_{Nom} V NP^2_{Acc} PrepNP^3_{z,Gen}$.⁶ Następuje tu krzyżowa zamiana dopełnienia bliższego i dopełnienia dalszego / okolicznika, wiążąca się, zdaniem E. Hajnicz, z tym, że znaczenia obu zdań alternujących ze sobą są zgodne semantycznie [2011, 110–111]. Według badaczki do uszczegółowienia znaczenia pierwszego wypowiedzenia dochodzi z kolei w wypadku:

1. alternacji zaniku, która zachowuje stronę i polega na pominięciu argumentu w drugim schemacie, np. *Dozorca zamiata śmieci z ulicy.* →

⁵ Podana w schemacie fraza ablatywna została użyta tu celowo, choć skupiamy się w niniejszym artykule jedynie na jej realizacji w formie konkretnej frazy przyimkowo-nominalnej, którą jest: $PrepNP^3_{z,Gen}$. Zdajemy sobie jednak sprawę z możliwych innych użyć (zależnych od wymagań składniowo-semantycznych) danego czasownika typu: *wytrzeć* [coś] **spod stołu**, *wytrzeć* [coś] **zza kołnierza**, *sprzątnąć* [coś] **spomiedzy szafek** itp.

⁶ Zapis skrótów w opisie składniowym przyjmujemy częściowo za: Przepiórkowski i in. 2014.

Dozorca zamiata śmieci; Dozorca zamiata ulicę ze śmieci. → *Dozorca zamiata ulicę*, oraz

- alternacji przesunięcia – zachowującej stronę i zachodzącej dla różnych schematów składniowych (tu: $NP^1_{Nom} V NP^2_{Acc} XP^3_{abl} (PrepNP^3_{na,Loc}) \rightarrow NP^1_{Nom} V NP^2_{Acc} PrepNP^3_{z,Gen}$), w ramach których dochodzi do przesunięcia jednego argumentu z pominięciem drugiego – realizowanego na poziomie zdania w formie frazy przyimkowej, np. *Dozorca zamiata okruszki na podłodze* → *Dozorca zamiata podłogę*.

Wydaje się jednak, że możliwość faktycznego potwierdzenia zgodności lub niezgodności czy uszczegółowienia bądź rozszerzenia znaczenia zdań realizujących alternację lokatywną typu krzyżowego, jak i zaniku czy przesunięcia, wymaga bliższego przyjrzenia się charakterystyce semantycznej argumentów implikowanych przez omawiane predykaty oraz ich układowi.

3. HIERARCHIA I CHARAKTERYSTYKA SEMANTYCZNA AKTANTÓW

Biorąc pod uwagę użycia czasowników typu: *Matka zamiatała miotłą śmieci z podłogi*, mamy do czynienia z sytuacją czteroaktantową, która, używając tradycyjnej terminologii Charlesa J. Fillmore'a dotyczącej przypadków głębokich⁷ [1968, 24–25; 1971], obejmuje:

- agensa (będącego człowiekiem, który inicjuje wydarzenia opisywane przez czasownik): **Matka** zamiatała miotłą śmieci z podłogi;
- narzędzie (będące przedmiotem powiązanim przyczynowo z akcją wyrażoną przez dany czasownik): *Matka zamiatała **miotłą** śmieci z podłogi*;
- obiekt (będący przedmiotem działania wyrażonego przez czasownik; tu *locatum argument* 'obiekt zmieniający lokalizację') [zob. Levin 1993, 50]: *Matka zamiatała miotłą śmieci z podłogi*;
- źródło (miejsce, z którego coś bierze kierunek, będące punktem początkowym czynności;⁸ tu *location argument*) [zob. Levin 1993, 50]: *Matka zamiatała miotłą **śmieci z podłogi***.

Także w sytuacji, określanej przez dany czasownik, a ujętej w realizacjach typu *Matka zamiatała miotłą podłogę ze śmieci*, aktantom należy przypisać podobne role w nieco innym układzie:

⁷ Na temat rozwoju koncepcji i zestawów ról semantycznych zob. m.in. Fillmore 1971, 1977; Apresjan 1980; Levin, Rappaport Hovav 2005; zob. też Linde-Usiekiewicz 2010.

⁸ W wypadku tylko niektórych z omawianych tu czasowników, np. *zamiatać*, wyróżnia się w strukturze składniowo-semantycznej miejsce jeszcze dla jednego argumentu, którym jest cel 'punkt końcowy jakiejś akcji, przemieszczania', np. *W kącie krypty leży sterta ludzkich kości. To szczątki zakonników. Ktoś z UCK zamiótł je **do kąta** (...)* [NKJP].

1. agensa (por. jak wyżej): **Matka** *zamiatała miotłą podłogę ze śmieci*;
2. narzędzie (por. jak wyżej): *Matka* *zamiatała **miotłą** podłogę ze śmieci*;
3. obiekt – źródło⁹ (tu *location argument* – miejsce, z którego coś jest usuwane i które jest zarazem obiektem czynności, na który się działa z powodu tego, że jego powierzchnia jest pokryta jakąś drobną materią czy substancją (możliwą do usunięcia)): *Matka* *zamiatała miotłą **podłogę** ze śmieci*;
4. obiekt (por. jak wyżej, *locatum argument*): *Matka* *zamiatała miotłą podłogę **ze śmieci***.

Podkreślimy, że ostatni z wymienionych aktantów (obiekt – *location argument*), który choć jest elementem struktury głębokiej, to powierzchniowo, jak wykazuje analiza uzusu w NKJP, zwykle nie jest wyrażany. Świadczą o tym liczne w korpusie zdania z użyciem kolokacji takich jak: *zamiatać alejkę, bruk, chodnik, deptak, drogę, dziedziniec, izbę, jezdnię, klatkę, korytarz, nawierzchnię, park, peron, podłogę, podwórko, podwórze, pokój, schody, ścieżkę, ulicę...*, bez dookreślenia w tekście wprost, co z owych miejsc konkretnie się zamiata, np.:

*Stróżka wyszła jak co dzień z wiklinową miotłą **zamiatać podwórko** [NKJP]. (...) opięty białym pasem z koalicijką, **zamiatał** **trotuar** ogromną miotłą [NKJP]. Jestem jednym z setek turystów, po których skwapliwy dozorca sprząta **zamiatając posadzkę ostrą miotłą** [NKJP].*

W związku z tym takiemu argumentowi, wykorzystując „filmową” terminologię Jeleny W. Paduczewej, można przypisać rangę komunikatywną – poza kadrem, gdyż, jak ujmuje to badaczka, z perspektywy komunikacyjnej nie jest on widoczny ani na planie pierwszym (zajmowanym przez uczestników centralnych), ani drugim (wypełnionym przez uczestników peryferyjnych) [Paduczewa 1998, 5].¹⁰ W analizowanych re-

⁹ Badacze różnią się w opisie tej pozycji argumentowej w ramach omawianego wariantu alternacji lokatywnej. W bazie czasowników rosyjskich *Leksyko-graf* pisze się o miejscu – *pacjensie* [zob. hasło: 1.2. *месту* *улицы* – Kustowa, Paduczewa, Rozina i in. 2009–2010]. We *FrameNecie* jest *Source* [zob. np. czasownik *clear* w ramie *Removing*: <https://framenet.icsi.berkeley.edu/fndrupal/>]. Z kolei w słowniku *Walenty* podaje się *Theme*^{Source} [zob. np. hasło *wytrzepać*: <http://walenty.ipipan.waw.pl/>]. Wszystkie te koncepcje zostaną omówione w dalszej części pracy.

¹⁰ J.W. Paduczewa wyjaśnia to następująco: „(...) в ситуации различается передний план и периферия (соответственно, бывают центральные и периферийные участники; им соответствуют центральные и периферийные компоненты толкования). (...) Мы апеллируем к понятию *д и а т е з ы* из [Мельчук, Холодович 1970], но определяем диатезу несколько иначе – как набор участников ситуации с их коммуникативными рангами: Субъект, Объект, Периферия, За кадром, см. об этом подробно [Падучева1997]. (Дело в том, что Субъект и Объект, будучи синтаксическими категориями, имеют, однако, непосредственную коммуникативную значимость; термин

alizacjach alternacji lokatywnej mamy więc do czynienia z przesunięciem diatetycznym polegającym tu na zmiennym (a raczej odwrotnym czy wzajemnie wymiennym) układzie aktantów (raz obiektem jest ‘drobna materia’, raz ‘obiekt mający powierzchnię’, na którą można działać, usuwając coś z niej). Wymianie podlega także ranga komunikatywna uczestników sytuacji [zob. Paduczewa 1998; Kustowa, Paduczewa, Rozina, Xasina i in. 2009]:

1. agens – 2. obiekt ‘drobna materia’ – 3. narzędzie
– 4. źródło ‘powierzchnia obiektu’
1. centrum – 2. centrum – 3. peryferie – 4. peryferie
- ↓
1. agens – 2. obiekt-źródło ‘powierzchnia obiektu’ – 3. narzędzie
– 4. obiekt ‘drobna materia’
1. centrum – 2. centrum – 3. peryferie – 4. poza kadrem

4. ALTERNACJA LOKATYWNA W POLSKIM SŁOWNIKU WALENCYJNYM – WALENTY

Przyjrzyjmy się teraz, jak interesujące nas czasowniki realizujące alternację lokatyną, a zwłaszcza implikowane przez nie argumenty: *locatum argument* i *location argument* (podlegające wymianie w tej alternacji), opisywane są w opracowywanym w IJP PAN najnowszym polskim słowniku walencyjnym – *Walenty* [zob. <http://walenty.ipipan.waw.pl/>]. W poniższej tabeli dla jasności analizy podajemy zarówno wymagania morfoskładniowe, jak i semantyczne dla wyszczególnionych wybranych czasowników, ale tylko w tym zakresie, który głównie odnosi się do omawianego przekształcenia składniowego: $NP^1_{Nom} V NP^2_{Acc} XP^3_{abl}$ (PrepNP³_{z,Gen})¹¹ → $NP^1_{Nom} V NP^2_{Acc}$ PrepNP³_{z,Gen}.

«периферия» построен на ассоциации с периферийными падежами по Якобсону.) (...)» [Paduczewa 1998, 5].

„(...) w sytuacji [opisywanej przez dany czasownik – dop. PP] wyróżnia się plan pierwszy i plan peryferyjny (odpowiednio, mówi się o centralnych i peryferyjnych uczestnikach; odpowiadają im centralne i peryferyjne komponenty interpretacji). (...) Odwołujemy się do pojęcia *diatetyzmy* wg Mielczuka i Chołodowicza [1970], lecz diatezę określamy nieco inaczej – jako zbiór uczestników sytuacji z ich komunikatywnymi rangami: Subiekt, Obiekt, Peryferia, Poza kadrem, o czym szczegółowo w: [Paduczewa 1997]. (Chodzi o to, że Subiekt i Obiekt, będąc kategoriami składniowymi, mają wszelako bezpośrednią wartość komunikatywną, natomiast termin „peryferia” tworzony jest na zasadzie asocjacji z peryferyjnymi przypadkami wg Jakobsona) (...)» [tłum. PP].

¹¹ Podana tu fraza ablatywna została użyta celowo, choć skupiamy się w niniejszym artykule jedynie na jej realizacji w formie konkretnej frazy przyimkowo-nominalnej, którą jest: PrepNP³_{z,Gen}. Zdajemy sobie jednak sprawę z możliwych innych użyć (zależnych od wymagań składniowo-semantycznych) danego cza-

CZASO- -WNIK	PRZYKŁAD UŻYCIA Z WALENTEGO	TYPY FRAZ	ROLE SEMANTYCZNE + PREFERENCJE SELEKCYJNE	RAMA SEMAN- -TYCZNA
depilo- wać wyde- pilować	włosy	NP(str) ¹²	Theme ^{Goal} : ‘owłosienie’	1 wspólna rama
	z wrażliwych miejsc	XP(abl)	Theme ^{Source} : ‘część ciała’	
	*inne w tej pozycji: (włosy) w nosie	XP (locat)	Theme ^{Source} : ‘część ciała’	
	uszka	NP(str)	Theme ^{Source} : ‘część ciała’	
	z włosków	PrepNP _{z,Gen}	Theme ^{Goal} : ‘owłosienie’	
grabić zgrabić	liście	NP(str)	Theme ^{Goal} : ‘pozostałość’, ‘liść’, ‘siano’	1 wspólna rama
	z trawnika	XP(abl)	Theme ^{Source} : ‘alejka’, ‘pole’, ‘trawnik’	
	*inne w tej pozycji: (liście) sprzed domu	XP(abl)	Theme ^{Source} : ‘alejka’, ‘pole’, ‘trawnik’	
	(liście) na poboczach	XP (locat)	Location ^{Source} : ‘miejsce’	
	trawnik	NP(str)	Theme ^{Source} : ‘alejka’, ‘pole’, ‘trawnik’	
	z liści	PrepNP _{z,Gen}	Theme ^{Goal} : ‘pozostałość’, ‘liść’, ‘siano’	
powy- cierać	smarki	NP(str)	Theme ^{Goal} : ‘substancja’, ‘wilgoć’, ‘pot’, ‘krew’, ‘brud’, ‘kurz’	1 wspólna rama
	z podłogi	XP(abl)	Theme ^{Source} : ‘obiekt’, ‘część ciała’, ‘istota’ / Location : ‘otoczenie’	
	*inne w tej pozycji: (kurz) spod telewizora	XP(abl)	Theme ^{Source} : ‘obiekt’, ‘część ciała’, ‘istota’	

sownika typu: *wytrzeć* [coś] *spod stołu*, *wytrześć* [coś] *zza kołnierza*, *sprzątnąć* [coś] *spomiędzy szafek* itp.

¹² Jak wyjaśniają twórcy słownika *Walenty*, skrót *str* odpowiada pojęciu przypadku strukturalnego – oznaczającego „przypadek, którego wartość jest zależna od kontekstu składniowego. Jego wystąpienie na pozycji podmiotu oznacza domyślny rzeczownik, na pozostałych pozycjach oznacza domyślny biernik” [Hajnicz, Nitoń 2017, 11; zob. też Przepiórkowski i in. 2014, 163].

CZASO- -WNIK	PRZYKŁAD UŻYCIA Z WALENTEGO	TYPY FRAZ	ROLE SEMANTYCZNE + PREFERENCJE SELEKCYJNE	RAMA SEMAN- -TYCZNA
	(kurz) na meblach	XP(locat)	Location: 'otoczenie'	
	pędzle	NP(str)	Theme ^{Source} : 'obiekt', 'część ciała', 'istota'	
	z farb	PrepNP _{z,Gen}	Theme ^{Goal} : 'substancja', 'wilgoć', 'pot', 'krew', 'brud', 'kurz'	
sprzą- tać sprzą- tać	towar	NP(str)	Theme 'rzecz'	1. odrębna rama
	z półki	XP(abl)	Location ^{Source} : 'otoczenie'	2. odrębna rama
	jezdnię	NP(str)	Theme ^{Source} : 'miejsce', 'mebel', 'pomieszczenie', 'powierzchnia'	
	z resztek rozbitych aut	PrepNP _{z,Gen}	Theme ^{Goal} : 'zanieczyszczenie', 'nieporządek', 'pozostałość'	
wycie- rać wytrzeć	resztki	NP(str)	Theme ^{Goal} : 'wilgoć', 'pot', 'krew', 'brud', 'kurz'	1 wspólna rama
	z ust	XP(abl)	Theme ^{Source} : 'istota', 'część ciała', 'obiekt' / Location: 'otoczenie'	
	*inne w tej pozycji: (wilgoć) spomiędzy ud	XP(abl)	Theme ^{Source} : 'istota', 'część ciała', 'obiekt' / Location: 'otoczenie'	
	(pot) pod pachami	XP(locat)	Location: 'otoczenie'	
	usta	NP(str)	Theme ^{Source} : 'istota', 'część ciała', 'obiekt'	
	z soli	PrepNP _{z,Gen}	Theme ^{Goal} : 'wilgoć', 'pot', 'krew', 'brud', 'kurz'	
wytrze- pywać wytrze- pać	śnieg	NP(str)	Theme ^{Goal} : 'śnieg', 'substancja', 'obiekt'	1 wspólna rama
	z rękawów	XP(abl)	Location ^{Source} : 'położenie'	
	*inne w tej pozycji: (śnieg) zza kołnierza	XP(abl)	Location ^{Source} : 'położenie'	
	worek	NP(str)	Theme ^{Source} : 'obiekty'	
	z mąki	PrepNP _{z,Gen}	Theme ^{Goal} : 'śnieg', 'substancja', 'obiekt'	

Jak wynika z powyższego, w *Walentym* nie do końca konsekwentnie opisuje się na poziomie semantycznym omawiane regularne przekształcenie składniowe¹³ (być może wynika to głównie z tego, że wiele jednostek nie ma jeszcze statusu haseł ostatecznie zatwierdzonych przez redaktora). W wypadku bowiem realizacji typu *grabić / zgrabić liście* (*locatum argument*) z *trawnika* (*location argument*) w zdecydowanej większości przykładów *locatum argument* ma faktycznie przyporządkowaną jedną rolę semantyczną *Theme^{Goal}*,¹⁴ (ewentualnie *Theme*¹⁵ jak w opisie czasowników *sprzątać, sprzątnąć*), z kolei *location argument* notowany jest już zarówno jako *Theme^{Source}* bądź *Location^{Source}*,¹⁶ ewentualnie *Location*¹⁷ i nie wpływa na to fakt, czy na poziomie zdania argument ten realizowany jest tylko przez frazę ablatywną, czy także przez frazę lokatywną. Konsekwencję widać natomiast w opisie semantycznym konstrukcji typu *grabić / zgrabić trawnik* (*location argument*) z *liści* (*locatum argument*), gdyż zawsze wyróżniane są tu role *Theme^{Source}* (*location argument*) oraz *Theme^{Goal}* (*locatum argument*). Zaznaczmy jednak, że w prezentacji danej ramy semantycznej¹⁸ hierarchia tych argumentów nie zmienia

¹³ Pomijam tu problem niepodawania przykładów, które ilustrowałyby w pełni omawianą alternację lokatywną. W *Walentym* odnaleźć można bowiem wiele takich opisów czasowników, dla których zjawisko to zachodzi, a odnotowany jest tylko jeden wariant przekształcenia, zob. np. *czyścić, skrobać, skubać, trzepać, plewić* itp.

¹⁴ „Zupełnie nową koncepcją wprowadzoną w *Walentym* jest dwupoziomowa reprezentacja ról semantycznych, polegająca na możliwości opatrywania ról semantycznych atrybutami. (...) Rolę główną opatrujemy atrybutami *Source*, *Goal* wówczas, gdy oba argumenty pełnią taką samą rolę w zdaniu, ale sytuacja wskazuje szeroko rozumiany kierunek wykonywanej czynności czy procesu. *Source* to początek, źródło procesów, czynności, a *Goal* to cel, do którego się dąży lub etap końcowy procesu, czynności” [Hajnicz, Nitoń 2017, 33; zob. też Hajnicz i in. 2016].

¹⁵ *Theme* należy do grupy towarzyszącej, zawierającej „uczestników sytuacji, którzy podlegają (w sposób bierny) sytuacji lub ją charakteryzują, oraz takich, którzy są niezbędni do zajścia sytuacji, jednak nie inicjują jej samodzielnie. (...) *Theme* podlega jakiemuś procesowi czy działaniu lub znajduje się w jakimś stanie; często podlega zmianie w wyniku zajścia sytuacji (...)” [Hajnicz, Nitoń 2017, 31].

¹⁶ „*Location^{Source}* realizowana składniowo przez xp(abl) oraz *Location^{Goal}* realizowana składniowo przez xp(adl) różnią się semantycznie od pozbawionej atrybutów *Location*, realizowanej składniowo przez xp(locat) (...)” [Hajnicz, Nitoń 2017, 33].

¹⁷ Rola *Location* określa miejsce, w którym wydarza się dana sytuacja bądź też miejsce, „skąd lub dokąd zmierza jej *Initiator* czy też *Theme*; zazwyczaj w *Walentym* będzie realizowana składniowo jako xp(locat), xp(abl), xp(adl) (...)” [Hajnicz, Nitoń 2017, 32].

¹⁸ Rama semantyczna w ujęciu Ch. Fillmore’a to system pojęć, które połączone są ze sobą tak, że aby móc zrozumieć jedno z nich, należy odnieść się do całej struktury, w której dane pojęcie się pojawia. Użycie w tekście konkretnej jednostki leksykalnej polega na przywołaniu ramy, do której ta jednostka jest przypisana, czyli przywołaniu określonej struktury pojęć – pewnej prototypowej

się (jest to zwykle jedna rama, co należy interpretować jako jedno znaczenie) w zależności od danego wariantu przekształcenia składniowego w obrębie alternacji lokatywnej. Diatezę widać jedynie na poziomie opisu morfoskładniowego (zob. np. hasło *zgrabić*). Inaczej jest np. w hasłach *sprzątać*, *sprzątnąć*, w których odrębnym schematom składniowym i ich realizacjom tekstowym przyporządkowano odrębne ramy semantyczne (zob. tabela powyżej). Najistotniejsze jest jednak to, że *Walenty* (w przeciwieństwie na przykład do SSGCP) odnotowuje omawiane regularne zjawisko językowe, choć nie zawsze czyni to w pełni konsekwentnie. Byłoby dobrze, gdyby autorzy haseł trzymali się jednak stałego zestawu ról semantycznych, odpowiadających tu wymiennemu układowi argumentów: *locatum argument* i *location argument*.

5. ALTERNACJA LOKATYWNA W WYBRANYCH OPRACOWANIACH ANGIELSKOJĘZYCZNYCH

Bliskie opisowi alternacji lokatywnej w *Walenty* jest podejście prezentowane we *FrameNecie* – bazie ram semantycznych dla czasowników angielskich i innych wyrażen denotujących sytuacje [zob. <http://framenet.icsi.berkeley.edu>, Baker, Fillmore, Cronin 2003; też Fillmore 1982]. Odnajdujemy tam interesującą nas ramę *Removing* (z ang. ‘usuwanie’), która definiowana jest tak:

An *Agent* causes a *Theme* to move away from a location, the *Source*. The *Source* is profiled by the words in this frame, just as the *Goal* is profiled in the *Placing* frame [zob. *FrameNet Data*, <https://framenet.icsi.berkeley.edu/fndrupal/index.php?q=frameIndex> – 30.01.2019].¹⁹

Co ważne, z ramą tą powiązane są odpowiednie znaczenia czasowników takich jak: *clear*, *drain*, *empty*, *evacuate*, *flush*, które pojawiają się także w pracy B. Levin jako leksemy realizujące alternację lokatywną [zob. Levin 1993, 52–53]. I faktycznie w opisie ramy *Removing* odnotowano możliwość zajścia tej alternacji w wyniku wzajemnej zamiany pozycji poszczególnych aktantów, którym przypisano role: *Theme* ‘obiekt, który zmienia swoją lokalizację, przemieszczający się obiekt fizyczny’ oraz *Source* ‘miejsce początkowe *Theme* – obiektu przed zmianą jego lokalizacji’:

sytuacji i jej stałych elementów [zob. Fillmore 1982, też: Zawisławska 2010; Linde-Usiekniewicz 2010].

¹⁹ „*Agent* powoduje, że *Theme* jest usuwany z jakiegoś miejsca – *Source*. *Source* jest profilowany przez wyrazy w tej ramie, tak jak *Goal* jest profilowany w ramie – umieszczanie” [tłum. PP].

A few of the words in this frame participate in an alternation between a *Theme* object and a *Source* object. *The waiter CLEARED the dishes from the table. The waiter CLEARED the table of dishes. (...) The gardener EMPTIED the soil from the bucket. The gardener EMPTIED the bucket of soil* [FrameNet Data, 30.01.2019].²⁰

W podobny sposób notuje się analizowane zjawisko w języku angielskim w obrębie ramy *Emptying* (z ang. 'opróżnianie'):

These are words relating to emptying containers and clearing areas of some substance or items. The area or container can appear as the direct object with all these verbs, and is designated *Source* because it is the source of motion of the *Theme* (...) [FrameNet Data, <https://framenet.icsi.berkeley.edu/fndrupal/index.php?q=frame-Index>, 30.01.2019].²¹

Powyższą ramę ilustruje się w bazie m.in. następującymi użyciami: *Pat CLEARED the table of dishes. Pat CLEARED the table*²² [FrameNet Data]. Takie ujęcie wskazywałoby zatem na fakt, że alternujące ze sobą konstrukcje są tu traktowane nie jako przejaw odrębnych znaczeń danej jednostki leksykalnej, ale jako dwie możliwości syntaktycznego wyrażenia tej samej treści dotyczącej jednej sytuacji.

B. Levin w semantyce zdań realizujących omawianą alternację lokatywną dostrzega jednak pewną zmianę znaczeniową, o której tak pisał już Stephen R. Anderson, analizując strukturę głęboką zdania w kontekście przekształceń omawianego typu i argumentując przeciw czysto syntaktycznemu spojrzeniu na tego typu użycia:

Since the property with which we dealing seems to be a matter of whether the whole of something is affected by the action described by the sentence, or just a part of it is affected, let us coin the terms *holistic* interpretation and *partitive* to denote the difference [Anderson 1971, 389].²³

Badaczka dodaje, że przeprowadzenie precyzyjnej charakterystyki całościowego / częściowego ujęcia sytuacji nazywanej przez dany czasownik sprawia wiele trudności, zwłaszcza że samo określenie – *oddzia-*

²⁰ „Niektóre wyrazy w tej ramie podlegają alternacji, która zachodzi pomiędzy obiektem – *Theme* a obiektem – *Source*. *Kelner posprzątał naczynia ze stołu. Kelner posprzątał stół z naczyń. Ogrodnik opróżnił ziemię z wiadra. Ogródnik opróżnił wiadro z ziemią*” [tłum. PP].

²¹ „Są to słowa związane z opróżnianiem pojemników i czyszczeniem obszarów z niektórych substancji lub rzeczy. Wyraz nazywający jakiś obszar lub pojemnik może wystąpić w funkcji dopełnienia bliższego w zdaniu zbudowanym za pomocą wszystkich tych czasowników i jest on oznaczony jako *Source*, ponieważ jest początkiem przemieszczania się *Theme*” [tłum. PP].

²² „*Pat posprzątał stół z naczyń. Pat posprzątał stół*” [tłum. PP].

²³ „Ponieważ właściwość, z którą mamy do czynienia, wydaje się kwestią tego, czy na całość czegoś wpływa działanie opisane przez zdanie, czy tylko wpływa to na jego część, aby zaznaczyć różnicę, wprowadźmy terminy *całościowa* interpretacja i *częściowa* interpretacja” [tłum. PP].

tywanie całościowe / częściowe (z ang. *holistic / partitive effect*) nie jest, jej zdaniem, wystarczająco celne [Levin 1993, 50]. Tak więc, mechanizm alternacji lokatywnej sprawia, że daną sytuację nazywaną przez określony czasownik ujmuje się z dwu różnych perspektyw: albo 1. wybiórczo, zwracając uwagę na detal (tu: 'drobną materię znajdującą się na jakiejś powierzchni') będący obiektem czynności na jakimś tle, które jest jednocześnie miejscem początkowym przemieszczania, usuwania tej drobnej materii; albo 2. całościowo, ukazując całe tło czynności – plan ogólny będący pełnym obrazem i miejscem akcji (tu: obiekt, otoczenie, z powierzchni którego coś jest usuwane). Z pierwszą perspektywą mamy do czynienia w konstrukcjach, w których w funkcji dopełnienia bliższego pojawia się fraza nominalna (tu: *kurz, śmieci, włosy, pot, okruszki, liście* itp.) wypełniająca argumentową pozycję obiektu – *Theme (locatum argument)*, zob. *grabić liście z trawnika, zamiatać śmieci z ulicy, golić włosy z nóg* itp. oraz *grabić liście, zamiatać śmieci, golić włosy* itp. (jako efekt alternacji zaniku). Z kolei druga perspektywa widoczna jest w konstrukcjach, w których funkcję dopełnienia bliższego przejmuje fraza nominalna (tu: *półka, podłoga, ulica, nogi, twarz, trawnik* itp.) pełniąca rolę semantyczną *Source* 'miejsce, z którego coś jest przemieszczane i które jest zarazem obiektem czynności' (*location argument*), zob. *grabić trawnik z liści, zamiatać ulicę ze śmieci, golić nogi z włosów* itp. (jako efekt alternacji krzyżowej) oraz *grabić trawnik, zamiatać ulicę, golić włosy* itp. (jako efekt alternacji zaniku lub przesunięcia). Stosując terminologię kognitywną (pozwalającą unikać nieprecyzyjnych określeń oddziaływania częściowego / całościowego), możemy mówić tu o zawężaniu i rozszerzaniu perspektywy – ramy oglądu, a ściślej, jak tłumaczy to Adam Głaz omawiający teorię oglądu Roberta McLaury'ego, o „mentalnym przybliżaniu lub oddalaniu się od konceptualizowanego obiektu” [Głaz 2006, 167].

Proces mentalnego przybliżania i oddalania zachodzi analogicznie do (...) przestrzennego zawężenia pola, jak ma to miejsce w zdaniu *Gazeta jest w salonie na stole*. Aby zlokalizować gazetę, trzeba najpierw znaleźć salon w mieszkaniu, w salonie zlokalizować stół i wreszcie gazetę „względem” stołu. W codziennych działaniach stale przybliżamy się [do obiektów] lub oddalamy mentalnie [od nich] (...), skupiamy się na czymś bądź nasza uwaga jest rozpraszana (...) [McLaury 1995, 243–244, za: Głaz 2006, 168].

To, w jakim sposób postrzegamy scenę, można również opisać, używając z teorii Ronalda W. Langackera takich pojęć jak *obrazowanie, ogniskowanie, figura, tło* [zob. Langacker 1987; 2009, 85 i in.]. Ogniskowanie, jako jeden z aspektów obrazowania, wiąże się bowiem z możliwością wyboru i różnego rozkładu treści pojęciowej, a dzięki temu uwydatnieniu jakichś elementów znaczenia przy równoczesnym osłabieniu innych [zob. też Winiarska, Załazińska 2018]. Uwzględnianie zmiany perspektywy oglądu oraz spojrzenie ukierunkowane na semantykę omawianych przekształceń wyraźnie widać w pracach rosyjskojęzycznych, w których nie pisze się o alternacjach, lecz o polisemii regularnej.

6. ALTERNACJA LOKATYWNA W WYBRANYCH OPRACOWANIACH ROSYJSKOJĘZYZNYCH

Podane tu przykłady czasowników realizujących alternację lokatywną pojawiają się w kontekście rozważań nad polisemią regularną²⁴ w ujęciu Jurija D. Apresjana, a konkretnie przy omówieniu jednego z jej typów, mianowicie – ‘obrać w określony sposób’ → ‘usuwać w ten sposób’ [Apresjan 1971; 1980, 266]. Zdaniem badacza pary przesunięć semantycznych, takie jak: *wytrześć (worek → mękę z worka)*, *oberwać (krzaki → bez z krzaków)*, *obmieść (sufit → pajęczynę z sufitu)* itp. prowadzą do różnicy w kierunkach postrzegania danej sytuacji, czyli w układzie aktantów bądź innymi słowy: pary te różnią się „nie zbiorem bardziej elementarnych predykatów, które są jednakowe, lecz tylko ich sposobem organizacji” [Apresjan 1980, 264]. Wprawdzie badacz ilustruje ten rodzaj polisemii użyciami takimi jak: *skrobać (rybę – łuski)*, *strzyc (owcę – wełnę)*, *golić (nogi – włosy)*, *wyczesać (głowę – łupież)*, to w wyjaśnianiu mechanizmu przesunięcia odwołuje się do kierunku przekształcenia implikacyjnego typu: *zamiatać śmieci z podłogi > zamiatać podłogę* [zob. Apresjan 1980, 262–271], które z kolei wprost odpowiada kierunkowi zmiany w opisywanej tu alternacji lokatywnej. Co ważne, zjawisko polisemii regularnej,²⁵ w tym systematycznej wieloznaczności czasownika, szczegółowo opisuje się i uwzględnia w najnowszym słowniku pod redakcją Apresjana pt. *Активный словарь русского языка* [2014, t. 1, 2. 2; 2017, t. 3, zob. też Apresjan (red.) 2010, 337 i in.; zob. np. hasło czasownikowe *брить* ‘golić’ – Apresjan (red.) 2014, 354]. W niniejszym artykule szczegółowo przedstawimy jednak inną koncepcję opisu leksykograficznego polisemii regularnej w języku rosyjskim, chodzi mianowicie o metodę interpretacji semantycznej zaproponowaną w bazie czasowników *Leksykograf* [zob. opis projektu Kustowa, Paduczewa 1994; Kustowa, Paduczewa, Rozina i in. 2009–2010; <http://lexicograph.ruslang.ru/04DataBase.html>].²⁶

Nadmieńmy tylko, że interpretacja ta (określana tu z ros. *толкование* ‘objaśnianie, interpretacja’) jest jednym z elementów mikrostruktury słownika²⁷ i rozumie się ją jako rodzaj scenariusza opisującego zdarze-

²⁴ Badacz tak ją definiuje: „wieloznaczność wyrazu A o znaczeniach a_1 i a_2 nazywamy regularną, jeżeli w danym języku istnieje co najmniej jeden wyraz B o znaczeniach b_1 i b_2 , które pod względem semantycznym różnią się od siebie tak samo, jak a_1 od a_2 , i jeżeli $a_1 - b_1$, $a_2 - b_2$ nie są synonimami” [Apresjan 1980, 243].

²⁵ Na temat opisu polisemii regularnej czasownika w polskich słownikach ogólnodefinicyjnych zob. Pałka 2014.

²⁶ Metoda ta wyrasta z tradycji podobnych koncepcji opisu znaczenia – zob. m.in. Apresjan 1974; Bogusławski 1978; Fillmore 1968; Jackendoff 1990; Mielczuk 1989; Wierzbicka 1980.

²⁷ 1. wyraz hasłowy z cytatami, 2. klasa tematyczna, 3. klasa taksonomiczna (T-kategoria), 4. charakterystyka aspektowa, 5. struktura argumentów:

nie [Paduczewa 2009, 9] i mającego postać powtarzalnego schematu podzielonego na kolejne kroki reprezentujące ciąg przyczynowo-skutkowy (opisane symbolami K1, K2, ..., K10). Ów schemat Galina Kustowa i Jelena Paduczewa nazywają formatem interpretacji (ros. *формат толкования*), wyjaśniając, iż założeniem formatowania jest podział interpretacji na syntaktycznie niezależne semantyczne komponenty przedstawione w formie predykatywnej.²⁸ Na przykład czasownik *месту* ‘zamiatać’, zaliczany do kategorii taksonomicznej (T-kategorii):²⁹ czynności (z ros. *деятельность*),³⁰ w znaczeniu ‘usuwać w określony sposób’ – 1.1. *местуопилки*³¹ (*zamiatać opilki / trociny*) ma następującą interpretację:

5a. charakterystyka syntaktyczna, 5b. charakterystyka semantyczna, 5c. ranga komunikatywna, 5d. przynależność do klasy taksonomicznej, 6. znaczenia deriwowane [zob. Paduczewa 1994, 2009–2010].

²⁸ Każdy komponent opisuje odrębny parametr sytuacji typu: stan wyjściowy, nowy stan, działanie, sposób działania, kauzacja, kauzator, proces, rezultat itd. Jeśli danego parametru nie ma w semantyce danego leksemu, w prezentacji jest on pomijany, ale liczba kroków (K) pozostaje taka sama. Ponadto to, za pomocą jakich parametrów dany czasownik jest opisany, ustala się z góry ze względu na to, do jakiej T-kategorii on należy [Kustowa, Paduczewa 1994, 96–97, zob. też Paduczewa 2008].

²⁹ Wyróżnia się: działania, czynności, zdarzenia, procesy, cechy, stany; zob. m.in. Paduczewa 1995; 1996; 2004.

³⁰ Czynności (z ros. *деятельность*) to grupa czasowników nazywających sytuacje dynamiczne, wielokrotne, nieterminatywne, mające jeden wspólny cel; określających ruch jednokrotny [zob. Paduczewa 1995; 2004].

³¹ W bazie dla tego zn. 1.1. zgodnie ze schematem $NP^1_{Nom} V NP^2_{Acc} (NP^3_{Inst}) (XP^4_{abl}) (XP_{adi})$ wyróżnia się w strukturze miejsce dla argumentów: agens – pacjens ‘drobna materia’– instrument – miejsce ‘punkt początkowy’– miejsce ‘punkt końcowy’, co przekłada się na następujące rangi komunikatywne uczestników: centrum – centrum – peryferie – peryferie – peryferie (np. *Куда ты метешь эти опилки?*) [Gdzie zamiatasz te trociny? – tłum. PP].

СЛОВА		ЛЕКСЕМЫ		ВОССТАНОВЛЕНИЕ ДАННЫХ		TEXT FILES		КОНЕЦ РАБОТЫ	
Основные поля					Участники и Толкование				
МЕСТИ 1.1 (опилки)					OK				
Имя	Оформление	Ранг	Роль	Таксономический класс					
Сб		Центр	Агенси	лицо					
У	Об	Центр	Пациенси	масса					
Z	Сущ Твор	Периф	Инстр	физич.предмет					
W	Обст	Периф	Место: Исходная точка	место: имеет поверхность					
C	Обст	Периф	Место: Конечная точка	место					
K0	экспозиция в т< МНУ находился на W-е *през								
K7	состояние W-а не соответствовало норме								
K2									
K3									
K4	деятельность в МНХ действует с целью *асс								
K5	: воздействует на Y и тем самым на W: с помощью Z-а								
K6	каузация K4 вызывает K7								
K7	идет процесс с Y-ом: синхр.: не имеет предела: Y перемещается с поверхности W-а								
K8.1	цель								
K8.2	в т>МН будет иметь место состояние: Y не находится на W-е								
K9	Y находится на C								
K10	импл.: состояние W-а соответствует норме								

- K0 ekspozycja | w t < MM³² Y znajdował się na W
 K1 stan W nie odpowiadał normie
 K2
 K3
 K4 czynność | w MM X działa w celu *acc
 K5 oddziałuje na Y i tym samym na W: za pomocą Z
 K6 kauzacja | K4 wywołuje K7
 K7 zachodzi proces z Y-em: synchronia: nie ma granicy: Y przemieszcza się z powierzchni W
 K8.1 cel
 K8.2 w t > MM będzie miał miejsce stan: Y nie znajduje się na W
 K9 Y znajduje się na C
 K10 implikacja: stan W odpowiada normie

Z tak przedstawionej interpretacji semantycznej wynikają nie tylko charakterystyczne parametry dla klasy czynności (podtypu: czasowniki przechodnie), takie jak: stan początkowy (K1), czynność (K4), sposób czynności (K5), kauzacja (K6), proces, w którym obiekt bierze udział (K7), celowość i rezultat czynności (K8), stan końcowy jako sąd presuponowany (K9). Co istotne, interpretacja ta wskazuje również na klasę tematyczną, do której należy dany leksem, tu klasę czasowników przemieszczania, a ściślej usuwania (z ros. *перемещение: удаление*), co odzwierciedla pierwsze znaczenie w systematycznym przesunięciu wg J.D. Apresjana typu 'usuwać w określony sposób' > 'obrać w ten sposób'. Jeśli zaś chodzi o regularne znaczenie drugie czasownika – 1.2. *месту улицы* (za-

³² MM – moment mowy: „moment of speech (in the context of an utterance MS can be replaced by some other moment of reference)” [Paduczewa 2009, 8].

miatać ulicę), różnicę w interpretacji tego znaczenia stanowią następujące komponenty (reszta jest taka jak w zn. 1.1):

СЛОВА		ЛЕКСЕМЫ		ВОССТАНОВЛЕНИЕ ДАННЫХ		TEXT FILES		КОНЕЦ РАБОТЫ	
Основные поля				Участники и Толкование				МЕСТИ 1.2 (улицы)	
Имя	Оформление	Ранг	Роль	Таксономический класс					
X	Сб	Центр	Агенс	лицо					
W	Об	Центр	Место-Пациенс	место: имеет поверхность					
Z	Сущ Твор	Периф	Инстр	физич.предмет					
Y		З/кдр	Пациенс	масса/вещество: постороннее					
K0 экспозиция в тк МН W имел на поверхности постороннее вещество Y *през K1 W не был чистый; состояние W-а не соответствовало норме K2 K3 K4 деятельность в МН X действует с целью *асс K5 : воздействует на Y и тем самым на W: с помощью Z-а K6 каузация K4 вызывает K7 K7 идет процесс с Y-ом и тем самым с W-ом: синхр.: постороннее вещество Y перемещается с W-а K8.1 цель K8.2 в тМН будет иметь место состояние: W не имеет на поверхности постороннего вещества Y K9 W чистый K10 импл.: состояние W-а соответствует норме; Y не находится на W-а									

- K0 ekspozycja | w t < MM W miał na powierzchni obcą substancję Y
 K1 W nie był czysty; stan W nie odpowiadał normie
 K2
 K3
 K4 czynność | w MM X działa w celu
 K5 oddziałuje na Y i tym samym na W: za pomocą Z
 K6 kauzacja | K4 wywołuje K7
 K7 zachodzi proces z Y i tym samym z W: synchronia: obca substancja Y przemieszcza się z W
 K8.1 cel
 K8.2 w t > MM będzie miał miejsce stan: W nie ma na powierzchni obcej substancji Y
 K9 W czysty
 K10 implikacja: stan W odpowiada normie; Y nie znajduje się na W

Tu z kolei interpretacja ujawnia, że choć nadal mamy do czynienia z kategorią – czynności, to zmienia się klasa tematyczna czasowników, mianowicie znaczenie 1.2. reprezentuje jednostki należące do pola semantycznego – zabieg, a ściślej oczyszczanie (z ros. *обработка: очищение*). Zmiana klasy tematycznej jest uznawana przez J.W. Paduczewą za jeden z typów derywacji semantycznej [zob. Paduczewa 1998]. Omówiona zatem za słownikiem interpretacja czasownika³³ *мечту* uka-

³³ Zob. też dyskusję z ujęciem Apresjana i Paduczewej m.in. w kontekście polisemii regularnej czasownika w artykule Romana Laskowskiego pt. *Semantyka czasowników momentalnej zmiany a figura obserwatora* [2014].

zuje różne sposoby ogniskowania i profilowania sytuacji oraz czynności, zależne od przyjętego punktu widzenia lub skupiania uwagi na jednym bądź drugim uczestniku sytuacji. W ramach jednej sceny w znaczeniu 1.1. uwypukla się aspekt usuwania, przemieszczania czegoś z jakiejś przestrzeni, przedstawiając obraz z dużą rozdzielczością i skupiając uwagę na drobnych obiektach podlegających na jakimś tle czynności opisywanej przez dany czasownik. W komponencie ekspozycji (K0) stwierdza się bowiem stan (przed momentem mowy) obecności jakiejś obcej substancji na powierzchni czegoś, a następnie informuje się o rezultacie (K9) określonej czynności, w wyniku której ta substancja nie znajduje się już w tym miejscu (na tej powierzchni). Natomiast w opisie znaczenia 1.2 podkreśla się całościową perspektywę, uwypukla się plan ogólny działania oraz aspekt obrabiania czegoś (przez usuwanie). W komponencie K0 przed momentem mowy odwraca się zatem kolejność postrzeganych elementów – jako pierwsze w polu widzenia pojawia się miejsce – obiekt określonej powierzchni, a potem dopiero obca materia, która się na nim znajduje. Skutkuje to dodatkową informacją w stanie wyjściowym (K1): W (miejsce – obiekt) nie był czysty i innym rezultatem (K9): W jest czysty.

7. PODSUMOWANIE

Przedstawione rozważania stanowią zaledwie przyczynek do głębszych analiz omówionego tu zjawiska językowego. Co najważniejsze jednak, pokazują one, iż, po pierwsze, wybrany do analizy rodzaj alternacji lokatywnej jest uwzględniany w mniejszym lub większym stopniu w specjalistycznych opracowaniach leksykograficznych i opisywany w nich pod kątem składniowym i/lub semantycznym. Po drugie, omawiane zjawisko ma charakter regularny i występuje zarówno w języku polskim, angielskim, jak i rosyjskim. Po trzecie wreszcie, zaprezentowane omówienie udowadnia, że alternacja lokatywna może być też interpretowana jako jeden z typów polisemii regularnej – ‘usuwać w określony sposób’ > ‘obrabiać w ten sposób’. Dotyczy on takiego przesunięcia semantycznego, w którym w ramach jednej sytuacji ujawnia się inna perspektywa mówiącego, a ściślej inny sposób obrazowania. Dodatkowo tę zmianę znaczeniową, wykorzystując na przykład metodologię kognitywną lub interpretacji semantycznej Paduczewej, można opisać w taki sposób, który pozwala ująć różnice w hierarchii aktantów, perspektywizacji i w profilowaniu czynności przez dany czasownik. Na koniec podkreślimy, że na temat alternacji i polisemii regularnej czasownika w języku polskim brakuje monografii – ujęć teoretyczno-metodologicznych, badań korpusowych oraz takich, które przedstawiają konkretne rozwiązania w praktyce leksykograficznej.

Wykaz skrótów i symboli

NP	– fraza nominalna
NP _{1, 2...}	– numery kolejnych argumentów
NP _{Nom (Instr, Loc)}	– nazwy przypadków gramatycznych
str	– przypadek strukturalny
V	– fraza werbalna
XP _{abl}	– fraza tzw. przysłówkowa, ablatywna
XP _{adl}	– fraza tzw. przysłówkowa, adlatywna
XP _{locat}	– fraza tzw. przysłówkowa, lokatywna
PrepNP	– fraza przyimkowa z konkretnym przyimkiem i wymagany przez niego przypadkiem

Bibliografia

- S.R. Anderson, 1971, *On the role of deep structure in semantic interpretation*, „Foundations of Language” 7, s. 387–396.
- J.D. Apresjan, 1971, [= Апресян Ю.Д.], *О регулярной многозначности*, „Известия АН СССР. Серия литературы и языка”, t. XXX, nr 6, s. 509–523.
- J.D. Apresjan, 1974 [= Апресян Ю.Д.], *Лексическая семантика: Синонимические средства языка*, Москва.
- J.D. Apresjan, 1980, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Wrocław.
- J.D. Apresjan (red.), 2010 [= Апресян Ю.Д.], *Проспект активного словаря русского языка*, Москва.
- J.D. Apresjan (red.), 2014 [= Апресян Ю.Д.], *Активный словарь русского языка*, t. 1–2, Москва.
- J.D. Apresjan (red.), 2017 [= Апресян Ю.Д.], *Активный словарь русского языка*, t. 3, Москва.
- C.F. Baker, C.J. Fillmore, B. Cronin, 2003, *The structure of the FrameNet database*. „International Journal of Lexicography” 16(3), s. 281–296.
- U. Brinkmann, 1997, *The locative alternation in German*, Amsterdam.
- A. Bogusławski, 1978, *Towards an operational Grammar*, „Studia Semiotyczne” VIII, s. 29–90.
- E.V. Clark, H.H. Clark, 1979, *When nouns surface as verbs*, „Language” 55, s. 767–811.
- C. Fillmore, 1968, *The case for case* [w:] E. Bach, R. T. Harms (red.), *Universals in linguistic theory*, New York, s. 1–88.
- C. Fillmore, 1971, *Some problems for case grammar* [w:] R.J. O'Brien (red.), *Monograph series on languages and linguistics* nr 24, Washington, s. 35–56.
- C. Fillmore, 1977, *Scenes-and-frames semantics* [w:] A. Zampolli (red.), *Linguistics structures processing*, Amsterdam, s. 55–81.
- C. Fillmore, 1982, *Frame semantics* [w:] Linguistic Society of Korea (red.), *Linguistics in the morning calm*, Seoul, s. 111–137 (online: http://brenocon.com/Fillmore%201982_2up.pdf, dostęp: 31.01.2019).
- FrameNet: *Baza ram semantycznych dla czasowników angielskich i innych wyrażań denotujących sytuacje*. Pozyskano z <http://framenet.icsi.berkeley.edu>

- A. Głaz, 2006, *Kognitywizm na styku teorii – gramatyka kognitywna a teoria oglądu* [w:] O. Sokołowska, D. Stanulewicz (red.), *Językoznawstwo kognitywne III*, Gdańsk, s. 154–181.
- A.E. Goldberg, 1995, *A construction grammar approach to argument structure*, Chicago–London.
- A.E. Goldberg, 2006, *Constructions at work. The nature of generalization in language*, Oxford.
- E. Hajnicz, 2011, *Automatyczne tworzenie semantycznych słowników walencyjnych*, Warszawa.
- E. Hajnicz, A. Andrzejczuk, T. Bartosiak, 2016, *Semantic layer of the valence dictionary of Polish* Walenty [w:] N. Calzolari, K. Choukri, T. Declerck, M. Grobelnik i in. (red.), *Proceedings of the Tenth International Conference on Language Resources and Evaluation*, LREC 2016, Portorož, s. 2625–2632.
- E. Hajnicz, B. Nitoń, 2017, *Instrukcja dostępu do słownika walencyjnego Walenty za pośrednictwem programu SłowaL*. CLARIN-PL (online: http://clarin-pl.eu/wp-content/uploads/2017/05/instrukcja_uzytkownika_Walentego.pdf, dostęp: 31.01.2019).
- R. Jackendoff, 1990, *Semantic structure*, Cambridge.
- G.I. Kustowa, E.V. Paduczewa, 1994 [= Кустова Г.И., Падучева Е.В.], *Словарь как лексическая база данных*, „Вопросы языкознания” nr 4, s. 96–106.
- G.I. Kustowa, E.V. Paduczewa, R.L. Rozina i in., 2009–2010 [= Кустова Г.И., Падучева Е.В., Розина Р.И.], *Проект Лексикограф* (<http://lexicograph.ru-slang.ru/04DataBase.htm>, dostęp: 31.01.2019).
- A. Laffut, 1998, *The locative alternation: a constrative study of Dutch vs. English*, „Languages in Contrast” 1, s. 127–160.
- R.W. Langacker, 1987, *Foundations of Cognitive Grammar*, t. 1: *Theoretical prerequisites*, Stanford.
- R.W. Langacker, 2009, *Gramatyka kognitywna*, tłum. E. Tabakowska, Kraków.
- R. Laskowski, 2014, *Semantyka czasowników momentalnej zmiany a figura obserwatora*, „Slavica Wratislaviensia” t. 159, s. 219–229.
- B. Levin, 1993, *English verb classes and alternations*, Chicago.
- B. Levin, M. Rappaport Hovav, 2005, *Argument realization*, Cambridge.
- J. Linde-Usiekniewicz, 2010, *Od przypadków głębokich do elementów ram we FrameNecie* [w:] M. Zawisławska (red.), *Rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej*, Warszawa, s. 17–52.
- R.E. McLaury, 1995, *Vantage theory* [w:] J.R. Taylor, R.E. McLaury (red.), *Language and the cognitive construal of world*, Berlin–New York, s. 231–276.
- I. Mielczuk, 1989 [= Mel'čuk I.], *Semantic Primitives from the Viewpoint of the Meaning – Text Linguistic Theory*, „Quaderni di semantica” nr 10(1), s. 65–102.
- I. Mielczuk, A. Chołodowicz, 1970 [= Мельчук И.А., Холодович А.А.], *К теории грамматического залога*, „Народы Азии и Африки” nr 4, s. 111–124.
- NKJP: A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), 2012, *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Warszawa, Warszawa (online: <http://nkjp.pl/>, dostęp: 31.01.2019).
- E.V. Paduczewa, 1995 [= Paducheva E.V.], *Taxonomic categories and semantics of aspectual opposition* [w:] M. Bertinetto i in. (red.), *Temporal reference, aspect and actionality. Semantic and syntactic perspectives*, t. I, Torino, s. 71–90.

- E.V. Paduczewa, 1996 [= Падучева Е.В.], *Семантические исследования. Семантика времени и вида в русском языке. Семантика нарратива*. М.: Языки славянской культуры, Москва.
- E.V. Paduczewa, 1997, [= Падучева Е.В.], *Семантические роли и проблема сохранения инварианта при лексической деривации*, „Научно-техническая информация. Серия. 2. Информационные процессы и системы” nr 1, s. 18–30.
- E.V. Paduczewa, 1998 [= Падучева Е.В.], *Парадигма регулярной многозначности глаголов звука*, „Вопросы языкознания” nr 5, s. 3–23.
- E.V. Paduczewa, 2004 [= Падучева Е.В.], *Динамические модели в семантике лексики*. М.: Языки славянской культуры, Москва.
- E.V. Paduczewa, 2008 [= Paducheva E.B.], *Verb taxonomy and decompositional semantics od lexicon*, L.A. (prezentacja, <http://lexicograph.ruslang.ru/03MembersPadu.htm>, dostęp: 31.01.2019).
- E.V. Paduczewa, 2009 [= Paducheva E.B.], *Event structure in Russian: semantic roles, aspect, causation*, „The Prague Bulletin of Mathematical Linguistics” nr 92, s. 5–19.
- P. Pałka, 2014, *Polisemia regularna czasownika w słownikach ogólnych języka polskiego*, „Poradnik Językowy” z. 6 (715), s. 17–36.
- A. Przepiórkowski, F. Skwarski, E. Hajnicz, A. Patejuk, M. Świdziński, M. Wołiński, 2014, *Modelowanie własności składniowych czasowników w nowym słowniku walencyjnym języka polskiego*, „Polonica” XXXIII, s. 159–178.
- SSGCP: K. Polański (red.), 1980–1992, *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*, t. 1–5, Wrocław.
- Walenty: *Słownik walencyjny języka polskiego*, IJP PAN (online: <http://walenty.ipipan.waw.pl/>, dostęp: 31.01.2019).
- A. Wierzbicka, 1980, *Lingua mentalis*, Sydney.
- J. Winiarska, A. Załazińska, 2018, *Multimodalność komunikacji w perspektywie kognitywizmu* [w:] J. Winiarska, A. Załazińska (red.), *Multimodalność komunikacji*, Kraków, s. 7–18.
- M. Zawisławska, 2010, *Ramy interpretacyjne jako narzędzie opisu znaczenia* [w:] M. Zawisławska (red.), *Rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej*, Warszawa, s. 53–73.
- P. Żmigrodzki, 2005, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice.

Locative alternation in selected lexical databases

Summary

The object of interest in this paper is verbs describing situations where substances or objects are being removed from a surface. Such verbs are characterised by being subject to locative alternation, which could be exemplified by constructions such as: *Dozorca zamiata śmieci z ulicy.* → *Dozorca zamiata ulicę (ze śmieci)* (*The caretaker is sweeping litter from the street.* → *The caretaker is sweeping the street (to remove litter)*). The phenomenon of alternation consists in regular variantivity in the syntactic manifestation of verb arguments, whereas locative alternation, according to Beth Levin, concerns at least two manners of expressing arguments assuming the following properties: 1. 'an object changing its location' (*locatum argument*), and 2. 'a location' (*location argument*) in a sentence (Levin 1993: 50). The principal objective of the paper is to discuss whether and how locative alternation is taken into account and described in selected Polish-, English-, and Russian-language specialist lexicographic publications, such as: the Valence Dictionary (*Walenty*), *FrameNet*, and *Leksykograf* (*Lexicographer*), a base of Russian verbs. The analysis is also aimed to answer the question if the alternating syntactic structures reveal any change in the communicated content and, more specifically, in the manner of illustrating a given situation.

Keywords: verb – locative alternation – regular polysemy – semantics – syntax – lexicography.

Trans. Monika Czarnecka

STRATEGIE GRZECZNOŚCIOWE W AKCIE MOWY KONDOLENCJE (NA MATERIALE POLSKO- I NIEMIECKOJĘZYCZNYM)

1. SYMBOLIKA TWARZY

Jak pisze Edmund Kizik w swoim studium o śmierci w mieście hanzeatyckim w XVI–XVIII wieku [1998], strój zakładany na czas żałoby różnił się od zwykłego ubioru nie tylko kolorem – już pod koniec średniowiecza stała się nim czern – ale również fasonem. Żałobnicy przywdziewali bowiem obszerne płaszcze z wszytymi lub wciąganyymi przez głowę kapturami. Interpretując szereg ilustracji przedstawiających bliskich zmarłego, historyk zauważa: „(...) długie niczym rękawy kaptury po załamaniu się na czole opadają na nos, nieomalże całkowicie zasłaniając twarz żałobnika” [Kizik 1998, 109; podkreśl. autorki]. To okrycie się żałobą łącznie z zasłonięciem twarzy wyrażało nie tylko stan psychiczny żałobnika, a więc żal i rozpacz po stracie najbliższej osoby, ale także chęć „zamanifestowania momentu społecznej separacji, czasowego wyłączenia ze wspólnoty żyjących” [Kizik 1998, 128]. Chodziło więc o odizolowanie się od otoczenia, innymi słowy o ochronę własnej twarzy w trudnej i przykłej sytuacji śmierci kogoś bliskiego.

Symbolika twarzy (*face*), rozumianej jako *image* lub wizerunek, jest również obecna w koncepcji grzeczności (*politeness*) Penelope Brown i Stephena C. Levinsona [1987]. Badacze ci definiują grzeczność jako swego rodzaju strategię ludzkiego działania językowego i niejęzykowego, „polegającą na przestrzeganiu społecznych, skonwencjonalizowanych norm, której celem jest respektowanie własnego *image* i *image* partnera” [cyt. za Tomiczek 1992, 24; podkreśl. autorki], czyli zachowanie własnej twarzy lub ochrona twarzy drugiej osoby. Chodzi więc o uniknięcie możliwych konfliktów powstających wtedy, gdy jeden rozmówca zagraża twarzy drugiego [Ehrhardt, Neuland 2009, 14]. Penelope Brown i Stephen C. Levinson wyróżniają *twarz pozytywną* (*positive face*), która wymaga od rozmówcy „solidarności, sympatii i zaangażowania”, oraz *twarz negatywną* (*negative face*), objawiającą się przez „dystans, respekt i niezależność” [Bonacchi 2011, 183]. Dwóm rodzajom twarzy

przyporządkowują dwa typy strategii grzecznościowych. *Grzeczność pozytywna* wynika z pragnienia uznania i wsparcia, *grzeczność negatywna* z kolei odpowiada potrzebie nieograniczonej autonomii działania [Duduła 2011, 141]. Strategie *grzeczności pozytywnej* stosowane są więc w celu okazania solidarności i wzajemnego zaufania między interaktantami, a także ich chęci do podejmowania współpracy, i służą zbudowaniu bezpiecznej bliskości (*sichere Nähe*). *Grzeczność negatywna* polega z kolei na łagodzeniu i osłabianiu aktów mowy mogących ograniczyć swobodę partnera [Bonacchi 2011, 184–188]. Strategie grzecznościowe stanowią zatem rodzaj profilaktyki zapobiegającej konfliktom wynikającym z tego, że podczas niemalże każdej interakcji dochodzi do tzw. *aktów zagrożenia twarzy* (FTA – *face threatening acts*). Aby twarz interaktanta lub własna nie doznała uszczerbku, rozmówcy dysponują zarówno strategiami językowymi (niebezpośredniość, działania kompensacyjne, rytuały unikania), jak i formułami, których użycie jest w danej sytuacji pożądane [Ehrhardt, Neuland 2009, 14].

Do aktów mowy, podczas których może dojść do wyżej opisanych konfliktów, należy niewątpliwie grzecznościowy akt KONDOLENCJE. Zagrożona jest tu twarz żałobnika, który musi się odnaleźć w nowym, niezwykle trudnym położeniu. W kłopotliwej sytuacji jest również jego otoczenie, które ma z kolei za zadanie odpowiednio zareagować na fakt czyjejś śmierci. Do dyspozycji obu stron pozostają przede wszystkim środki językowe, gdyż te innego typu – jak wspomniany na wstępie ubiór – nie odgrywają dziś znaczącej roli. Okrywanie się żałobą przez bliskich zmarłego należy już bowiem do rzadkości i ogranicza się zazwyczaj do dnia pogrzebu [por. Sunderbrink 2010, 196].

2. GRZECZNOŚCIOWY AKT MOWY KONDOLENCJE

Kondolencje zaliczyć można do typowych grzecznościowych aktów mowy, o czym świadczy obecność stosownych wskazówek w wielu poradnikach i podręcznikach *savoir-vivre'u*, zarówno drukowanych, jak i internetowych [por. Markowski 2000; Marcjanik 2014; Baumeister, Lichtner 2007; <http://www.polskie-cmentarze.pl/Poradnik-specjalisty/ABC-Pogrzebu/Jak-napisac-kondolencje>; <https://www.se.pl/wiadomosci/polska/kondolencje-jak-skladac-co-powiedziec-rodzinie-zmarlego-przyklady-aa-9sJv-9fWB-YrRv.html>; <https://www.bestattungen.de/ratgeber/trauerhilfe/kondolenz.html>; <https://www.trauerspruch.de/beileidsbezeugungen>, dostęp: 10.12.2018]. Jak pisze Małgorzata Marcjanik [2014, 175], kondolencje „realizują grzecznościową normę współodczuwania: ‘Razem z tobą się cieszę, razem z tobą smucę’” i składane są z powodu śmierci bliskiej osoby naszego rozmówcy. Stephan Stein [2016, 67] precyzuje, że chodzi tu raczej o konwencję i wymóg społeczny – rzeczywiste odczuwanie żalu i bólu przez składającego kondolencje nie jest warunkiem

koniecznym. Celem illokucyjnym nadawcy kondolencji – jako aktu ekspresywnego – jest natomiast wywołanie określonej reakcji u odbiorcy, czyli zminimalizowanie jego smutku [Rogalska 2015, 190]. Przy założeniu, że kondolencje należą do aktów-supertywów,¹ jest tym celem także wzmocnienie relacji między rozmówcami i zachowanie „równowagi rytualnej” [Bonacchi 2011, 286]. Wyznaczając kontekst pragmatyczny aktu mowy KONDOLENCJE rozumianego jako „wyraży współczucia (składane komuś) z powodu śmierci bliskiej osoby”, Marta Rogalska [2015, 188–191] zwraca uwagę na wątek relacji nadawczo-odbiorczych. Badaczka stwierdza: „[W]yraży (*wyrażanie*) automatycznie nakierowują nas na ja nadawcze, zaś *współczucie* wprowadza ty odbiorcze” [Rogalska 2015, 188]. Powoduje to konieczność postrzegania kondolencji jako kompleksowej interakcji między uczestnikami zdarzenia komunikacyjnego, w którym nadawca składa kondolencje, a odbiorca na nie reaguje. Małgorzata Marcjanik [2010, 273–274] mówi tu, zaliczając kondolencje do autonomicznych aktów mowy, o ich dwudzielnej budowie i zaznacza, że w kontakcie bezpośrednim i pośrednim telefonicznym natychmiastowe replikowanie ze strony adresata kwestii nadawcy należy do zasad dobrego wychowania. W kontakcie pośrednim nie jest to natomiast warunek konieczny.

Zarówno w polskiej, jak i niemieckiej kulturze kondolencje przybierają formę ustną lub pisemną. Ustnie, w sposób bezpośredni składane są przed rozpoczęciem ceremonii pogrzebowych albo na ich zakończenie. W formie pisemnej przybierają z kolei postać telegramu, listu kondolencyjnego lub karty kondolencyjnej, nekrologu kondolencyjnego lub wpisu w tradycyjnej lub elektronicznej księdze kondolencyjnej [Sörries 2002, 37; Markowski 2000, 137–138; Marcjanik 2014, 175; Rogalska 2015, 192–193].

Polsko- i niemieckojęzyczny materiał badawczy wykorzystany w tym artykule – ograniczony głównie do wypowiedzi pisemnych w formie nekrologów² – zawierający zarówno formuły kondolencyjne, jak i reakcje na kondolencje, pochodzi z portali internetowych „Gazety Wyborczej” [<http://nekrologi.wyborcza.pl>, nekrologi z okresu: 5.08.2018–10.09.2018; dostęp: 1.12.2018–28.12.2018] i „Süddeutsche Zeitung” [<https://trauer.sueddeutsche.de>, nekrologi z okresu: 5.08.2018–10.09.2018; dostęp: 1.12.2018–28.12.2018]. Dodatkowo skorzystano z wpisów w internetowych księgach kondolencyjnych [https://www.icmentarze.pl/rocznice/szukaj_kondolencje.php; <http://www.anteilnehmen.de>; [¹ W ramach grzecznościowych aktów mowy Silvia Bonacchi \[2011, 267\] wyróżnia – obok supertywów – również prezentatywa i reparatywa.](https://trauer-gedenkseite.de/ca-</p></div><div data-bbox=)

² Jeśli chodzi o nekrologi polskojęzyczne, materiał badawczy stanowią głównie nekrologi kondolencyjne, nekrologi podziękowania, klasyczne nekrologi informacyjne oraz formy hybrydyczne, łączące funkcję informacyjną z kondolencyjną [por. klasyfikację Jacka Kolbuszewskiego 1997, 42–43]. Ze względu na to, że w kręgu niemieckiej kultury żałoby brakuje wśród nekrologów czystej formy kondolencyjnej, pod uwagę wzięto tu nekrologi hybrydyczne oraz nekrologi podziękowania.

tegory/gedenkseite/, dostęp: 1.12.2018–28.12.2018]. Celem badania jest opis strategii grzecznościowych stosowanych zarówno przez nadawców kondolencji, jak i ich odbiorców. W obu wypadkach chodzi z jednej strony o *grzeczność pozytywną*, z drugiej – o *grzeczność negatywną*.

3. GRZECZNOŚĆ POZYTYWNA W AKCIE MOWY KONDOLENCJE

Twarz pozytywna człowieka wyraża się w potrzebie akceptacji i szacunku ze strony innych członków wspólnoty [Meibauer 2001, 115]. Zamanifestowanie *tworzy pozytywnej* w grzecznościowym akcie mowy KONDOLENCJE polega zatem na okazaniu współczucia przez nadawcę i podziękowaniu za to przez odbiorcę.

3.1. Grzeczność pozytywna z perspektywy nadawcy

Grzeczność pozytywna z perspektywy nadawcy przejawia się w wyrażeniu z jego strony wsparcia i próbie zbudowania bliskości. Nadawca daje do zrozumienia, że ma te same interesy, co odbiorca, a więc, że jest również dotknięty śmiercią danej osoby. Tę funkcję pełnią w przebadanym materiale realizujące ze swej natury ekspresywny akt mowy nekrologi lub ich fragmenty o charakterze kondolencyjnym oraz wpisy w księgach kondolencyjnych. Jak pisze Jacek Kolbuszewski [1997, 201], mają one za zadanie „okazać bezpośrednim żałobnikom autentyzm solidarności w ich cierpieniu i żalu”. W związku z tym, że – jak zauważa Stephan Stein [2016, 68] – wiele osób nie radzi sobie emocjonalnie i werbalnie z okazaniem współczucia osobie dotkniętej czyjąś śmiercią, zachowanie wzajemnego „bezpieczeństwa działania” (*Verhaltenssicherheit*) zapewnić mają wysoce skonwencjonalizowane formuły rutynowe,³ a więc gotowe do zastosowania prefabrykaty językowe.

W przebadanym polskim materiale językowym odnajdujemy wiele przykładów takich rutynowych formuł wyrażających współczucie (np. (*serdeczne / najszczerze*) *wyrazy / słowa (głębokiego / najgłębszego / szczerego) współczucia / żalu / ubolewania / wsparcia / otuchy*; (*szczerze / najszczerze*) *kondolencje*), ewentualnie kolokacji zawierających te formuły (np. *składać / przekazywać / przesyłać wyrazy współczucia; składać / przyjąć kondolencje*), np.:

- (1) X.Y.⁴ i jego żonie X. / **wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci / Syna / składają** / koleżanki i koledzy z Z.;

³ Definicja formuł rutynowych (*Routineformeln*) zob. Burger [2015, 45], Nerlicki [2018, 44].

⁴ Imiona, nazwiska oraz nazwy instytucji zostały każdorazowo skrócone i podawane są jedynie w formie kryptonimu, np. X.Y., Z. itp. We wszystkich nekro-

- (2) X. i jego Bliskim / **serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci** / **Siostry** / koleżanki i koledzy z Z.;
- (3) (...) **wyrazy szczerego współczucia** / **oraz serdeczne słowa wsparcia i otuchy po stracie Siostry** / **przekazują** drogiej / X., Jej Mężowi i Synowi / X.Y. (...);
- (4) X. rozsądź niebo swoim uśmiechem. / **Szczere kondolencje** Rodzinie X.Y. / X.Y.;
- (5) Drogiej Koleżance / X.Y. / **najszczerze kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia** / **z powodu śmierci** / **Męża** / **X.Y.** / **składa** / Z.

Obecne są również inne sformułowania, których celem jest – przynajmniej częściowa – ucieczka od najbardziej schematycznych wypowiedzi (np. *łączyć się z kimś w bólu* / *smutku*; *ściskać kogoś*; *tulić kogoś do serca*; *być z kimś*; *być z kimś sercem*; *być z kimś myślami*; *dzielić z kimś ból*, *współczuć komuś* itd.). Należy podkreślić, że to właśnie w tej grupie tekstów pojawiają się będące sygnałem *grzeczności pozytywnej* tzw. *in-group identity markers* [por. Bonacchi 2012, 185], realizowane jako formy adresatywne (np. *Michale, Marto*), w przebadanym materiale często w postaci zdrobnień (np. *Helenko, Rysiu*), np.:

- (6) **Ściskamy Cię X.** (...);
- (7) (...) **X., X., X., / tulimy Was do serca** (...);
- (8) **X., X., X. / jesteśmy z Wami w tych trudnych chwilach** (...);
- (9) (...) **X., myślami jesteśmy z Tobą**;
- (10) **Szczerze Ci współczujemy / X.** / po śmierci Twojej Mamy (...).

Również w niemieckim materiale językowym odnajdujemy formuły rutynowe (np. *jemandes herzliches* / *herzlichstes* / *aufrichtiges* / *tiefempfundenes Beileid* [serdeczne / najserdeczniejsze / szczere / głębokie współczucie]); *jemandes herzliche* / *aufrichtige Anteilnahme* [serdeczne / szczere kondolencje]) i oparte na nich kolokacje (np. *sein Beileid aussprechen* / *ausdrücken* / *übermitteln* [wypowiedzieć / wyrazić / przekazać wyrazy współczucia]); *seine Anteilnahme aussprechen* / *übermitteln* / *entbieten* [wypowiedzieć / przekazać / przesłać kondolencje]); *sein Mitgefühl aussprechen* / *übermitteln* / *schicken* [wypowiedzieć / przekazać / przesłać wyrazy współczucia]); *jemandes Mitgefühl* / *Anteilnahme gilt* / *gehört jemandem* [wyrazy współczucia należą się komuś]), np.:

- (11) **Mein herzliches Beileid**;
- (12) (...) **Mein tiefempfundenes Beileid zu deinem Verlust!**;
- (13) (...) Zu dem schweren Verlust **sprechen wir unsere aufrichtige Anteilnahme auf**;
- (14) (...) **Unser Mitgefühl gehört den Angehörigen.** / Der Vorstand / Der Aufsichtsrat / Die Mitarbeiterinnen und Mitarbeiter / Y.;
- (15) (...) In Dankbarkeit für seine geschätzte Mitarbeit **gilt unsere / herzliche Anteilnahme seiner Familie.** / Y. GmbH / Geschäftsführung Betriebsrat Mitarbeiter.

logach zachowano oryginalną pisownię. Wytłuszczenia pochodzą natomiast od autorki artykułu.

Nadawcy niemieckojęzycznych kondolencji sięgają też po mniej szablony rozwiązania (np. *Viel Kraft!* [Dużo siły!]; *jemandem (viel) Trost / Kraft wünschen* [życzyć komuś (dużo) otuchy / siły]; *jemanden umarmen* [obejmować kogoś]; *jemandes Gedanken sind bei jemandem* [czyjeś myśli są przy kimś]; *an jemanden denken* [myśleć o kimś]; *bei jemandem sein* [być przy kimś]; *mit jemandem fühlen* [odczuwać z kimś]; *für jemanden beten* [modlić się za kogoś] itd.), również stosując wtedy formy adresatywne, np.:

- (16) **Lieber X.**, viel zu früh hast du ☆ X. ☆ verloren. **Wir wünschen dir die Kraft**, auch zukünftig positiv nach vorn zu schauen;
- (17) **ich umarme dich ganz doll, X....** in Herzes von X.;
- (18) **Lieber X.**, nach der wundervollen, würdevollen Trauerfeier **sind unsere Gedanken bei Dir**;
- (19) **Liebe X. mit X. und X. mit Familie und X. und X.Y. und alle weiteren Angehörige! Wir denken und beten** in dieser schweren Zeit des Abschieds hier auf der Erde **an euch (...)**;
- (20) **Liebe X., liebe Kinder** wir haben von der traurigen Nachricht erfahren und **sind bei Euch. Wir wünschen Euch viel Kraft**. Leider ist X. viel zuzeitig von uns gegangen. **Dich, liebe X. würde ich so gern umarmen und dir Trost spenden**, vielleicht kommt dazu mal die Zeit.

3.2. Grzeczność pozytywna z perspektywy odbiorcy

Grzeczność pozytywna z perspektywy odbiorcy aktu mowy KONDOLENCJE wyraża się w tym, że odwzajemnia on zainteresowanie drugiej strony i w uprzejmy sposób dziękuje za okazane mu współczucie. W formie pisemnej możliwość taką dają nekrologi podziękowania adresowane „do różnych osób, grup ludzkich i instytucji, związanych nie tyle bezpośrednio z chorobą, śmiercią i pogrzebem danej osoby, ile z postawą zajętą wobec tych faktów przez bliższe i dalsze otoczenie bezpośrednich żałobników” [Kolbuszewski 1997, 196] i będące niejako odpowiedzią na nekrologi kondolencyjne.

W materiale polskojęzycznym nekrologi podziękowania są obecnie zjawiskiem rzadkim. Nie zawsze zawierają one informację, że są wyrazem wdzięczności za złożone kondolencje, czasem pojawia się jedynie ogólne podziękowanie za doświadczone wsparcie, np.:

- (21) Rodzinie, Przyjaciółom, wszystkim życzliwym ludziom, / którzy złożyli ostatni hołd / mojej Mamie / X.Y. / **za ciepłe słowa i wsparcie** / z głębi serca / **Dziękuję** / X.;
- (22) Naszym Drogim Przyjaciółom, którzy w trudnych chwilach / choroby i śmierci Mojego Męża / ŚP / X.Y. / okazali Mi **wsparcie i serce**. / **Serdeczne podziękowania**. / X.Y.

W materiale niemieckojęzycznym podziękowania pojawiają się częściej, albo jako osobny nekrolog, albo jako część nekrologu informacyjnego, i zawierają następujące sformułowania: *für Beweise der / herzlicher*

Anteilnahme danken / Dank sagen [dziękować za dowody współczucia / serdecznego współczucia]; *allen, die ihre Anteilnahme bekundeten, danken* [dziękować wszystkim, którzy okazali swoje współczucie]. Wielokrotnie akcentuje się fakt, że chodzi tu o kondolencje złożone zarówno ustnie, jak i pisemnie (np. *durch Wort und Schrift* lub *in Wort und Schrift* [w mowie i piśmie]), np.:

- (23) **Für die vielen Beweise herzlicher Anteilnahme** / beim Heimgang unserer lieben Mama / X.Y. / **sagen wir allen unseren herzlichen Dank.** / X. und X.Y. (...);
- (24) Herzlich **danken möchten wir allen,** / **die** unseren lieben Vater / X.Y. / auf seinem letzten Weg begleiteten, ihn durch / Blumen und Kränze ehrten und uns / **durch Wort und Schrift ihre Anteilnahme / bekundeten.** / X., X., X. und / X.Y.. / im Namen aller Angehörigen;
- (25) (...) **Für die liebevollen Beweise / der Anteilnahme in Wort und Schrift,** Kranz- und Blumenspenden sowie das ehrende Geleit / zur letzten Ruhestätte **danken wir** sehr herzlich;
- (26) Leider können Worte es nicht ausdrücken, / wie sehr unsere Herzen berührt wurden. / **Herzlichen Dank für Eure aufrichtige / Anteilnahme und Euer Mitgefühl, ebenso / für die vielen, vielen tröstenden Zeilen, die / Sie uns geschrieben** / (...) DANKE / (...).

Specyfiką niemieckich nekrologów jest również podawanie w nich adresu kondolencyjnego (*Kondolenzadresse, Kondolenzanschrift*), na który należy kierować pisemne wyrazy współczucia. Zamieszczanie w tekstach w czarnej ramce tego typu informacji świadczy o potrzebie żałobników doświadczenia bliskości i wsparcia ze strony otoczenia, np.:

- (27) (...) Die Trauerfeier findet am Freitag, den (...). August / 2018, um (...) Uhr in der Krematoriumskapelle / des Hauptfriedhofs in Baden-Baden statt. / **Kondolenzadresse:** Familie X., / Y. Straße (...), (...) Baden-Baden;
- (28) (...) **Kondolenzanschrift:** X.Y., (...), / Y. Straße (...), (...) Wiesbaden. / Die Beerdigung findet am Freitag, dem (...). August 2018 um (...) Uhr / auf dem Südfriedhof Wiesbaden, Siegfriedring 25, statt.

4. GRZECZNOŚĆ NEGATYWNA W AKCIE MOWY KONDOLENCJE

Twarz negatywna oznacza chęć bycia niezależnym i posiadania swobody działania oraz nieograniczonej autonomii [Meibauer 2001, 115]. Wynika z tego potrzeba zbudowania między interaktantami dystansu. Ze strony nadawcy wyraża się on w specyficznym, „łagodniejszym” sposobie formułowania kondolencji. Z perspektywy odbiorcy chodzi z kolei o wyrażoną przez niego wprost rezygnację z potencjalnych kondolencji.

4.1. Grzeczność negatywna z perspektywy nadawcy

Nadawca – świadomy tego, że naraża kondolencjami odbiorcę na dyskomfort – stosuje pewne zabiegi łagodzące, tak aby wyrazić się w sposób niebezpośredni, delikatny i dyskretny [por. Bonacchi 2011, 186–190]. W tym celu używa przykładowo czasowników modalnych, performatywnych asekurantów (*Hedges Performativs*), pytań i formy bezosobowej. O *grzeczności negatywnej* świadczą też sformułowania, w których nadawca respektuje interesy odbiorcy w największym możliwym stopniu, ogranicza natomiast interesy własne. Chodzi więc o propozycje pomocy, wsparcia formułowane w ten sposób, by się nie narzucać i nie wprawiać kogoś w zakłopotanie.

Środkami językowymi stosowanymi przez nadawców polskojęzycznych nekrologów i wpisów w księgach kondolencyjnych, służącymi wymienionym celom, są głównie czasownik modalny *chcieć* w trybie przypuszczającym oraz bezosobowe sformułowania typu *nie ma słów, nielatwo znaleźć słowa*. *Grzeczność negatywną* sygnalizują też wypowiedzi świadczące o tym, że nadawca równie mocno odczuwa stratę lub jest w podobnej sytuacji, np.:

- (29) Drogi X., / łącząc się w żalobie i smutku z powodu śmierci Żony / X.Y. / **chcielibyśmy złożyć kondolencje i wyrazy współczucia** / Tobie, Rodzinie oraz Bli skim / Z wyrazami szacunku / X. i X.Y.;
- (30) X. / **Nielatwo znaleźć nam słowa pociechy w tych trudnych dniach.** / Możemy jednak życzyć Ci sił do zniesienia bólu po odejściu / Mamy / i wyrazić nadzieję, że czas złagodzi poczucie straty. / Przyjmij od nas wyrazy szczerzego współczucia. / Przyjaciele i Najbliżsi Współpracownicy / z Y. we Wrocławiu;
- (31) (...) **Ty straciłeś ukochaną żonę, a my najbliższą przyjaciółkę. Nie ma słów** by opisać żal i współczucie, jakie w tej chwili czujemy;
- (32) (...) X., **całym sercem i najserdeczniejszymi myślami / jesteśmy przy Tobie, dzieląc ból po odejściu X.** / X. i X. Y. z synami;
- (33) X., jest mi niezmiernie przykro, że X. nie ma wśród nas. **Wiem co czujesz bo ja to samo przerabiam od trzech tygodni.** Przyjmij wyrazy Współczucia. X. (...).

W materiale niemieckojęzycznym pojawiają się podobne strategie językowe, czyli użycie czasowników modalnych *möchten* [chcieć (w trybie przypuszczającym)] i *können* [móc], pytań, form bezosobowych (np. *man*), asekurantów performatywnych (np. czasownik *nicht wissen* [nie wiedzieć]), np.:

- (34) Tief berührt **möchte ich Ihnen mein tiefes Mitgefühl aussprechen** (...);
- (35) Liebe Familien Y. und Y., mir fallen keine Worte des Trostes ein angesicht dieses Leids das ihnen auferlegt wurde. **Ich kann nur mein tiefstes Mitgefühl und meine Anteilnahme ausdrücken.** Seien sie herzlich umarmt (...);
- (36) **Es ist unfassbar** und obwohl ich Sie nicht kenne, trauere ich mit Ihnen und bin zutiefst erschüttert. Es tut mir so leid. **Wie können Sie diesen Schmerz nur aushalten?**;

- (37) Liebe X., mein aufrichtiges Beileid. **Es ist schwer**, einen geliebten Menschen zu verlieren. **Man findet in so einer Situation auch nie die richtigen Worte**. Ich bin in Gedanken bei dir. Fühle dich von mir umarmt. X. und Familie;
- (38) Unser Beileid+ an die Familie Y. und Y..... Das was passiert ist **kann man einfach nicht glauben...** Wir sind in Gedanken immer bei die Familien. **** Man weiß nicht was man sagen oder schreiben soll** unser tiefstes Beileid. Wünscht euch X.Y. Familie **Wir sind immer da für euch****.

4.2. Grzeczność negatywna z perspektywy odbiorcy

Będąca wyrazem *grzeczności negatywnej* prośba o nieskładanie kondolencji może być rozpatrywana dwojako. Z jednej strony odbiorca kondolencji ogranicza swobodę potencjalnego nadawcy, którego naturalną potrzebą jest chęć złożenia kondolencji, wiedząc zaś o tym, formułuje swe życzenie w postaci prośby. Z drugiej strony prośba o nieskładanie kondolencji wynika z tego, że odbiorca chce zachować własną swobodę i nie narażać się na niepożądaną i obciążającą dla niego sytuację, zwłaszcza na konieczność odwzajemnienia kondolencji, które uważa za gest pozabawiony głębszego znaczenia, pusty i niepotrzebny. Jacek Kolbuszewski [1997, 81] pisze na ten temat:

Gest o funkcji pierwotnie terapeutycznej, wskazujący na solidaryzowanie się w bólu z żałobnikami, tę rolę konsolacyjną utracił, aż nazbyt się sformalizował i niczego w przekonaniu żałobników nie wyraża, niczego dla nich nie znaczy, stając się tylko jednym jeszcze przypominaniem o nieodwracalności faktu zgonu bliskiej osoby. W takim widzeniu staje się on uciążliwą psychicznie, nieprzyjemną, może nawet nie-dobrą częścią finalną pogrzebowego obrzędu.

W materiale polskojęzycznym prośba o nieskładanie kondolencji pojawia się na końcu nekrologu informacyjnego i ma prawie zawsze tę samą schematyczną postać, np.:

- (39) (...) Uroczystości pogrzebowe odbędą się / w dniu (...) sierpnia 2018 roku o godzinie (...) / na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. / O czym zawiadamiają / Żona z Rodziną / **Prosimy o nieskładanie kondolencji**;
- (40) (...) Msza żałobna odbędzie się (...) sierpnia 2018 roku o godzinie (...) / w kościele parafialnym Św. Zygmunta na Bielanych / (przy placu Konfederacji), po czym nastąpi złożenie Prochów Zmarłej / do grobu rodzinnego na Cmentarzu Północnym. / Mąż, córka i syn z rodzinami / **Uprzejmie prosimy o nieskładanie kondolencji**;
- (41) (...) Pożegnanie odbędzie się (...) sierpnia 2018 roku (środa) o godz. (...) / w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Wojskowym / przy ul. Powązkowskiej 43/45 w Warszawie. / **Bardzo prosimy o nieskładanie kondolencji**.

Jeśli chodzi o nekrologi niemieckojęzyczne, w których różnorodność formułowania prośby o nieskładanie kondolencji jest również mocno ograniczona, podkreśla się w nich zazwyczaj, by zaprzestać składania kondolencji jedynie „przy grobie”, a więc w formie ustnej (por. *Von Bei-*

leidsbezeugungen am Grab bitten wir Abstand zu nehmen [Prosimy odstąpić od składania kondolencji przy grobie]]. Wspomniane wcześniej podawanie adresu, na który można przysyłać pisemne wyrazy współczucia, lub formułowane wprost prośby o wpisy w księgach internetowych (np. *Sie können sich ins Kondolenzbuch eintragen oder eine virtuelle Trauerkerze für die Familien anzünden*. [Możecie Państwo wpisać się do książki kondolencyjnej lub zapalić wirtualny znicz za rodziny]), świadczy o tym, że kondolencje w tej formie są w większości wypadków pożądane, np.:

- (42) (...) Gottesdienst am Donnerstag, den (...). August 2018, um (...) Uhr / in der Evangelischen Christuskirche, Laibnerstraße 20, 86919 Utting. / Beerdigung anschließend im Friedhof Utting. / **Von Beileidsbezeugungen am Grab bitten wir Abstand zu nehmen;**
- (43) Die Beisetzung findet am Donnerstag, den (...). August 2018, / um [...] Uhr, im Riemer Friedhof, Am Mitterfeld statt. / **Von Beileidsbezeugungen bitten wir Abstand zu nehmen;**
- (44) **Aus Respekt vor den trauernden Familien bitten wir von Beileidsbekundungen am Grab Abstand zu nehmen.**

5. WNIOSKI

Grzecznościowy akt mowy KONDOLENCJE zakłada – nawet przy kontakcie pisemnym, pośrednim – interakcję między nadawcą a odbiorcą. Szczególne okoliczności, w których jest on realizowany, czyli śmierć kogoś bliskiego, powodują, że to adresat jest tu stroną ważniejszą, choć mniej aktywną. Chodzi bowiem głównie o zachowanie jego twarzy, a więc ochronę suwerenności i poczucia komfortu.

Celom tym służą opisane powyżej strategie grzecznościowe stosowane zarówno przez nadawców, jak i odbiorców kondolencji i reakcji na nie, publikowanych w postaci nekrologów i wpisów w księgach kondolencyjnych. Realizują one model *grzeczności pozytywnej* oraz *negatywnej*. Pierwsza ma na celu okazanie solidarności i zbudowanie bliskości, druga z kolei – wytworzenie dystansu umożliwiającego swobodę działania.

Przykładem *grzeczności pozytywnej* z perspektywy nadawcy są szablonowe wypowiedzi kondolencyjne oparte głównie na uznanych za bezpieczne i powszechnie akceptowanych formułach rutynowych lub nieszablonowe teksty wzbogacone o formy adresatywne. Ze strony odbiorcy *grzeczność pozytywną* realizują nekrologi podziękowania.

Grzeczność negatywną, będącą odwrotnością *pozytywnej*, wyraża potrzebę dystansu. Nadawcy nekrologów i wpisów w księgach kondolencyjnych budują go za pomocą określonych zabiegów językowych mających na celu uczynienie wypowiedzi bardziej dyskretną, niebezpośrednią. Odbiorcy z kolei chronią swoją autonomię, z góry rezygnując z uczestniczenia w akcie składania kondolencji i prosząc o ich nieskładanie.

Bibliografia

- E.A. Baumeister, R. Lichtner, 2007, *Trauerdrucksachen: Handbuch*, wyd. II, Düsseldorf.
- S. Bonacchi, 2011, *Höflichkeitsausdrücke und anthropozentrische Linguistik*, Warszawa.
- P. Brown, S.C. Levinson, 1987, *Politeness: some universals in language usage*, Cambridge.
- H. Burger, 2015, *Phraseologie. Eine Einführung am Beispiel des Deutschen*, wyd. V, Berlin.
- I. Duduță, 2011, *Höflichkeitsstrategien zur Reduzierung von Gesichtsbedrohung*, „The Annals of Ovidius University Constanța” nr 22/1, s. 139–146; <http://www.diacronia.ro/en/indexing/details/A3715/pdf> [dostęp: 21.07.2018].
- C. Ehrhardt, E. Neuland, 2009, *Sprachliche Höflichkeit in interkultureller Kommunikation und im DaF-Unterricht: Zur Einführung* [w:] C. Ehrhardt, E. Neuland (red.), *Sprachliche Höflichkeit in interkultureller Kommunikation und im DaF-Unterricht*, Frankfurt am Main, s. 7–24.
- E. Kizik, 1998, *Śmierć w mieście hanzeatyckim w XVI–XVIII wieku. Studium z nowożytniej kultury funeralnej*, Gdańsk.
- J. Kolbuszewski, 1997, *Z głębokim żalem... O współczesnej nekrologii*, Wrocław.
- M. Marcjanik, 2010, *Etykieta językowa* [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 271–281.
- M. Marcjanik, 2014, *Słownik językowego savoir-vivre’u*, Warszawa.
- A. Markowski, 2000, *Jak dobrze mówić i pisać po polsku?*, Warszawa.
- J. Meibauer, 2001, *Pragmatik*, Tübingen.
- K. Nerlicki, 2018, *Formuły rutynowe w słownikach i uzusie – na przykładzie niemiecko-polskim i polsko-niemieckim*, „Applied Linguistics Papers” nr 25/3, s. 43–59; <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-a9b98fce-76f9-4c2b-a266-f97ee2d112fe> [dostęp: 28.12.2018].
- M. Rogalska, 2015, *Kondolencje w polszczyźnie. Definicja – kontekst pragmatyczny – wzorzec gatunkowy*, „Etnolingwistyka” nr 27, s. 185–200; <https://journals.umcs.pl/et/article/view/1806/1385> [dostęp: 8.08.2018].
- R. Sörries, 2002, *Großes Lexikon der Bestattungs- und Friedhofskultur. Wörterbuch zur Sepulkralkultur. Volkskundlich-kulturgeschichtlicher Teil: Von Ab-dankung bis Zweitbestattung*, Braunschweig.
- S. Stein, 2016, *Veröffentlichung von Privatem in massenmedialer und digitaler Alltagsschriftlichkeit – Am Beispiel von (Online-)Liebesbekundung und (Online-)Kondolenz* [w:] I. Pohl, H. Ehrhardt (red.), *Schrifttexte im Kommunikationsbereich Alltag*, Frankfurt am Main, s. 59–81.
- B. Sunderbrink, 2010, *Trauer* [w:] H. Wittwer, D. Schäfer, A. Frewer (red.), *Sterben und Tod. Geschichte – Theorie – Ethik. Ein interdisziplinäres Handbuch*, Stuttgart, s. 192–197.
- E. Tomiczek, 1992, *Z badań nad istotą grzeczności językowej* [w:] J. Anusiewicz, M. Marcjanik (red.), *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, Wrocław, s. 15–25.

Strony internetowe

<http://nekrologi.wyborcza.pl> [dostęp: 1.12.2018–28.12.2018].
<http://www.anteilnehmen.de> [dostęp: 1.12.2018–28.12.2018].
<http://www.polskie-cmentarze.pl/Poradnik-specjalisty/ABC-Pogrzebu/Jak-napisac-kondolencje> [dostęp: 10.12.2018].
<https://trauer.sueddeutsche.de> [dostęp: 1.12.2018–28.12.2018].
<https://trauer-gedenkseite.de/category/gedenkseite/> [dostęp: 1.12.2018–28.12.2018].
<https://www.bestattungen.de/ratgeber/trauerhilfe/kondolenz.html> [dostęp: 10.12.2018].
https://www.icmentarze.pl/rocznice/szukaj_kondolencje.php [dostęp: 1.12.2018–28.12.2018].
<https://www.se.pl/wiadomosci/polska/kondolencje-jak-skladac-co-powiedziec-rodzinie-zmarlego-przyklady-aa-9sJv-9fWB-YrRv.html> [dostęp: 10.12.2018].
<https://www.trauerspruch.de/beileidsbezeugungen> [dostęp: 10.12.2018].

***Politeness strategies in the CONDOLENCE act of speech
(on the Polish- and German-language material)***

Summary

CONDOLENCE, as an act of courtesy, belongs to acts of speech which might give rise to *face threatening acts* (FTA) and the resulting conflicts. On the one hand, the face of the mourner, who must find his or her way in the new extremely difficult situation, is threatened; on the other hand, the face of the speaker, whose task is to react properly to the fact of someone's death, is threatened. What is helpful in avoiding conflicts is politeness strategies used by both senders and recipients. They constitute the research material excerpted from Polish and German obituaries and entries in books of condolence. The author of this paper has proved that both parties signalise there both *positive politeness*, which arises from the need of appreciation and support, and *negative politeness*, which is connected with the need of unlimited autonomy of acting. The nature of the performed analysis is pragmalinguistic and is based on the politeness theory of P. Brown and S.C. Levinson [1987], the focus of which is the concept of face understood as an image or representation.

Keywords: acts of speech – politeness strategies – condolence – positive politeness – negative politeness.

Adj. Monika Czarnecka

Aneta Syta

(Uniwersytet Warszawski,

e-mail: aneta.syta@wp.pl)

ORCID: 0000-0001-7487-4083

DOI: 10.33896/PorJ.2020.2.6

ZABURZENIA SPRAWNOŚCI JĘZYKOWYCH I KOMUNIKACYJNYCH U CHORYCH PO UDARZE PRAWEJ PÓLKULI MÓZGU. OPISY PRZYPADKÓW

WPROWADZENIE

Prawa półkula mózgu przez wieki uznawana była za mało istotną w regulacji zachowań językowych. Jej rolę wiązano jedynie z funkcjami wzrokowo-przestrzennymi. Jeżeli chodzi o regulowanie czynności językowych, udział prawej półkuli mózgu zawężano do zautomatyzowanych wyrażen i stereotypowych zwrotów dotyczących liczenia, śpiewania, recytowania wierszy itp. Dopiero dzięki badaniom przeprowadzonym w ostatnich latach wykazano istotną rolę prawej półkuli mózgu w przebiegu procesów językowych. Badania kliniczne, w szczególności z wykorzystaniem dynamicznie rozwijających się w drugiej połowie XX wieku technik neuroobrazowych, pozwoliły na wykazanie istotnej roli prawej półkuli mózgu w organizowaniu danych werbalnych i niewerbalnych [Panasiuk 2015].

Niezwykle istotnych informacji na temat znaczenia prawej półkuli mózgu dla języka dostarczyły badania osób po hemisferektomii,¹ którym usunięto lewą półkulę mózgu. Po zabiegu okazało się, że część funkcji językowych nie została utracona przez pacjentów. Ponadto u niektórych po pewnym czasie można było zauważyć poprawę dotyczącą rozumienia komunikatów oraz ekspresji językowej [Walsh 2008].

Wyżej opisane zaburzenia dotyczące języka oraz komunikacji, które są wynikiem uszkodzenia prawej półkuli mózgu, nazywa się pragnozą. Do tej pory nie znalazła ona miejsca w międzynarodowych klasyfikacjach chorób, natomiast w logopedii jest osobną jednostką patologii mowy.

Pragnoza (nieafatyczne zaburzenia mowy) – obejmuje nabyte na skutek ogniskowych uszkodzeń podległej (zwykle prawej) półkuli mózgu, zaburzenia zachowań językowych i komunikacyjnych. Podległa półkula mózgu odpowiada za pewne elementarne zdolności językowe, ale przede wszystkim jest związana z analizą pragmatycznych aspektów wypowiedzi (...) [Panasiuk 2008].

¹ Usunięcie jednej półkuli mózgu (zabieg polega na przecięciu spoidła wielkiego mózgu).

OPIS DEFICYTÓW JEZYKOWYCH I KOMUNIKACYJNYCH W SYTUACJI USZKODZENIA PRAWEJ PÓŁKULI MÓZGU. OPISY PRZYPADKÓW PACJENTÓW Z PRAGNOZJĄ

Moją motywacją do badań była chęć oceny funkcji językowych u osób z uszkodzeniem prawej półkuli mózgu, opisanie ich trudności w codziennej komunikacji oraz sprawdzenie konkretnych kompetencji językowych i komunikacyjnych na podstawie wybranych do tego prób.

Poniżej przedstawione zadania pochodzą z:

1. autorskiego narzędzia do badania realizacji i percepcji prozodii emocjonalnej i lingwistycznej;²
2. zadań do oceny funkcji językowych chorych z pragnozją, które opracowałam samodzielnie i które oparte zostały na dostępnych w literaturze próbach badań specjalistów zajmujących się tym problemem.

Niżej przedstawione zostało sześć przykładów pacjentów, u których uszkodzeniu uległa prawa półkula mózgu. Najczęściej przyczyną uszkodzenia był udar niedokrwienny tej półkuli lub wypadek komunikacyjny. Wszyscy niżej opisani pacjenci poddani zostali diagnozie neurologicznej, psychiatrycznej oraz logopedycznej. Na podstawie tej ostatniej u każdego z nich rozpoznano pragnozję.³ Poniższe przykłady mają na celu opisanie i dokładne scharakteryzowanie dysfunkcji językowych i komunikacyjnych osób z pragnozją.

Badania odbywały się w Górnośląskim Centrum Rehabilitacji im. gen. Jerzego Ziętka „REPTY” w Tarnowskich Górach i trwały od 1 do 21 sierpnia 2018 r.

METAFORA

Podczas badań powadżonych w ostatnich latach wielu naukowców podważa założenia o niejęzykowym charakterze prawej półkuli mózgu. Badania wskazują, że osoby z uszkodzoną prawą półkulą mózgu mają trudności w rozumieniu dowcipów sytuacyjnych oraz złożonych opowiadań [Łojek 2007; Code 1987].

W przedstawionych im opowiadaniach nie potrafią zaobserwować zawartych tam nieprawidłowości oraz próbują znaleźć dla nich logiczne wytłumaczenie [Kaczmarek 1995]. W sposób dosłowny rozumieją znaczenia metaforyczne, sarkazm, ironię, przez co często mają problemy między innymi z rozumieniem dłuższych wypowiedzi, ale też bardzo trudno przychodzi im łączenie części wypowiedzi w całość [Osiejuk 1994].

² Narzędzie zostało opracowane na potrzeby własnej dysertacji doktorskiej dotyczącej zaburzeń prozodii mowy u osób z pragnozją.

³ Diagnozę wykonali logopedzi pracujący w GCR „Repty”, na podstawie *Baterii do oceny funkcji językowych prawej półkuli mózgu* Karen L. Bryan [2007].

Przykład 1. Pacjentka Z.K., 51 lat**Wyszktałcenie:** podstawowe**Rozpoznanie kliniczne:** Stan po udarze niedokrwinnym prawej półkuli mózgu, niedowład połowiczny lewostronny, zaburzenia funkcji poznawczych. Matka pacjentki miała udar krwotoczny mózgu (tętniak).

Pacjentka miała wysłuchać zdań czytanych przez lektora i odpowiedzieć na zadane przez badającego pytania.⁴

- 1) *Mężczyzna musiał **brać nogi za pas**, ponieważ gonił go rozdrażniony hipopotam. Ich **jabłkiem niezgody** było jedzenie, które człowiek próbował zabrać zwierzęciu.*
 - Co musiał zrobić mężczyzna?
 - Co było przyczyną?
- 2) *Agata była **molem książkowym**, więc na urodziny dostała encyklopedię.*
 - Co lubiła robić Agata?
- 2) *Jedna z pacjentek w poczekalni uważała się za **pepek świata** i postanowiła wejść do gabinetu bez kolejki. Pozostali pacjenci **siedzieli jak mysz pod miotłą**, więc kobieta **dopięła swego**.*
 - Co myślała o sobie opisana kobieta?
 - Jak zareagowali pozostali pacjenci?

Pacjentka miała problem z odpowiedzią na większość pytań, gromki śmiech wywołało u niej wyrażenie metaforyczne *pepek świata* oraz *brać nogi za pas*, co świadczy o całkowitym niezrozumieniu wyrażen metaforycznych.

Pacjenci cierpiący na pragnozję dosłownie interpretują język metaforyczny, mają problem z wyborem, które znaczenie metafory (dosłowne czy przenośne) jest odpowiednie w odniesieniu do danego kontekstu [Winner i Gardner 1997; Brownell 2000; Jodzio 2001].

Uszkodzenie prawej półkuli mózgu powoduje również problemy z wydobywaniem z wypowiedzi innych ukrytych znaczeń [Brownell 2000].

⁴ Opracowanie własne: zadania oparte na badaniach E. Winner i H. Gardner [1977].

Przykład 2. Pacjentka A.P., 54 lata**Wykształcenie:** wyższe**Rozpoznanie kliniczne:** Udar niedokrwienny prawej półkuli mózgu. Pięć lat wcześniej uszkodzenie prawej półkuli mózgu na skutek wypadku komunikacyjnego. Cechy obrzęku prawej półkuli w zakresie płata skroniowo-ciemieniowego – wygładzenie rowków i bruzd mózgowych.

Pacjentka została poproszona o rozpoznanie i opisanie jednego z najsłynniejszych surrealistycznych obrazów Salvadora Dalego – *Trwałość pamięci*.

B: Co Pani widzi na tym obrazie?

P: Zegar spalony, pod wpływem słońca. A! Kilka zegarów.

B: Czy widzi Pani coś dziwnego w tym obrazie?

P: Nie, właściwie to są duże liście, pomyliłam się.

B: Dlaczego uważa Pani, że są to duże liście, a nie zegary, tak jak wcześniej Pani powiedziała?

P: Ja od początku uważałam, że to są duże liście, bo przecież jest drzewo, jakiś krajobraz, ale zmyliły mnie wskazówki od zegara.

Pacjentka nie potrafiła dostrzec istoty i znaczenia obrazu. Pomimo prawidłowego wzroku opisała zegary na obrazie jako liście, sugerując się krajobrazem widniejącym na obrazie.

DYSKURS

Pacjenci cierpiący na pragnozję w swych wypowiedziach bardzo często skupiają uwagę na szczegółach, które są nieistotne, często odbiegają od tematu, nierzadko wplatają w rozmowę wiele uwag osobistych [Osiejuk 1994].

Przykład 3. Pacjent A.Z., 57 lat**Wykształcenie:** wyższe**Rozpoznanie kliniczne:** Stan po udarze niedokrwiennym rdzenia przedłużonego leczonym trombolitycznie, następstwa zawału mózgu (zaburzenia równowagi, niedowład lewostronny czterokończynowy).

Rozmowa z pacjentem, której tematem miały być jego ulubione filmy:

B: Proszę opowiedzieć mi o tym, jakie filmy lubi Pan najbardziej oglądać?

P: Proszę Pani, ja nie oglądam telewizji, mam dość tego co się dzieje, nie będę oglądał telewizji. Mogę Pani powiedzieć, że kocham czytać, kocham poezję oraz literaturę i powiem Pani, że jestem poetą.

B: Wspaniale! Proszę opowiedzieć mi coś więcej o Pana twórczości, z chęcią posłucham.

P: Jestem poetą, i mam kochankę..., bo wie Pani, że każdy poeta musi mieć swoją kochankę.

B: To ciekawe...

- P: To biblioteka we Wrocławiu, wspaniała, pachnąca biblioteka. Po-
wiem Pani, że poznałem tam moją żonę, ale miałem ciężkie życie.
Dałem córce na imię Elżbieta, to piękne imię, ale później mówiłem na
nią Anna. Ostatnio spacerowałem, obserwując gwiazdy i ciesząc się
z tego, jak piękny jest świat, jak wiele już osiągnąłem.
- B: Widzę, jak duże postępy robi Pan w związku z Pana rehabilitacją, jed-
nak może opowie mi Pan coś więcej o swojej poezji?
- P: Piszę o tym, co mnie otacza, o sytuacji politycznej, o Polsce, którą ko-
cham. Tak. Napoleon to był gość. Prawdziwy strateg na białym koniu.
Może kiedyś ja przyjadę po Panią na białym koniu.
- B: Niewykluczone. Zaczął Pan wcześniej opowiadać o tym, jak poznał
swoją żonę, może opowie mi Pan o tym coś więcej.
- P: Poznałem moją żonę i bardzo się cieszę, jest piękna i mądra. Wcze-
śniej znałem same kur**.

Pacjent stawiał się coraz bardziej natarczywy i rozhamowany, mimo
kilkukrotnego zwrócenia uwagi na niecenzuralne słowa i próby naprowa-
dzenia pacjenta na tor rozmowy nie udało się zdobyć informacji, o które
proszono. Pacjent w pewnym momencie zaczął prowadzić monolog, nie
zwracając uwagi na swojego rozmówcę. Przytoczony przykład niewątpli-
wie świadczy o poważnych zaburzeniach w dyskursie.

Chorzy często wprowadzają do konwersacji komentarze, które są nie-
adekwatne do tematu rozmowy. Pojawia się również mnóstwo mało istot-
nych uwag oraz dygresji. Pacjenci z deficytami prawej półkuli przemycają
do rozmowy nowe informacje, które są niespójne z głównym tematem
rozmowy. Mają skłonność do koloryzowania swoich opowieści, a pod-
czas dialogu nie chcą dopuścić rozmówcy do głosu lub wręcz przeciw-
nie – nie podtrzymują rozmowy [Senderecka 2007; Rożek, Larysz 2014;
Tompkins 1995].

ZDOLNOŚCI PRAGMATYCZNE, HUMOR

W zakresie sprawności komunikacyjnych zaburzenia ujawniają się
w realizacji językowych reguł społecznych, pragmatycznych i sytuacyj-
nych jako brak zdolności formułowania komunikatów, które byłyby sto-
sowne do sytuacji, rozmówcy i pragmatycznych funkcji przekazu [Ross
1981].

Przykład 4. Pacjent B.P., 29 lat

Wykształcenie: średnie

Rozpoznanie kliniczne: Stan po udarze niedokrwiennym prawej półkuli
mózgu, następstwa zawału mózgu (niedowład połowiczny lewostronny,
ustępujący). W zakręcie przedśrodkowym prawego płata czołowego uwi-
doczniony niewielki udar niedokrwienny. Dwa lata wcześniej – udar nie-

dokrwiennej prawej półkuli mózgu, miesiąc później – stan po stentowaniu tętniaka.

Zadanie polegało na realizacji językowych reguł sytuacyjnych,⁵ pacjent miał za zadanie opisać to, jak zachowałby się w przedstawionej mu sytuacji.

Polecenie: *Proszę odegrać razem ze mną scenkę: wyobraźmy sobie, że spotykamy się na pogrzebie żony naszego wspólnego znajomego. Co mi Pan / Pani powie?*

P: No cóż... ciężka sprawa. Co by tu powiedzieć...(śmiej).

B: Dlaczego Pan się śmieje?

P: Skoro to mój znajomy, to bym mu powiedział: I za życia, i za śmierci, pozytywnie...(śmiej), niech Pani sama dokończy!

Powyższy przykład dobitnie pokazuje, że pacjent miał problem z wycuciem kontekstu i zachowaniem się odpowiednio do zaistniałej sytuacji.

Deficyty w zakresie pragmatyki objawiają się zaburzeniami prozodii, dyskursu, wycucia kontekstu. Uniemożliwiają także rozumienie metafor oraz żartów [Łojek 2007; Patalong-Ogiewa, Lewicka 2013; Puchalska, MacQueen 2002].

Niewłaściwe poczucie humoru to kolejny deficyt, który charakteryzuje osoby z uszkodzeniem prawopółkulowym. Poza opowiadaniem niesmacznych dowcipów pacjenci mają wiele trudności w odbiorze żartów wypowiedzianych przez inne osoby [Brownell 2000; Jodzio 2001].

PROCESY EMOCJONALNE, PROZODIA MOWY

Mianem prozodii można określić „ogół brzmieniowych właściwości języka charakteryzujących sylaby lub ciągi sylab i wyrazów w toku wypowiedzi” [Dubisz 2004].

G. Monrad-Krohn [1947] jako pierwszy opisał zaburzenia prozodii i określił ją jako „melodię języka”, która obejmuje takie składniki mowy jak: akcent, intonacja, głośność, rytm, tempo mowy. Prozodię można podzielić na emocjonalną (afektywną) i lingwistyczną [Gurański i wsp. 2008].

Prozodia emocjonalna jest istotnym zjawiskiem w komunikacji językowej. Będąc jej integralnym składnikiem, ma wpływ na proces przyswajania języka oraz sprawnego komunikowania się z otoczeniem [Rymarczyk 1999]. Na gruncie dotychczasowych badań przyjmuje się, że prozodia emocjonalna ma bezpośredni związek z uczuciami nadawcy komunikatu, który ma możliwość modyfikowania znaczenia swoich wypowiedzi poprzez nadawanie im zabarwienia ironicznego czy sarkastycznego [Wysocka 2012].

⁵ Opracowanie własne.

Odbiór oraz rozumienie stanów emocjonalnych, a także przeżyć innych osób, to percepcja emocji, która

dokonywana jest w znacznej mierze poprzez odczytywanie niewerbalnych sygnałów wyrażanych w gestach, mimice (interpretacja wyrazu twarzy), a także w samej wypowiedzi (wycucie brzmienia, intonacji mowy, czyli prozodii emocjonalnej). Ekspresja emocji, czyli wyrażanie stanów emocjonalnych, odbywa się w znacznej mierze poprzez mimikę oraz prozodię emocjonalną (odpowiednią intonację głosu) [Lewicka, Patalong-Ogiewa 2013].

Przykład 5. Pacjent K.D., 42 lata

Wkształcenie: średnie

Rozpoznanie kliniczne: Pacjent przyjęty ponownie do oddziału neurologii z powodu nasilenia niedowładu kończyn lewych po śnie nocnym. W wywiadzie: stan po udarze niedokrwinnym prawej półkuli mózgu, niedrożność RICA, nadciśnienie tętnicze, plegia kończyn lewych. Hipodensyjny nieregularny obszar obejmujący tylną część płata czołowego i dolną część płata ciemieniowego.

Pacjent został poproszony o wczucie się w rolę osoby wzywającej karetkę i przeczytanie kwestii oznaczonych literą A, natomiast badający miał za zadanie przeczytanie kwestii oznaczonych literą B. Zadanie miało na celu zbadania tego, jak realizują prozodię emocjonalną pacjenci z pragnozją.

A: Halo! Dzień dobry! Chciałem wezwać karetkę! Mój kolega nagle zasłabł!

B: Dzień dobry, proszę podać miejsce zdarzenia.

A: On spadł ze schodów, krwawi mu głowa!

B: Proszę się uspokoić. Niech Pan poda mi adres, na który mamy przyjechać oraz swoje imię i nazwisko.⁶

A: Połna 12, Jan Kowalski. Niech Państwo mi pomoga, bardzo się o niego boję!

B: Proszę zachować spokój, już jedziemy!

Zdania zostały przeczytane przez pacjenta bez emocji, w sposób monotony. Dzięki prozodii emocjonalnej, a dokładniej na podstawie intonacji wypowiedzi, można odgadnąć uczucia nadawcy komunikatu [Osiejuk 1994; Rymarczyk 1999]. Prozodia emocjonalna była w tym przypadku zaburzona.

⁶ Próba z autorskiego narzędzia do *Badania realizacji i percepcji prozodii emocjonalnej i lingwistycznej*.

Kolejne zadanie polegało na tym, że lektor czytał pierwszą część zdania, natomiast pacjent miał za zadanie przeczytanie wyróżnionego zdania odpowiednim według siebie tonem głosu i wedle emocji, którą czuje.⁷

- 1) *Robert nie mógł uwierzyć w to, że znowu nie zdał egzaminu, zszokowany zapytał wykładowcę: „**Jak to możliwe?**”*
- 2) *Mama po raz kolejny sprzątała papierki po cukierkach, które jej syn wetknął za kanapę, zdenerwowana powiedziała do niego „**To już ostatni raz, kiedy po tobie sprzątam!**”*

Spodziewaną odpowiedzią było przeczytanie pogrubionych zdań w pierwszym przykładzie ze zdziwieniem, a w drugim zdaniu ze złością.⁸ Podobnie jak w poprzednim zadaniu pacjent pomimo sterowanych zdań nie przeczytał ich zgodnie z przewidywaną emocją.

Nieodpowiednia interpretacja stanów emocjonalnych innych osób może wynikać z tego, że w procesie przetwarzania emocji występują zakłócenia. Często wynikiem takiego stanu rzeczy jest niewłaściwe zachowanie się wśród ludzi [Code 1987; Pell, Baum 1997].

Chorzy mają problem z identyfikacją emocji w mimice twarzy innych osób oraz z odpowiednim przypisywaniem właściwej ekspresji twarzy do poszczególnych stanów emocjonalnych [Bowers i wsp. 1991; Heilman i wsp. 2000; Kucharska-Pietura, Klimkowski 2002; Kucharska-Pietura i wsp. 2003].

Zadaniem na realizację prozodii lingwistycznej było intonowanie głosu lektora (zdanie oznajmujące, pytające oraz rozkazujące).⁹

- 1) *Przestań śpiewać.*
- 2) *Przynieś płaszcz!*
- 3) *Jedziemy na narty?*

Pacjent dość dobrze poradził sobie z przeczytaniem powyższych zdań, natomiast dużo większą trudność miał z percepcją prozodii lingwistycznej.

Po odtworzeniu tych samych zdań pacjent miał za zadanie zaznaczyć na karcie odpowiedzi odpowiedni znak interpunkcyjny, który jego zdaniem odpowiadał usłyszanemu zdaniu. Najwięcej trudności sprawiło mu rozróżnienie zdania oznajmującego od zdania rozkazującego.

⁷ Próba z autorskiego narzędzia do *Badania realizacji i percepcji prozodii emocjonalnej i lingwistycznej* – skonstruowana na podstawie badań przeprowadzonych przez Dirka Traunera wraz z jego zespołem w 1996 roku [Trauner i in. 1996].

⁸ Złość i smutek – dwie spośród pięciu emocji wg Paula Ekmana [Ekman 1993], który wyróżnił pojęcia emocji podstawowych: złość, strach, wstęt, smutek i radość. Oryginalnie podane przez autora nazwy angielskie to: *anger, fear, disgust, sadness, enjoyment*.

⁹ Próba z autorskiego narzędzia do *Badania realizacji i percepcji prozodii emocjonalnej i lingwistycznej*.

MECHANIZMY LEKSYKALNE I SEMANTYCZNE

Mechanizmy leksykalno-semantyczne dają wiedzę na temat słów i obejmują takie składniki języka jak: fonetyka, gramatyka i semantyka. Pacjenci z dysfunkcjami prawej półkuli mają trudności m.in. w rozumieniu antonimów. Wiele badań wskazuje na to, że chorzy lepiej radzili sobie, jeśli musieli podać wyraz synonimiczny do słowa, które miało powszechnie przyjęte przeciwstawienie, niż do słów, których antonimy były nietypowe. Dodatkową obserwacją było to, że chorzy dobierali słowa o znaczeniu zbliżonym, a nie przeciwstawnym [Osiejuk 1994].

Pacjenci z pragnozą mają również problemy w rozumieniu oraz definiowaniu poszczególnych słów, nawet jeśli są zauważalne na etapie formułowania definicji, jak i w wyborze słowa spośród innych [Code 1987; Herzyk 2008]. Problemy pojawiają się również na poziomie fluencji werbalnej, chorzy mają spore trudności w wyszukaniu jak największej liczby słów według podanego odgórnie kryterium [Jodzio 2001; Łojek 2007].

U pacjentów z uszkodzoną prawą półkulą mózgu można zaobserwować zatem mniejszą zdolność ustalania semantycznych związków między słowami niż u osób zdrowych [Żulewska 2012].

Przykład 6. Pacjent O.M., 35 lat

Wykształcenie: średnie

Rozpoznanie kliniczne: Udar krwotoczny prawej półkuli mózgu. Nadciśnienie tętnicze. Nasilenie niedowładu lewostronnego. W przeszłości – stan po udarze krwotocznym lewej półkuli mózgu.

Pacjent został poproszony o:¹⁰

- definiowanie nazw stanów emocjonalnych np. *radość, smutek, duma, znudzenie*;
- definiowanie nazw rzeczy i zjawisk konkretnych np. *poduszka, miska, kredka, rysunek*.

Kolejnym zadaniem, które miał wykonać pacjent, było podanie antonimów poniższych wyrazów:

- *szybko, ciemno, zimno, długi, mądry, ładny, dzień, smutek, nagroda* oraz wskazanie spośród poniższych słów wyrazów tych, które są synonimami słowa **obraz**:

- *malowidło, oprawa, wizerunek, ozdoba, zdjęcie, malunek, portret, podobizna, krzyk*.

Zadanie dotyczące polisemii polegało na tym, aby pacjent wyjaśnił, jaka jest różnica między zaznaczonymi wyrazami.

- *Uczę się **języka** hiszpańskiego.
Maciek ugryzł się w **język**.*

¹⁰ Opracowanie własne.

- *Wyjeżdżamy z miasta o **północy**.
Pojedziemy na **północ**.*

Na poziomie definiowania słów u pacjenta pojawiły się duże deficyty w nazywaniu oraz ograniczona fluencja słowna. Z kolei zadanie dotyczące antonimów wypadło stosunkowo dobrze, pacjent podał słowa przeciwstawne do 7 wyrazów. Zadanie, które dotyczyło wskazania synonimów wypadło nieco gorzej – pacjent wskazał tylko 3 poprawne wyrazy bliskoznaczne, natomiast najgorzej wypadło zadanie dotyczące polisemów. Chory nie był w stanie rozpoznać znaczenia polisemów w podanym kontekście.

PODSUMOWANIE

Pacjenci cierpiący na deficyty językowe i komunikacyjne na skutek uszkodzenia prawej półkuli mózgu stanowią grupę reprezentującą jednostkowy profil zaburzeń. Pacjent z uszkodzeniem prawopółkulowym powinien być otoczony opieką i szczególną czujnością ze strony logopedy, ponieważ jego deficyty językowe, emocjonalne oraz społeczne wymagają zindywidualizowanego planu terapeutycznego, którego głównym celem powinna być odbudowa funkcji językowych, polegająca m.in. na ćwiczeniach dotyczących usprawniania prozodii mowy, ale również ćwiczenia dotyczące realizacji reguł społecznych, pragmatycznych oraz sytuacyjnych [Panasiuk 2008].

Ponadto pojawia się pilna potrzeba dalszych badań nad deficytami językowymi i komunikacyjnymi u pacjentów z przynależnością oraz zwrócenia uwagi na to, że nie tylko lewa, ale i prawa półkula mózgu odpowiada za wiele funkcji językowych.

Bibliografia

- D. Bowers, H. Coslett, R. Bauer, L. Speedie, K. Heilman, 1987, *Comprehension of emotional prosody following unilateral hemispheric lesions: processing defect versus distraction defect*, „Neuropsychologia” 25, s. 317–328.
- H. Brownell, 2000, *Right hemisphere contributions to understanding lexical connotation and metaphor* [w:] Y. Grodzinsky, L.P. Shapiro, D. Swinney (red.), *Language and the Brain: Representation and Processing*, San Diego, s. 185–201.
- C. Code, 1987, *Language, aphasia, and the right hemisphere*, Chichester.
- S. Dubisz (red. nauk.), 2004, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- P. Ekman, 1993, *Facial expression and emotion*, „American Psychologist” 48(4), s. 384–392.
- K. Gurański, R. Słotwiński, R. Podemski, 2008, *Prozodia mowy w niedokrwionym udarze mózgu*, „Udar Mózgu” 10(2), s. 96–103.
- K.M. Heilman, D. Bowers, L. Speedie, H.B. Coslett, 1984, *Comprehension of affective and nonaffective prosody*, „Neurology” 34, s. 917–921.

- K. Jodzio, 2001, *Zaburzenia czytania i pisanie u osób z uszkodzeniem prawej półkuli mózgu*, „Przegląd Psychologiczny” z. 44, nr 4, s. 509–525.
- K. Kucharska-Pietura, M. Klimkowski, 2002, *Kliniczne aspekty emocji w zdrowym i chorym mózgu*, Kraków.
- K. Kucharska-Pietura, M. Klimkowski, 2002a, *Perception of facial affect in chronic schizophrenia and right brain damage*, „Acta Neurobiologiae Experimentalis” 62(1), s. 33–43.
- T. Lewicka, M. Patalong-Ogiewa, 2013, *Pacjent z uszkodzeniem prawej półkuli w pracy logopedy*, „Logopedia Silesiana” 2, s. 73–83.
- E. Łojek, 2007, *Podręcznik do Baterii Testów do Oceny Funkcji Językowych i Komunikacyjnych Prawej Półkuli Mózgu (RHLB-PL)*, Warszawa.
- G. Monrad-Krohn, 1947, *Dysprosody or altered “melody of language”*, „Brain” 70, s. 405–415.
- E. Osiejuk, 1994, *Procesy komunikacji językowej u osób z uszkodzoną prawą półkulą mózgu* [w:] H. Marczevska, E. Osiejuk (red.), *Nie tylko afazja... O zaburzeniach językowych w demencji Alzheimer’a, demencji wielozawłowej i przy uszkodzeniach prawej półkuli mózgu*, Warszawa, s. 61–86.
- J. Panasiuk, 2008, *Standard postępowania logopedycznego w prognostyce*, „Logopedia” 37, s. 279–296.
- J. Panasiuk, 2015, *Postępowanie logopedyczne w przypadku prognostyki* [w:] S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak (red.), *Logopedia. Standardy postępowania*, Lublin, s. 721–753.
- M. Pachalska, B.D. MacQueen, 2002, *Rozpad pragmatyki u chorych z uszkodzeniem prawej półkuli mózgu* [w:] A. Herzyk, B. Daniłuk (red.), *Jakościowy opis w neuropsychologii*, Lublin, s. 41–72.
- M.D. Pell, S.R. Baum, 1997, *Unilateral brain damage, prosodic comprehension deficits, and the acoustic cues to prosody*, „Brain and Language” 57, s. 195–214.
- E.D. Ross, 1981, *The aprosodias. Functional-Anatomic organization of the affective components of language in the right hemisphere*, „Archives of Neurology” 38, s. 561–569.
- A. Rożek, D. Larysz, 2014, *Zaburzenia czynności językowych w przypadku uszkodzeń prawopółkulowych na przykładzie pacjentów po udarach niedokrwienych*, „Logopedia Silesiana” 3, s. 182–191.
- K. Rymarczyk, 1999, *Zaburzenia prosodii emocjonalnej i lingwistycznej u pacjentów z uszkodzeniami mózgu*, „Przegląd Psychologiczny” 42(1–2), s. 135–150.
- M. Senderecka, 2007, *Różne punkty widzenia prawej i lewej półkuli mózgu*, „Przegląd Psychologiczny” 50(2), s. 149–164.
- C.A. Tompkins, 1995, *Right hemisphere communication disorders: theory and management*, San Diego.
- D.A. Trauner, A. Bellantyne Friendland, C. Chase, 1996, *Disorders of affective and linguistic prosody in children after early unilateral brain damage*, „Annual of Neurology” 39, s. 361–367.
- K. Walsh, 2008, *Neuropsychologia kliniczna*, Warszawa.
- E. Winner, H. Gardner, 1977, *The comprehension of metaphor in brain damaged patients*, „Brain” 100, s. 717–723.
- M. Wysocka, 2012, *Prozodia mowy w percepcji dzieci*, Lublin.
- J. Żulewska, 2012, *Prawa półkula mózgu a język – przegląd badań*, „Poradnik Językowy” z. 10, s. 77–92.

***Disorders of language and communication skills of people
with right hemisphere brain damage. Case reports***

Summary

Right hemisphere brain damage manifests itself in the language at the level of not only expression but also reception. Utterances of people with right hemisphere dysfunctions are often disorderly and illogical. As recipients, patients with right hemisphere brain damage, for instance, interrupt their interlocutor's utterance, cannot understand jokes, mockeries, or ambiguous messages.

The paper describes language and communication deficits arising from right hemisphere brain damage and cases of patients suffering from right hemisphere disorder. The data obtained in the course of examining people with right hemisphere damage show that the most disturbed aspects of language include: lexical and semantic processing, processing complex language information, discourse, and prosody.

Keywords: language deficits – communication disorders – pragnosia – right hemisphere brain damage – emotional disorders.

Trans. Monika Czarnecka

Jolanta Miturska-Bojanowska

(badacz niezależny,

e-mail: jmbnew@wp.pl)

ORCID: 0000-0001-5439-2319

W ŚWIECIE REKLAMY. SŁOWA, KTÓRE ZMIENIAJĄ SWOJE ZNACZENIA I ŁĄCZLIWOŚĆ

Współczesny człowiek żyje w świecie wszechobecnej, natrętnej reklamy. Slogany reklamowe nieustannie przenikają do polszczyzny. Czasami świadomie lub mniej świadomie zaczynamy powtarzać te teksty, np.: *Pij mleko! Będiesz wielki* (kampania społeczna), *Red Bull doda Ci skrzydeł* (napój energetyczny „Red Bull”), *Prawie robi wielką różnicę* (piwo „Żywiec”) i inne.¹ Na użytek reklamy tworzone są okazjonalne derywaty typu: *legendarność*, *prostość* i *niepasteryzowalność* (piwo „Prażubr”),² *łomżing*, *kocing*, *trawing* (piwo „Łomża”) i inne. Pod wpływem zasłyszanych tekstów reklamowych niektórzy użytkownicy języka polskiego leksemy *zwykły*, *tańszy* mogą wartościować negatywnie, a w określonych kontekstach odbierać jako synonimy przymiotnika *gorszy* [Olszewska 2014]. Zdaniem Kazimierza Ożoga „To właśnie polszczyzna medialna staje się dla przeciętnego Polaka wzorem niosącym dla wielu rozstrzygnięcia normatywne” [Ożóg 2008, 67]. Szczególną rolę w tym względzie badacz przypisuje językowi reklamy.

Teksty reklamowe są dla wielu współczesnych Polaków, zwłaszcza młodych, językowym wzorcem. Przejmujemy z nich wiele skrzydlatych słów i ponowoczesną aksjologię. Por.: *wyjątkowo korzystny kredyt*, *oferta specjalna*, *niepowtarzalna okazja*, *szalona obniżka cen*, *makabryczna zniżka*, *niespotykana gwarancja*, *numer jeden na świecie*, *świeży hipersmak*, *ekstremalnie niezawodny komputer*, *totalnie ekstrawagancki zespół*, *absolutnie nieśmiertelny hit*, *absolutny megahit*, *galaktyczna kapela* [Ożóg 2008, 65].

¹ Szereg sloganów reklamowych zostało odnotowanych w *Słowniku sloganów reklamowych* [Spychalska, Hołota 2009]. Podobny słownik pojawił się także na rynku rosyjskim [Дядечко 2007]. Opracowanie rejestruje najpopularniejsze frazy reklamowe i ich transformacje w codziennej komunikacji użytkowników języka rosyjskiego.

² <https://www.wirtualnemedial.pl/artukul/prazubr-piwo-jego-legendar-nosc-w-reklamie-video#> [dostęp: 11.06.2018].

W świecie reklamy copywriterzy mogą nadawać wyrazom nowe od-cienie znaczeniowe, lokować je w nowych połączeniach wyrazowych. W naszych rozważaniach pragniemy przyjrzeć się trzem zapożyczeniom zewnętrznym, które trafiły do polszczyzny w różnym przedziale czasowym – rzeczownikom *hotel*, *salon*, *tortilla*, funkcjonującym w sferze handlu i usług w dość osobliwych połączeniach wyrazowych: *hotel (dla) opon*, *salon spawalniczy*, *tortilla arabska*.³ Z takimi wyrażeniami spotkamy się głównie na stronach internetowych i miejskich billboardach.

HOTEL (DLA) OPON

Zapożyczony w 1. połowie XX wieku z języka francuskiego rzeczownik *hotel* (*hôtel*) w znaczeniu ‘budynek, w którym można się czasowo zatrzymać, płacąc za tę usługę’⁴ (*hotel trzygwiazdkowy*, *hotel dla turystów*) w dobie PRL-u zyskał jeszcze nowe znaczenie ‘budynek utrzymywany przez instytucję, w którym może mieszkać (czasowo) jej pracownik’, występując zazwyczaj w następujących połączeniach wyrazowych: *hotel pracowniczy*, *robotniczy*, *pielęgniarski*, *asystencki*. Pod koniec lat 90. „Gazeta Wrocławska” [16 lutego 1999 r.] oraz „Gryf Wejherowski” [16 kwietnia 1999 r.] odnotowują kolejne znaczenie rzeczownika ‘miejsce, w którym można zostawić zwierzę domowe pod czyjąś opieką na czas wyjazdu’, realizowane jedynie w połączeniu *hotel dla zwierząt* [NKJP]. Znaczenie to, jak dotychczas, zostało zarejestrowane tylko w *Wielkim słowniku języka polskiego* [WSJP]. Por. kontekstowe użycie: „Są specjalne hotele dla zwierząt, gdzie mogą one przeczekać urlop swojego pana; są też osoby, które opiekują się zwierzętami” [za WSJP: *Prawie upieczony*, „Dziennik Polski”, 1999.07.06].⁵

W ostatnich latach w tekstach reklamowych leksem używany jest w nowym połączeniu *hotel opon* lub wariantywnie z przyimkiem *hotel dla opon* w znaczeniu ‘sezonowa przechowalnia zimowych / letnich opon samochodowych klienta’. Ten nowy typ „hoteli”, jak świadczą o tym liczne strony internetowe, działa w wielu miastach (Szczecin, Poznań, Nowy Sącz, Łódź, Rzeszów, Katowice etc.).

³ W zasadzie wyrażenia te można zgodnie z koncepcją K. Handke o dwuczłowej strukturze nazw (determinator / modalizator + właściwa nazwa własna) potraktować jako determinatory / modalizatory [Handke 1989, 7–34].

⁴ Francuski rzeczownik *hôtel* wywodzi się z łac. *hospitale* ‘pokój gościnny’ [Kopaliński 2011, 429]. W języku polskim leksem po raz pierwszy został zarejestrowany w [SJP 1902, t. II, 57]. Jego autorzy odnotowują też dwa znaczenia nacechowane stylistycznie: żartobliwe ‘areszt, koza, więzienie’ oraz złodziejskie ‘areszt policyjny’.

⁵ https://www.wsjp.pl/do_druku.php?id_hasla=12703&id_znaczenia=0 [dostęp: 24.07.2019].

Fot. 1. Reklama hotelu opon w Mierzynie (2018 r.).⁶

Połączenie wyrazowe *hotel (dla) opon* poza dyskursem reklamowym nie zostało odnotowane ani przez Narodowy Korpus Języka Polskiego [NKJP], ani tym bardziej przez żadne z opracowań leksykograficznych, co może świadczyć o nieustabilizowaniu się tego połączenia w praktyce językowej Polaków. Wieloznaczny leksem *hotel* jest przykładem polisemii radialno-łańcuchowej. Trzy pierwsze znaczenia zdają się łączyć takie jego elementy składowe jak ‘czasowy’, ‘odpłatnie’, ‘zamieszkiwać’. Dodatkowo w trzecim znaczeniu pojawia się sem ‘przechowywać’, który zostaje utrwalony w wyrażeniu *hotel (dla) opon*,⁷ wypierając tym samym sem ‘zamieszkiwać’. Jak z tego wynika, znaczenie realizowane w wyrażeniu *hotel dla zwierząt* jest ważnym ogniwem spajającym dwa pierwsze semantemy z czwartym najnowszym.

SALON SPAWALNICZY

Wyraz *salon* trafił do języka polskiego poprzez francuski (*salon*) z języka włoskiego (*salone*) i używany jest w polszczyźnie w następujących znaczeniach: 1. ‘duży reprezentacyjny pokój, w którym przyjmuje się gości’ (*living room*), 2. ‘elegancki lokal, w którym prowadzi się handel lub wykonuje usługi’, 3a. ‘zebranie starannie wyselekcjonowanych osób dyskutujących o kulturze, sztuce, polityce itp.’, 3b. ‘dom lub inne pomieszczenie, w którym odbywają się salony – zebrania towarzyskie’, 3c. ‘grupa

⁶ Zdjęcia autorskie.

⁷ Ciekawym nawiązaniem do genetycznego znaczenia leksemu *hotel* jest reklama firmy „Škoda”: „Pełen relaks dla Twoich opon. Skorzystaj z hotelu dla opon. Przechowamy je do kolejnego sezonu w prawdziwie komfortowych warunkach. A Ty nie musisz się o nic martwić.” Tekst opatrzony jest zdjęciem opony samochodowej umieszczonej na poduszkach obok ręcznika i akcesoriów niezbędnych do korzystania ze spa [<http://old.skoda-auto.pl/dealers/rexauto/serwis> (dostęp: 20.02.2019)].

osób, które uczestniczą w salonach – elitarnych zebraniach lub w ogóle, które uważają się za opiniotwórcze w jakiejś dziedzinie’, 4. ‘wystawa dzieł sztuki lub towarów uznawanych za luksusowe’ [WSJP].⁸

Naszą uwagę pragniemy skupić na drugim znaczeniu leksemu *salon*. Zgodnie z definicjami słownikowymi *salonem* możemy nazwać jedynie taki sklep lub zakład usługowy, który wyróżnia się spośród innych wykwinnością, elegancją. Przy spełnieniu tego warunku mianem tym jeszcze w ubiegłym wieku nazywano *salon fryzjerski, futrzarski, jubilerski, kosmetyczny, meblowy, motoryzacyjny, obuwniczy, radiowy, samochodowy, telewizyjny* itp. W okresie PRL-u powstawały też *salony mody, piękności*, a nawet *salony gier*. W zasadzie w tamtym czasie wszystkie lokale usługowe tak nazywane kojarzyły się z elegancją, ekskluzywnością. W owym czasie na ulicach naszych miast raczej królowały różnego rodzaju zakłady usługowe, typu *zakłady fryzjerskie czy szewskie*, salony należały do rzadkości. Warto jednak podkreślić, iż tradycja nazywania eleganckich lokali publicznych *salonami* sięga początków XX wieku, o czym świadczą wyrażenia *salon sztuk pięknych* oraz *salon do golenia, strzyżenia i fryzowania włosów* zarejestrowane w *Słowniku języka polskiego* J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego [SJP 1902, t. II, 57]. W III Rzeczypospolitej większość byłych zakładów usługowych została przemianowana na *salony*.⁹ O ile przykład *salon fryzjerski* wpisał się na stałe w nasz codzienny pejzaż, wszak w zadbanym (na ogół ekskluzywnym) wnętrzu klientowi oferuje się szeroki wachlarz profesjonalnych usług fryzjerskich, serwując mu kawę, herbatę, drobne słodczyce, o tyle wciąż nieco pretensjonalnie wyglądają zestawienia *salon pogrzebowy* obok dotychczasowych wyrażen *zakład pogrzebowy*. Pewne zdumienie budzą rozsiane po całej Polsce *salony spawalnicze* ‘sklepy oferujące szeroki asortyment towarów z branży spawalniczej’ (np. w Szczecinie, Rzeszowie, Częstochowie, Krakowie). Tego typu salony jednak niewiele mają wspólnego z eleganckim charakterem lokalu.

Taka nieoczekiwana rozszerzona łączliwość rzeczownika *salon* wiąże się z zacieraniem się, czy może nawet utratą semu ‘elegancki’, a sam wyraz stopniowo staje się synonimem wyrażenia (*każdy*) *lokal handlowo-usługowy*, por.: *salon mody ślubnej, salon odnowy biologicznej, salon masażu, salon tatuażu* i inne. Jednak należy wzorem autorów *Praktycznego słownika języka polskiego* [PSJP 2002, t. 37, 401–402] oraz *Nowego słownika poprawnej polszczyzny* [NSPP 2002, 897] stwierdzić, iż w tym znaczeniu leksem jest dzisiaj nadużywany, czego żywym dowodem są wspomniane wyżej twory językowe *salon pogrzebowy* czy *salon spawalniczy*.

⁸ https://www.wsjp.pl/do_druku.php?id_hasla=17107&id_znaczenia=0 [dostęp: 22.07.2018].

⁹ Analogiczny proces obserwowaliśmy na przykładzie nazwy *kawiarnia*, której miejsce zajął leksem *café*. Z czasem niektóre z tych lokali powróciły do dawnej nazwy rodzajowej *kawiarnia*, szczególnie te, które charakterem nawiązują do epoki PRL-u [Miturska-Bojanowska 2016, 21, 135].

Fot. 2. Szyld i reklama salonów spawalniczych (2010 r.).



TORTILLA ARABSKA

Kolejny przykład pochodzi ze świata kulinariów i odnosi się do nazwy potrawy, która od pewnego czasu zadomowiła się wśród popularnych na polskim rynku fast foodów. Mowa o *tortilli*. W zasadzie pod nazwą tą (homonimy) kryją się dwie potrawy; pierwsza to hiszpański ‘omlet z różnymi dodatkami’, a druga to wywodzący się z Meksyku ‘okrągły, cienki placek kukurydziany z mięsem, serem itp.’.¹⁰ Rodzimym konsumentom znana jest ta druga potrawa. W 2018 roku firma „Konspol” wprowadziła do obrotu potrawę pod nazwą *tortilla arabska* (szeroko reklamowana na miejskich billboardach). Logicznie rzecz biorąc, takie połączenie wyrazowe należy uznać za absurdalne, gdyż sama potrawa szeroko znana jest głównie w Ameryce Łacińskiej, w krajach arabskich zaś jej odpowiednikiem może być jedynie rodzaj podplomyka, w jednych krajach nazywany *pita* (z kieszonką na farsz), w innych *khubz* (zazwyczaj cienki placek drożdżowy) lub *muraggad*.¹¹ Tzw. *tortille arabskie* ze światem Bliskiego Wschodu łączy jedynie dodatek w postaci sosu arabskiego (określenie używane przez producenta). W ofercie firmy znajdziemy również *tortillę amerykańską* (z frytkami z kurczaka) oraz *tortillę latynoską* (pleonazm).

Połączenie wyrazowe *tortilla arabska* nie jest odosobnionym przykładem nazwy–zestawienia w świecie kulinariów. Podobną strukturę (Sub. + Adj.) mają wyrażenia *pizza amerykańska* i *burrito amerykańskie*. Sama potrawa *pizza* ‘wywodzące się z kuchni włoskiej okrągłe, płaskie ciasto

¹⁰ Po raz pierwszy leksem odnotowany (jedynie w drugim znaczeniu) w *Słowniku wyrazów obcych* [SWO 1980, 766]. Dopiero *Wielki słownik języka polskiego* pod red. E. Polańskiego rejestruje oba znaczenia [WSJPP 2008, 835].

¹¹ http://podroze.gazeta.pl/podroze/56,114158,10378392,Smaki_Arabii_czyli_kuchnia_arabska_.html [dostęp: 03.02.2019] oraz <http://www.notatnik-kuchenny.pl/khubz-placki-drozdzowe/> [dostęp: 03.02.2019].

drożdżowe posmarowane sosem pomidorowym i pokryte dodatkami, takimi jak ser, warzywa i wędliny’, a co za tym idzie i nazwa, upowszechniły się w Polsce i polszczyźnie pod koniec lat 70. XX wieku [Graliński, Liberek, Wierzchoń 2018, 56–57].¹² W rzeczy samej, obie pizze łączy niewiele, może jedynie to, iż podstawą obu jest ciasto drożdżowe (w *pizzy amerykańskiej* zdecydowanie grubsze od oryginału) i sos pomidorowy, reszta to inwencja twórcza pizzermana (por. *pizza hawajska*, *wegetariańska*, *wiejska* etc.). Należy dodać, iż w niejednym menu pizzerii znajdziemy ponadto *pizzę włoską* (pleonazm).

Fot. 3. Szczeciński billboard reklamujący produkt *Tortilla arabska* firmy „Konspol” (2018 r.).



Z kolei nazwa, jak i sama potrawa *burrito* ‘rodzaj pszennego placka zazwyczaj wypełnionego fasolą, meksykańskim ryżem lub mięsem’, zyskała popularność na całym świecie za sprawą amerykańskich sieci gastronomicznych. Do kuchni amerykańskiej (teksańsko-meksykańskiej) wprowadzili je meksykańscy emigranci. W zamerykanizowanej wersji nadzienie *burrito* stanowi bogatszą kombinację składników, zawierających ryż, fasolę, sałatę, salsę, mięso, guacamole, ser i śmietanę.

¹² Według *Wielkiego słownika języka polskiego* po raz pierwszy odnotowany w Narodowym Korpusie Języka Polskiego w 1977 roku [http://www.wsjp.pl/do_druku.php?id_hasla=64881&id_znaczenia=5172159] (dostęp: 03.02.2019). Leksem został skodyfikowany dopiero w 2000 roku [PSJP 2000, t. 28, 464; ISJP 2000, t. II, 79]. Odnotowują go również późniejsze słowniki [NSPP 2002, 658; WSJPP 2008, 616].

PODSUMOWANIE

Zaprezentowane wyżej nazwy – produktu *tortilla arabska*, usługi *hotel (dla) opon*, sklepu *salon spawalniczy* – w myśl zasady sformułowanej przez Radę Języka Polskiego nie są nazwami handlowymi.¹³ Ich zwieźła forma w pełni odpowiada wymogom naszych czasów: minimum środków językowych – maksimum treści. Czy nazwa *hotel (dla) opon* jest w stanie zastąpić funkcjonujące wyrażenie *przechowalnia / przechowywanie opon*? O tym niewątpliwie zadecydują sami użytkownicy polszczyzny. Naszym zdaniem połączenie *salon spawalniczy* jest ewidentnym nadużyciem językowym, ma charakter efemeryczny i najprawdopodobniej na stałe nie wejdzie do słowników, bytując jedynie w świecie reklamy i na stronach internetowych. Z kolei nazwa produktu *tortilla arabska* wraz z innymi tego typu fast foodami, np. *pizza amerykańska* czy *burrito amerykańskie*, w zależności od upodobań kulinarnych konsumentów, może na trwałe zostać wpisana do menu lokali gastronomicznych, zastępując formy opisowe tych potraw, por. *tortilla arabska* ‘tortilla z sosem arabskim’, *pizza amerykańska* ‘pizza na wzór amerykański’, *burrito amerykańskie* ‘burrito po amerykańsku’. Tak długo, jak będzie panować moda na „egzotyczne” potrawy, tak długo utrzymają się te nazwy w świadomości i w praktyce językowej użytkowników języka polskiego. Tylko z perspektywy czasu jesteśmy w stanie stwierdzić, czy powyższe przykłady wyrażenia zakorzenia się w polszczyźnie także poza sferą reklamy związaną z handlem i usługami.

Słowniki

- A. Bańkowski, 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa. ISJP – M. Bańko (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa. W. Kopaliński, 2011, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa. NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego (online); www.nkjp.pl NSPP – A. Markowski (red.), 2002, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa: PWN. PSJP – H. Zgólkowa (red.), 2000–2003, *Praktyczny słownik języka polskiego*, t. 28, 37, 43, Poznań. SJP – J. Karłowicz., A. Kryński, W. Niedźwiedzki, 1902–1915, *Słownik języka polskiego*, t. II, VI, Warszawa. SJPDor – W. Doroszewski (red.), 1964–1966, *Słownik języka polskiego*, t. III, VIII, Warszawa: PWN. SJPSzym – M. Szymczak (red.), 1994, *Słownik języka polskiego*, t. 1–3, Warszawa.

¹³ Rada Języka Polskiego (online); http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=93:definicje-poj-nazwa-wasnaq-nazwa-handlowaq&catid=45&Itemid=55 [dostęp: 14.02.2019].

- T. Smółkowa (red.), 2013, *Słowa, słowa... Czy je znasz?*, Kraków.
- M. Spychalska, M. Hołota, 2009, *Słownik sloganów reklamowych*, Warszawa.
- SWO – J. Tokarski (red.), 1980, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa.
- USJP – S. Dubisz (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa.
- WSJP – P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN* (online); <http://www.wsjp.pl>
- WSJPP – E. Polański (red.), 2008, *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków.
- Л.П. Дядечко, 2007, *Вокруг да около рекламы: Фразообразовательный словарь*, Киев.

Bibliografia

- J. Bralczyk, 2004, *Język na sprzedaż, czyli o tym, jak język służy reklamie i jak reklama używa języka*, Gdańsk.
- D. Buttler, 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
- S. Dubisz (red.), 1998, *Nauka o języku dla polonistów*, Warszawa.
- F. Graliński, J. Liberek, P. Wierzchoń, 2018, *Badania nad współczesnym uzusem i jego ewolucją w świetle danych gromadzonych metodami lingwistyki komputerowej. Na wybranych przykładach z zakresu morfologii, składni i leksyki* [w:] P. Zbróg (red.), *Wybrane aspekty badań nad normą językową*, Kraków, s. 49–85.
- B. Guz, 2001, *Język wchodzi w grę: o grach językowych na przykładzie sloganów reklamowych, nagłówków prasowych i tekstów graffiti*, „Poradnik Językowy” z. 10, s. 9–20.
- K. Handke, 1989, *Nazewnictwo miejskie. Szkic teoretyczno-metodologiczny* [w:] *Nazewnictwo miejskie*, Warszawa–Poznań, seria B, nr 18, s. 7–34.
- G.A. Kleparski, 1999, *Kierunki typologiczne w badaniach nad zmianą znaczeniową wyrazów*, „Bulletin de la societé polonaise de linguistique” fasc. 55, s. 77–90 (online); <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/docmetadata?id=89846&from=publication> [dostęp: 02.02.2018].
- P.H. Lewiński, 2001, *Zmiany znaczeniowe wyrazów w kontekstach reklamowych*, [w:] K. Michalewski (red.), *Współczesna leksyka*, cz. 1, Łódź, s. 183–195.
- J. Miturska-Bojanowska, 2016, *Язык города. Лингвокультурологический анализ названий мест общественного питания (на материале русского и польского языков)*, Szczecin.
- K. Ożóg, 2008, *Zmiany we współczesnym języku polskim i ich kulturowe uwarunkowania*, „Acta Universitatis Wratislavis” nr 3060, t. 20, s. 59–79.
- I. Różycka, 2005, *O pewnym typie zmian znaczenia leksemów (na przykładzie czasowników obcego pochodzenia)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. L, s. 127–135.
- R. Tokarski, 1984, *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Warszawa.
- P. Zbróg, 2018, *Słowo wstępne* [w:] P. Zbróg (red.), 2018, *Wybrane aspekty badań nad normą językową*, Kraków, s. 7–17.

Źródła internetowe

- „*Jego legendarność*” w reklamie piwa Prazubr (*wideo*), <https://www.wirtualne-media.pl/artykul/prazubr-piwo-jego-legendarnosc-w-reklamie-wideo#> [dostęp: 11.06.2018].
- <http://old.skoda-auto.pl/dealers/rexauto/serwis> [dostęp: 20.02.2019].
- Khubz / AishBaladi (Placki drożdżowe)*, <http://www.notatnikkuchenny.pl/khubz-placki-drozdzowe/> [dostęp: 03.02.2019].
- K. Olszewska, 2014, *Zaczynamy mówić jak w reklamie: łomżing, kocing, leżing*, „Rzeczpospolita” z 23 listopada 2014 r. (online); <https://www.rp.pl/artykul/1159387-Zaczynamy-mowic-jak-w-reklamie--lomzing--plazing--lezing.html> [dostęp: 04.02.2019].
- Rada Języka Polskiego (online); http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=93:definicje-poj-nazwa-wasnaq-nazwa-handlowaq&catid=45&Itemid=55 [dostęp: 14.02.2019].
- A. Wrońska, *Smaki Arabii, czyli kuchnia arabska*, http://podroze.gazeta.pl/podroze/56,114158,10378392,Smaki_Arabii_czyli_kuchnia_arabska_.html [dostęp: 03.02.2019].

Magdalena Pliszka

DOI: 10.33896/PolJ.2020.2.8

(Uniwersytet Warszawski,
e-mail: magdalenapliszka@gmail.com)

ORCID: 0000-0002-1849-2192

**WYKŁAD O JĘZYKU POLSKIM
JACKA IDZIEGO PRZYBYLSKIEGO
W KLUCZU STAROŚWIATNICZYM
DO SZEŚCIUDZIESIĄT DWU ŚPIEWÓW
HOMERA I KWINTA**

AUTOR: Jacek Idzi Przybylski.

PEŁNY TYTUŁ: *Język Polski*.¹

WYDAWCA: Drukarnia Akademicka, nakł. Przełożyciela–Wydawcy.

MIEJSCE WYDANIA: Kraków.

ROK WYDANIA: 1816.

FORMAT: 20 cm.

LICZBA STRON: 214.

JEZYK: polski.

INFORMACJA O AUTORZE

Jacek Idzi Przybylski był człowiekiem wszechstronnym – filolog klasyczny, tłumacz, poeta, a także profesor uniwersytetu i bibliotekarz. Urodził się w 1756 r. w Krakowie w rodzinie mieszczańskiej. Odebrał głębokie humanistyczne wykształcenie, najpierw w Szkołach Nowodworskich, następnie w Akademii Krakowskiej. Okres ten zakończyło przyjęcie niższych święceń kapłańskich (1775). Kilka lat później J.I. Przybylski dokonał ideologicznej wolty – porzucił stan duchowny i zainteresował się wolnomyślicielstwem, zwłaszcza myślą Woltera. Choć był zmuszony się od niej

¹ Pełny tytuł dzieła, w którym zawarte jest hasło *Język Polski* brzmi: *Klucz staroświatniczy do sześciudziesiąt dwu śpiewów Homera i Kwinta w rubrykach całego abecadła. Wyjaśnienia Jacka Idziego Przybylskiego Nauk Wyzwolonych i Filozofii Doktora, byłego Konsyliarza Nadwornego przy ś. p. Krolu Stanisławie Augustcie, Wyśłużonego Biblijotekarza i Profesora Starożytności, tudzież Greckiej Literatury w Szkole Gł. Krak. Członka Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Warszawskiego, cz. 2: J–Z: Homer i Kwint w Polszcze, artykułów 1563 z kartą Grai i Frygi.*

zdystansować, to oddziaływała na niego do końca życia. W 1783 r. otrzymał tytuł konsyliarza królewskiego, a później (1784) stanowisko profesora starożytności w Szkole Głównej Koronnej (reformowanej Akademii Krakowskiej) i prefekta tamtejszej biblioteki uzyskane dzięki H. Kołłątajowi. Zyskał wówczas sławę poliglotty i tłumacza. W czasie studiów opanował grekę i łacinę, jego uwaga skierowała się następnie na język niemiecki, francuski, włoski, portugalski i angielski [Jędrzejczak, Witczak 2002, 238]. Spędził rok w Wiedniu i Rzymie, a zdobytą w zakresie organizacji bibliotek wiedzę wykorzystał w modernizacji Biblioteki Jagiellońskiej. W latach 90. XVIII w. objął Katedrę Języka i Literatury Greckiej w Szkole Głównej Koronnej, był aktywny w licznych stowarzyszeniach, redagował wiele krakowskich pism. Powszechnie cenione były wiedza, talent pisarski oraz pracowitość Przybylskiego. Niemniej świecka postawa i poparcie dla osób opowiadających się za laicyzacją szkolnictwa sprowadziły na niego krytykę, wyrażoną w anonimowym *Zakusie nad zaciekami Wszechnicy Krakowskiej* [1789], za której drukiem stał najprawdopodobniej F.K. Dmochowski, O. Kopczyński i F. Siarczyński [Snopek, 1994, 211]. Mimo tego ataku doceniano zasługi krakowianina dla rozwoju i popularyzacji języka. W późniejszych latach przygotował wiele prac dydaktycznych z zakresu literatur i języków klasycznych, tłumaczył m.in. Homera, Hezjoda, Owidiusza, Wergiliusza, Pope'a, Milтона. Po zaprzestaniu pracy J.I. Przybylski udzielał się w życiu społeczno-politycznym Krakowa jako jego szanowany i zasłużony obywatel. Zmarł w 1819 r.

CHARAKTERYSTYKA DZIEŁA

Swoją rozprawę o polszczyźnie J.I. Przybylski umieszcza w *Kluczu staroświatniczym do sześciudziesiąt dwu śpiewów Homera i Kwinta* [Kraków 1816], w jego drugiej części zatytułowanej *Homer i Kwint w Polsce*. Sam *Klucz* jest zbiorem objaśnień krakowianina w formie słownika do jego tłumaczeń z literatury greckiej i jest częścią [t. VI i VII] siedmiotomowej publikacji *Pamiętka dziejów bohatyrskich z wieku Grajskotroskiego*, w której zawarte zostały wspomniane przekłady.

Język Polski jest hasłem rozbudowanym, liczącym 214 stron [s. 8–222]. Powstało ono jako samodzielny tekst autora, który cechuje erudycyjność, oryginalny, dygresyjny styl i indywidualność postrzegania opisywanych problemów. Nie jest to planowa gramatyka (J.I. Przybylski cenił i uważał za wystarczające dzieło O. Kopczyńskiego), ale zaledwie „dorywczy rozrząd Narodowego Języka”² [s. 15], kierowany do osób wy-

² Wszystkie cytaty i terminy zaczerpnięte z artykułu hasłowego *Język Polski* J.I. Przybylskiego, jak również kolejność elementów we wszystkich wskazanych szeregach, podaje zgodnie z pisownią, wyróżnieniem i numeracją stron zawartą w dziele oryginalnym udostępnionym na stronie <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/show-content/publication/edition/41495?id=41495> [do-

kształconych. Głównym zadaniem tekstu było wyjaśnienie czytelnikowi przekładów z *Pamiętki*, co stało za decyzjami translatorskimi J.I. Przybylskiego. Autor pragnął także nakreślić główne rysy języka polskiego i wypełnić luki w jego opisie bądź go poprawić.

Gramatyka zawiera się w swego rodzaju klamrze kompozycyjnej: rozpoczyna ją „Przystęp” [s. 8–15], kończy zaś wyraźnie wydzielony od artykułu *List do Pizonów*. Część środkową, czyli opis główny, tworzą komponenty poświęcone: „Pismowni” [s. 18–98], „Wywodni” [s. 98–197], „Szykowni” [s. 197–209] i „Wyśpiwni” [s. 209–222]. Utwór Horacego, podkreślając rolę ars i doskonałości formalnej poety w zakresie języka, stylu i metrum, a więc opisywanych przez J.I. Przybylskiego problemów, stanowi swego rodzaju literackie podsumowanie jego rozważań.

Opis główny gramatyki rozpoczyna „Pismownia”, w której wyłożone są podstawowe zasady pisowni polskiej. Zawierają się w nich opis polskiego alfabetu (tu także zasady użycia liter, wymowy głosek, ich alternacji), znaków interpunkcyjnych i ich funkcji, zasady dzielenia wyrazów, wskazania dotyczące ortografii. W „Wywodni” J.I. Przybylski podejmuje problemy etymologii i morfologii, a w jej obrębie głównie słowotwórstwa. Wskazuje części mowy, rodzaje morfemów, podejmuje zagadnienia derywacji i kompozycji. Dużą część ustępu zajmuje wywód na temat zapożyczeń, spośród których wiele uważa za elementy niepożądane. Konsekwencją tego jest załączenie „Wyrazaru” [s. 166–197] – obszernego słownika o charakterze etymologiczno-poprawnościowym, w którym Przybylski wskazuje błędy użycia zapożyczeń i daje propozycje spolszczonych odpowiedników. „Szykownia” daje wskazówki dotyczące struktury składniowej wypowiedzi. Skupiają się one głównie na poprawnym łączeniu wyrazów w związki składniowe i odpowiednim porządku ich użycia w wypowiedzeniu. J.I. Przybylski sygnalizuje także problem zapożyczeń składniowych. Podkreśla, że właściwie, gramatycznie powiązana całość spełnia funkcję komunikatywną. W ostatnim ustępie „Wyśpiwni” opisuje cechy prozodyczne języka polskiego. Wyróżnione zostają zasady akcentowania i brak iloczasu. Pojęcie prozodii rozszerza autor o zagadnienia poetyki, takie jak metrum i jego rozkład w wierszu (ze wskazaniem wzorców metrycznych charakterystycznych dla polszczyzny), a także rytm i rym. Do „Wyśpiwni” autor włącza także ustęp o „Pismosądni” [s. 219–222], czyli krytyce literackiej. Stanowi ona wyraźny sygnał wyjątkowej wrażliwości J.I. Przybylskiego na ocenę, co jest zapewne pokłosiem doświadczeń związanych z *Zakusem*.

stęp: 15.10.2019]. Należy jednak pamiętać, że autor (1) nie jest konsekwentny w zapisie wielkości liter, w związku z czym dostosowuję się do zapisu dominującego (przy zagadnieniach fonetycznych jest to zapis wersalikami, zapis małymi literami kursywą stosuję metatekstowo), (2) zachowuję za autorem kursywę, natomiast terminy pochodzące z tekstu, ale oryginalnie złożone pismem prostym, biorę w cudzysłów.

Zagadnienia z zakresu fonetyki i fonologii rozpoczynają się od wskazania różnicy między znakami graficznymi a ich fonetycznymi realizacjami, „które w piśmie *Bukwami*, a w wysłowie *Głoskami* nazywać można” [s. 18]. Pomimo tej świadomości autor używa obu terminów zamiennie. Następnie zaprezentowane zostają rodzaje znaków, do których autor zalicza: *Pisy głosowe* (litery oddawane w mowie przez głoski), *Pisy przypiewkowe* (znaki diakrytyczne) i *Pisy przegrodowe* (znaki interpunkcyjne). Pisy głosowe ułożone są w dwa szeregi: *Abecadło* i *Przyabecadło*. Pierwszy z inwentarzy obejmuje 24 elementy: A, B, C, D, E, F, G, J, H, K, I, L, M, N, O, P, R, S, T, U, W, X, Y, Z. W jego propozycji zwracają uwagę rozróżnienie joty od I i Y, jak również obecność litery C i X (*Dwoice*) jako oznaczenie połączeń TS/TZ i KS/KZ. Przyabecadło zaś składa się z 15 liter diakrytyzowanych (*jotowanych*) uszeregowanych w dwóch rzędach, które autor nazywa: *Jednorkami* (są to znaki pojedyncze: A, E, Ł, Ć, Ń, Ś, Ż, Ź) oraz *Dwojorkami* (dwuznaki: CZ, DZ, DŹ, DŻ, CH, RZ, SZ). Dodatkowo autor wprowadził termin *Poabecadło* na oznaczenie grupy 6 dyftongów: AY, EY, IY, OY, UY i YY, czyli *Dwugłosic narodowych i swojskich*. Przeciwstawia im 4 dyftongi obcego pochodzenia: AU, EU, OU i UU.

System wokaliczny abecadła tworzy 6 samogłosek: A, E, I, O, U, Y, które dzielą się na:

<i>Samogłoski nieugięte</i> A, E, O, U	sąsiedztwo nie wpływa na ich brzmienie, jak również nie podlegają dyftongizacji
<i>przez pół-topna po Spółgłoskach</i> I	zmiękcza występujące przed sobą spółgłoski <i>b, c, f, m, n, p, s, w, x, z</i> , co powoduje zmianę brzmienia dźwięku (zmiękczenie nie zachodzi przed <i>d, r</i> i <i>t</i>), nie tworzy dyftongów z wyjątkiem połączenia z <i>y</i>
<i>przez pół-topna po Samogłoskach</i> Y	tworzy z innymi samogłoskami dyftongi, które wpływają na zmianę jej brzmienia, występuje też w połączeniach z poprzedzającymi ją spółgłoskami <i>d, r, t</i>

Jak widać, J.I. Przybylski nie uwzględnia wśród samogłosek abecadłowych ich wariantów pochylonych *á, é, ó*. Niemniej dostrzega stratyfikacyjnie i regionalnie uwarunkowane różnice w ich realizacji. Wśród samogłosek z szeregu przyabecadła znaleźć można *Ą* i *Ę*, określone jako *bąkliwe*, które są charakterystyczne dla słownictwa rodzimego.

Kwestią, która kończy rozważania na temat systemu wokalicznego i jest zapowiedzią konsonantyzmu, jest rozróżnienie szeregu I – Y – J. Głoski zostają rozróżnione na:

I „krotkie”	miękczy poprzedzające siebie spółgłoski, nie zmienia barwy w pozycji po samogłosce, nie tworzy dyftongu w pozycji przed samogłoską z wyjątkiem <i>y</i>
--------------------	---

Y „widłate”	łagodzi poprzedzające siebie samogłoski <i>a, e, o, u</i> „przez zastąpienie najbliższej”, np. <i>znaydę</i> zamiast <i>znaidę</i> [s. 44], tworzy dyftongi z poprzedzającymi ją samogłoskami, w tym z samą sobą
J „długie”	„naymiększa” – zmiękczająca i niesylabiczna, wprowadzona zamiast dawnego <i>i</i> , w pozycji przed samogłoską zapobiega rozziwowi (<i>Austryja</i>) i zmniejsza liczbę sylab, w gwarach wzmacnia nagłos, pojawiając się w funkcji protezy (<i>Jewa</i>)

System konsonantyczny abecadła liczy 18 spółgłosek: B, C, D, F, G, J, H, K, L, M, N, P, R, S, T, W, X, Z. Ze względu na miękkość i miejsce artykulacji można wskazać grupy dźwięków:

miękkość	<i>Obobrzmiennie</i> B, C, F, M, N, P, S, W, X, Z	występują po nich zarówno <i>i</i> , jak i <i>y</i>
	<i>Grubobrzmiennie</i> D, R, T	„całkiem twarde”, nie dopuszczają do siebie <i>i</i>
	<i>Różnobrzmiennie</i> K, G	twarde przed samogłoskami niepalatalizującymi <i>a, o, u</i> oraz <i>q</i> i <i>ę</i> , miękkie przed <i>e</i> , przed którym występuje <i>i</i> , nie występują w połączeniach <i>ky, gy</i>
	<i>Cienkobrzmiennie</i> L	„topna” albo „całkiem mięka”, nie występuje w połączeniu <i>ly</i>
	<i>Chuchowe</i> H	głoska brzmi twardo z następującymi po nich samogłoskami nieugiętymi <i>a, e, o, u</i> , miękko zaś w połączeniu z <i>i</i> (<i>Hieronim</i>); słowa rodzime nie kończą się na <i>h</i> oraz połączeniem <i>hi</i> ; posiada przyabecadłowy odpowiednik <i>ch</i>
	<i>Jęczące</i> J	„naymiększa”, podobieństwo artykulacyjne blokuje występowanie przed <i>i</i> w wygłosie, <i>y</i> niedopuszczone w tej pozycji
miejsce artykulacji	<i>Wargobitne</i> B, F, M, P, W	„które się wydarzają z głosem przez wargi”
	<i>Gardłobitne</i> G, J, H, K	„wyderzają [się] z głosem przez wypuszczenie rzadszego lub gęstsze tchu z gardła, za pomocą języka”
	<i>Językubitne</i> D, L, N, R, T	„wyderzają [się] z głosem przez język, za pomocą dziąseł lub zębów, przezeń dotykanych”
	<i>Zębobitne</i> C, S, X, Z	„wyderzają [się] przez zęby, za pomocą dotykającego ich języka z różnym cedzeniem, sykiem lub zgrzytem”.

Rozbudowanie klasyfikacji o główne miejsca i sposób artykulacji głosek jest nowszą linią rozwojową w opisach gramatycznych [Lesiakowski 2014, 57]. Zarówno J.I. Przybylski, jak i O. Kopczyński nie ograniczali się

do tradycji grecko-rzymskiej, która uwzględniała głównie stronę brzmieniową spółgłosek.

Inwentarz spółgłosek przyabecadłowych składa się z 13 elementów. Zostały scharakteryzowane pod względem brzmienia, a niektóre też miękkości:

Ł	spółgłoska „łoskokąca”, „przytwardsza”
Ć, Ś, Ń, Ź	głoski „pieszczone”, „miękczebne zachowane” – zachowują znak diakrytyczny (w terminologii Przybylskiego <i>Jotkę</i> bądź <i>Przypiewek</i>) w przeciwieństwie do głosek „miękczebnich zaniedbanych”: <i>b, m, p, w, f</i> i <i>x</i> , które go historycznie utraciły)
Ż	<i>żetająca</i>
CZ	<i>czerwająca</i>
DZ	<i>dzwoniąca</i>
DŹ	<i>dżdżająca</i>
DŹ	<i>dzidziąca</i>
CH	<i>chuchająca</i> – występuje również z następującym po sobie <i>i</i> – połączenia <i>chi</i> występują głównie w zapożyczeniach, rzadziej w wyrazach rodzimych; odpowiednikiem abecadłowym jest <i>h</i>
RZ	<i>rzewniająca</i> – tutaj autor odróżnia dźwięk <i>rz</i> [ʒ] od połączenia głoski abecadłowej z przyabecadłową <i>rż</i> [rʒ] jak w wyrazie <i>skarżyć irż</i> [rʒ] jak w <i>zmierż</i>
SZ	<i>szumiąca</i>

Do obu systemów głosek autor podaje zalecenia dotyczące wymowy i pisowni, wskazując przy tym nie tylko zakresy użycia liter (tutaj pojawiają się informacje o alternacjach głosek), lecz również stosowanie wielkiej i małej litery czy dzielenie słów na sylaby.

Ważną częścią „Pismowni” są także rozważania o interpunkcji (*Rozczertni*). Dla „wskazania, jak się sustawują i rozgradzają części mowy” [s. 97] w tekście używa się *Pisów przegrodowych (międzystrocznych)*. Należą do nich: *Przecinek*, *Kropka*, *Dwukropek*, *Średnik*, *Zapytnik*, *Wykrzyknik*, *Połącznik* (dywiz), *Nawias*, *Cudzósłow*, *Odsyłka* (odsyłacz) i *Rozwodnik*. Ten ostatni to apostrof sygnalizujący granicę morfologiczną w wyrazach, których kształt jest zbieżny z tymi, w których jej nie ma (np. *odziewać* : *od’ziewać*). Znak pełni także funkcję rozróżniania dyftonów AU, EU, OU, UU od połączeń dwóch samodzielnych artykulacyjnie samogłosek (np. *Ceuta* : *na’uka*).

Zagadnienia fleksyjne i słotwórcze są przedmiotem ustępu zatytułowanego *O WYWODNI SŁÓW W POLSZCZYŹNIE*. Autor rozpoczyna swoje rozważania od podziału na części mowy, które są odmienne (*na-*

kłoniebn) i nieodmienne (*nienakłoniebn*). Przy czym (1) odrzuca dawną terminologię, gdyż nie oddaje ona właściwego znaczenia nazw, i proponuje własną; (2) dostrzega uproszczenia w podziale na 4 części odmienne i 4 nieodmienne (np. nieodmiennym przysłówkom przysługuje stopień jako kategoria fleksyjna). Części mowy w terminologii J.I. Przybylskiego przedstawiają się zatem następująco:

Lp.	Określenia współczesne	Określenia łacińskie	Określenia J.I. Przybylskiego
1.	rzeczownik	Nomen	<i>Imię</i>
2.	zaimek	Pronomen	<i>Zaimię</i>
3.	czasownik	Verbum	<i>Głagoł</i>
4.	imiesłów	Participium	<i>Uczestniak</i>
5.	przysłówek	Adverbium	<i>Okolicznik</i>
6.	przymek	Praepositio	<i>Przedzak</i>
7.	spójnik	Conjunctio	<i>Spajak</i>
8.	wykrzyknik	Interjectio	<i>Natrącak</i>

Na marginesie rozważań o częściach mowy znalazły się partykuły (łac. sg. „*particula*”), które w terminologii autora zyskały nazwę *przysłówki*. Opis kategorii przysługujących częściom mowy jest dość pobieżny. Najwięcej miejsca autor poświęcił deklinacji rzeczownika, wyróżniając przypadki: *Mianowalny* (Nominativus), *Zaczyjalny* (Genitivus), *Oddawalny* (Dativus), *Przedstawialny* (Accusativus), *Wzywalny* (Vocativus), *Pomagalny* (Instrumentalis) i *Przymieszczalny* (Localis).

Bardzo ściśle łączą się zagadnienia słowotwórcze z fleksyjnymi. Jednym z zadań filologa jest „rodośledzenie” wyrazów – umiejętność wyodrębniania słów polskich od zapożyczonych. Pierwszym krokiem ku temu prowadzącym jest analiza słowotwórcza umożliwiająca ustalenie relacji między *Pochodzakiem* (derywatem) a *Pierwakiem* (podstawą słowotwórczą). Autor prezentuje w tym miejscu różne klasy derywatów (np. patronimiki, nazwy urzędów), typy formantów (np. *-dło*, *-ica*), jak również sposoby tworzenia wyrazów (np. zdrabnianie, zgrubianie, tworzenie kompozycji).

Z „rodośledzeniem” związane są kwestie zapożyczeń i neologizmów, które rzutują na działalność J.I. Przybylskiego zarówno jako filologa, jak i jako pisarza. Obie łączy purystyczna postawa autora wobec języka i idea przywrócenia słowom ich słowiańskiej formy. Wyrazy obce, zwłaszcza używane błędnie (tutaj „makaruny brudne”; formy zadomowione zaś – „makarony ślachetne” – uważał za potrzebne) miały być usuwane z języka i zastąpione nowymi, będącymi produktami dużych możliwo-

ści systemowych polszczyzny (np. postulowany *Przygodziarz* zamiast *Awanturник*). Tłumaczy to wprowadzanie przez autora do tekstów wielu osobliwości leksykalnych (zob. terminologia gramatyczna w niniejszym artykule).³ Lista wyrazów uznanych przez autora za błędne i ich prawidłowych form załączona została w „Wywodni” w postaci obszernego tezaursusa.

Składnię autor rozpatruje w powiązaniu z pragmatyką w ostatnim ustępie o „Szykowni”. Za punkt wyjścia obiera najistotniejsze cechy mowy:

„wyrazistość”	związana z przekazywaniem pełnej i zrozumiałej informacji o przedmiocie, prowadzącej do osiągnięcia celu komunikacyjnego przez tworzenie tekstów o stosownej ilości treści, prostych, obrazowych; rezultatem tego działania jest „jasność”
„zfiność”	odnosi się do poprawności gramatycznej i językowej; stosowanie się do „zfiności” prowadzi do „zwięzłości”
„ładowność”	dotyczy szyku; uchybienia w tym zakresie prowadzą do zacierania sensów, rezultatem zachowywania prawidłowego szyku jest „odkroyność”

Brzmieniowe właściwości mowy, czyli „melodność”, opisane zostały w rozdziale o „Wyśpiewni”. Rozpatrywane są one na podstawie tego, jak się realizują w wierszu. Zgodnie z tradycją bowiem reguły sztuki wiersza wykładane były przez gramatykę [Mayenowa 1979, 358], co nadaje rozdziałowi charakter poetyki. Zaliczymy do nich: akcent (głównie paroksytoniczny), brak iloczasu (sylaby akcentowane i nieakcentowane jako podstawa rytmizacji) i pauzę. Postać wiersza kształtuje także rym, rytm i średniówka. W opozycji do wierszy sylabicznych i sylabotonicznych znajduje się wiersz biały, który J.I. Przybylski uznaje za formę pośrednią między prozą a wierszem.

Rozdział o „Wyśpiewni” kończy się refleksjami o krytyce literackiej („Pismosądni”), którą autor uważa za działalność subiektywną. Sprawiedliwa ocena czyni z niej sztukę użyteczną, zapalczywa zaś – szkodliwą. Widać tutaj wyraźnie osobisty wydzźwięk i echa osądu, któremu Przybylski został poddany w 1789 r. po opublikowaniu *Zakusu*.

Wyłożona przez Jacka Idziego Przybylskiego gramatyka, która w wielu miejscach ukazywała ciekawe i nowatorskie spostrzeżenia autora, została zapomniana. Trudno szukać jej osobnych wydań, jak również opracowań. Przyćmiły ją predylekcje krakowianina do tworzenia licznej i w większości osobliwej leksyki, na co wskazywało wielu badaczy [zob.

³ Wiele definicji w słowniku S.B. Lindego jest egzemplifikowanych właśnie słownictwem z tekstów J.I. Przybylskiego. Zob. T. Lewaszkiewicz, „Studia Polonistyczne” 1979, nr 7, s. 93–102.

m.in. Klemensiewicz 2007; Lewaszkiewicz 1979; Snopek 1994]. Co ciekawe, we współczesnej polszczyźnie przyjęły się stworzone przez niego *wszechnica* i *pomnik* [Lewaszkiewicz 1979, 93].

Bibliografia

- E. Aleksandrowska, *Przybylski Jacek (Hiacynt) Idzi (1756–1819)*, [hasło w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 3 *Mia–R*, red. całości R. Loth, red. działu oświecenia E. Aleksandrowska, Warszawa 2002, s. 313–316.
- R. Dutkova, *Przybylski Jacek Idzi*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIX/1, z. 120, red. E. Rostworowski, Kraków 1986, s. 98–120.
- D. Jędrzejczak, K.T. Witczak, *Przybylski Jacek*, [hasło w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, t. V, red. J. Starnawski, Łódź 2002, s. 237–240.
- S. Jodłowski, *Losy polskiej ortografii*, Warszawa 1979.
- Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 2007, s. 636–637.
- A.P. Lesiakowski, *Gramatyka języka polskiego większa Antoniego Małeckiego*, Toruń 2014, s. 57.
- T. Lewaszkiewicz, *Leksyka J. P-ego w Słowniku Lindego*, „Studia Polonistyczne” 1979, nr 7, s. 93–102.
- S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1814.
- M.R. Mayenowa, *Poetyka teoretyczna: zagadnienia języka*, Wrocław 1979, s. 358.
- Przybylski Jacek (Hiacynt) Idzi (1756–1819)*, [hasło w:] *Oświecenie: hasła osobowe: P–Ż, addenda: A–O, Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. 6, cz. 1, red. E. Aleksandrowska z zesp., Warszawa–Kraków–Wrocław 1970, s. 94–101.
- J. Snopek, *Jacek Idzi Przybylski (1756–1819)*, [hasło w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, red. M. Pokrasen, Warszawa 1994, s. 207–229.
- Z. Topolińska, *Z historii akcentu polskiego od wieku XVI do dziś*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 126, 152.

WANDA DECYK-ZIĘBA, ALINA KĘPIŃSKA, MONIKA KRESA, IZABELA STAPOR (red.), *DYDAKTYCZNY SŁOWNIK ETYMOLOGICZNO-HISTORYCZNY JĘZYKA POLSKIEGO (ON-LINE)*, Uniwersytet Warszawski 2018

W dyskusji nad kształtem edukacji polonistycznej na studiach wyższych wyraźnie akcentuje się konieczność unowocześniania narzędzi wykorzystywanych w dydaktyce uniwersyteckiej. Równie częsta jest w tej dyskusji konstatacja, że studenci z małym entuzjazmem angażują się w zajęcia historycznojęzykowe, nie dostrzegając w nich przydatnych treści. Sprzyja temu dość powszechne obecnie przekonanie, że język należy traktować przede wszystkim jako narzędzie realizacji celów perswazyjno-retorycznych i oddziaływań interpersonalnych. Takie „instrumentalne” postrzeganie języka marginalizuje wagę wiedzy o nim, jego budowie i historycznym rozwoju, którym poświęcone są zajęcia z zakresu językoznawstwa diachronicznego.

Odpowiedzią na te głosy jest *Dydaktyczny słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego (on-line)* [DSEHJP]. Redaktorkami naukowymi słownika są Wanda Decyk-Zięba, Alina Kępińska, Monika Kresa oraz Izabela Stapor. Powiązanie omawianego słownika z dydaktyką ma nie tylko wymiar nominalny: współautorami haseł są studenci filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego,¹ uczestnicy zajęć z analizy tekstów staropolskich prowadzonych przez Ewelinę Kwapięń, Izabelę Winiarską-Górską oraz Aleksandrę Żurek-Huszcz.

Dostępny w Internecie [<https://sloowniketymologiczny.uw.edu.pl>] e-zeszyt próbny zawiera objaśnienia 152 wyrazów pełnoznaczących uznanych przez Ta-deusza Lehra-Splawińskiego za dziedzictwo prasłowiańskie w języku polskim i zaliczonych przez niego do grupy ŻYCIE DUCHOWE CZŁOWIEKA. Jak informują autorzy,² słownik ukazuje pierwotną postać i znaczenie opracowanych wyrazów oraz ich ewolucję na podstawie słowników powstających w historii polszczyzny (m.in. Grzegorza Knapskiego, Michała Abrahama Trotza, Samuela Bogumiła Lindego) oraz słowników rejestrujących polszczyznę historyczną według przyjętych cezur (tj. staropolszczyznę, polszczyznę XVI wieku, polszczyznę XVII i XVIII wieku).

¹ Imiona i nazwiska wszystkich autorów i współautorów haseł wymieniono w zakładce Wykonawcy.

² Założenia teoretyczne słownika zostały opracowane przez W. Decyk-Ziębę, A. Kępińską, M. Kresę, K. Pawlickiego i I. Stapor.

Słownik kontynuuje tradycję publikowania pomocy dydaktycznych do nauczania przedmiotów diachronicznych przez pracowników Uniwersytetu Warszawskiego.³ Zawartość DSEHJP jest powiązana z treściami nauczania z zakresu językoznawstwa diachronicznego, zdobywanymi na różnych etapach kształcenia polonistycznego.

Analizowane leksemy zgromadzono w zakładce *Hasła*. Wyrazy hasłowe zapisano w kolejności alfabetycznej większą czcionką półgrubą. Po wyrazie hasłowym podana jest informacja gramatyczna. Zawiera określenie części mowy oraz informacje o przynależności formy hasłowej do deklinacji / koniugacji prasłowiańskiej i deklinacji / koniugacji polskiej. Dalsza część artykułu hasłowego to objaśnienie etymologiczne. Autorzy hasel podają informacje w następującej kolejności: geneza praindoeuropejska wyrazu – forma prasłowiańska i jej znaczenie – formy z języków słowiańskich⁴ – języków indoeuropejskich – poświadczone w gwarach dawne postaci wyrazów. Informacje o pochodzeniu i pierwotnym znaczeniu form (rdzeni) oraz rozwinięcia użytych skrótów pojawiają się w „dymkach” po ustawieniu kursora na poszczególnych elementach informacji etymologicznej.

Kolejny podrozdział artykułu hasłowego to ewolucja formalna. Przedstawiono w nim

zmiany / procesy, którym rdzeń / forma podlegał/a w wyniku rozpadu wspólnoty praindoeuropejskiej i na gruncie prasłowiańskim aż po ustabilizowanie się formy w obecnym kształcie w języku polskim.

Kolejne etapy przekształceń wskazywane są strzałką. Po umieszczeniu kursora na strzałce pojawia się nazwa procesu fonetycznego zachodzącego pomiędzy kolejnymi okresami. Nakierowanie kursora na nazwę procesu powoduje przeniesienie do listy hasel, w których zaszedł ten sam proces. Strzałka wskazuje kierunek zmian, nad nią w „dymku” podano informację o typie zmiany, po niej formę / formy będące jej rezultatem.

Następnie zamieszczone są definicje znaczeń i przykłady użycia podane za słownikami w porządku chronologicznym. Po tych danych zamieszczono zestawienie zmian semantycznych, którym podlegały wyrazy hasłowe. Autorzy słownika podają zarówno zmiany ciągle (np. w hasle SŁAWA), jak i te, które zaszły niezależnie od siebie (np. w hasle SZKODA). Także i w tym wypadku kolejne etapy zmian wskazywane są strzałką, nad którą wyświetla się nazwa typu zmiany znaczeniowej, która zaszła na określonym etapie. Kliknięcie nazwy przenosi do listy hasel, które przeszły tę samą zmianę. Dopełnieniem informacji o życiu wyrazu hasłowego jest rejestr związków frazeologicznych, połączeń wyrazowych i przy-

³ Zestaw opracowań do nauczania gramatyki historycznej języka polskiego obejmuje następujące publikacje: K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, wyd. 3 (dodruk), Warszawa 2013; K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, *Gramatyka historyczna języka polskiego w testach, ćwiczeniach i tematach egzaminacyjnych*, wyd. 2, Warszawa 2006; W. Decyk-Zięba, S. Dubisz (red. nauk.), *Teksty staropolskie. Analizy i interpretacje*, Warszawa 2003; W. Decyk-Zięba, S. Dubisz (red. nauk.), *Glosariusz staropolski. Dydaktyczny słownik etymologiczny*, Warszawa 2008.

⁴ Autorzy starają się podać co najmniej po jednym przykładzie z języków należących do różnych grup języków słowiańskich. W hasle SZKODA podana jest także informacja o tym, że jest to prasłowiańskie zapożyczenie z języka staro-wysoko-niemieckiego.

słów wyzyskanych ze słowników. W części **wyrazy pokrewne** rejestrowane są wyrazy kontynuujące rdzeń praindoeuropejski lub prasłowiański formy hasłowej wraz z informacją, w którym słowniku każdy z wyrazów został zarejestrowany.

Dwie ostatnie pozycje hasła to odsyłacze: **porównaj** odsyła do spokrewnionych słów umieszczonych w innym miejscu słownika („porównaj duchow(n)y, dusza” w hasle DUCH); **zobacz także** uwzględnia zarejestrowane w DSEHJP hasła o zbliżonym znaczeniu lub hasła występujące z danym hasłem w stałych związkach frazeologicznych (zobacz także *mara* w hasle DUCH).

Listy hasel spełniające warunek przynależności do wspólnej części mowy, liczby, rodzaju, odmiany (dawniej i współczesnej), przejścia określonych procesów fonetycznych oraz zmian semantycznych zgromadzone zostały w zakładce *Przeglądaj*. Z indeksów można korzystać, klikając ich nazwę lub po naprowadzeniu kursora na zdefiniowanym elemencie struktury hasła (np. nakierowanie na **rzeczownik** spowoduje przejście do listy hasel, które są rzeczownikami). Po każdym terminie / pojęciu wchodzącym w skład indeksu znajduje się liczba notacji hasel w słowniku. W podzakładce *Słowniki* zamieszczono wykaz leksykonów wyzyskanych podczas opracowania wyrazów hasłowych z odsyłaczami do ich wersji on-line.

W zakładce *O projekcie* znajdują się treści o charakterze informacyjnym oraz instruktażowym. Są one cennym uzupełnieniem obszernie opracowanych artykułów hasłowych. W części informacyjnej podano podstawy teoretyczne i źródła danych wszystkich elementów artykułu hasłowego. Najobszerniejsze objaśnienia dotyczą zawartości części etymologicznej (autorzy opisują przykłady, w których praindoeuropejska forma wyjściowa różni się od formy podstawowej rdzenia i wyjaśniają przyczyny tych rozbieżności; przybliżają użytkownikom strony apofonie, teorię laryngalną, podział na języki satemowe i kentumowe; wyjaśniają konwencje zapisu rdzeni / form). Taki stan rzeczy nie dziwi: po pierwsze etymologia jest zasadniczym przedmiotem opisu, po drugie wymaga obszernej wiedzy, którą autorzy starają się dostarczyć użytkownikom.

Ciekawie opracowane są *Zasady transkrypcji*. Przynoszą klarowne wyjaśnienie różnicy między transkrypcją a transliteracją tekstów dawnych i informacje dotyczące użyteczności obu form zapisu w badaniach językoznawczych. Znalazła się tu także transliteracja i transkrypcja cytatu ze *Słownika staropolskiego*, pod którą zamieszczono tabelę zestawiającą ekwiwalenty grafemów z tekstu dawnego w zapisie współczesnym z uwagami wyjaśniającymi funkcje grafemów w tekście dawnym. Wyczerpująco wyjaśniono zapis znaków diakrytycznych, interpunkcje, pisownię łączną i rozdzielną, użycie wielkich i małych liter, dołączając do wyjaśnień przetranskrybowane teksty zestawione ze skanami oryginałów.

Podstawową cechą prezentowanego leksykonu jest funkcjonalność. Objawia się ona zarówno w prezentowanych treściach językoznawczych, jak i konstrukcji strony internetowej. Zaproponowana budowa artykułu hasłowego dostarcza bogatych informacji o powstaniu i życiu danego leksemu, co uzmysławia użytkownikom, że istotą języka jest ruch, dynamika. Zamieszczone hasła umożliwiają m.in. śledzenie zmian o przebiegu łańcuchowym, przyczynowo-skutkowym (np. zanik jerów – wzdłużenie zastępcze – zwiększanie liczby samogłosek długich – pochylenie samogłosek długich – ich zanik w języku ogólnym, relikty zachowane

w gwarach). Oprócz obserwacji procesów fonetyczno-morfologicznych słownik pozwala sprawnie włączyć do zajęć z gramatyki historycznej zagadnienia słowotwórcze. Umieszczone w artykule hasłowym wyrazy spokrewnione genetycznie z formą hasłową umożliwiają obserwację zarówno rozbudowanych (np. SĄDZIĆ), jak i nierozbudowanych rodzin wyrazów (np. ŁAD). Unaoczniono także możliwości i tendencje słowotwórcze polszczyzny oraz formacje, które wyszły z użycia.

Przedstawione możliwości analiz wskazują, że DSEHJP będzie efektywną pomocą dydaktyczną na zajęciach z gramatyki historycznej języka polskiego, historii języka polskiego lub innych zajęciach z zakresu językoznawstwa diachronicznego. Ułatwi także prowadzenie zajęć z leksykologii i leksykografii: przejrzysta budowa artykułu hasłowego w połączeniu z lekturą informacji podanych we *Wprowadzeniu*, w którym autorzy słownika dzielą się swoimi wątpliwościami i problemami, z którymi borykali się, przygotowując słownik, jest punktem wyjścia do dyskusji nad teorią i praktyką sporządzania słowników językowych. Dostarcza także materiału ilustracyjnego na temat makro- i mikrostruktury słownika.

Słownik daje również możliwości interpretacyjno-badawcze w zakresie badań etnolingwistycznych (językowy obraz świata). Rozbudowana część semantyczna artykułu hasłowego pozwala wskazać zależności między językiem a kulturą. Język – a zwłaszcza jego słownictwo – utrwała pewien rodzaj widzenia rzeczywistości przez jego użytkowników. Zawarte w leksykonie najstarsze polskie słownictwo ukazuje bogactwo życia wewnętrznego naszych językowych przodków i pozwala sprawdzić, czy podobnie do nich myślimy, mówimy i wartościujemy rzeczy i pojęcia (patrz np. hasła ŁASY, DURNY, POKÓJ, MIŁOŚĆ).

Układ graficzny słownika w dużym stopniu przyczynia się do jego użyteczności. Wyrazy hasłowe są prezentowane w jednolity sposób, kolejne ich części są wyraźnie wyodrębnione wielkością i grubością czcionki. Opisywane wyżej rozwiązanie polegające na wyświetlaniu wiadomości po ustawieniu kursora na określonych elementach hasła usprawnia poruszanie się po zawartości słownika. Dbłość o wygodę użytkownika widoczna jest także w sposobie prezentowania literatury przedmiotu. Bibliografię uporządkowano według typów wyzyskanych źródeł. Przy pozycjach zdigitalizowanych zamieszczono linki odsyłające do ich formy cyfrowej. Warto podkreślić łatwy dostęp do słownika – zawartość strony można przeglądać bez logowania się i zakładania konta.

Niewielkie niedogodności wiążą się z kwestiami czysto technicznymi: nie wszystkie elementy „klikalne” zostały wyraźnie oznaczone (zwłaszcza w bibliografii), w kilku artykułach hasłowych nie działają hiperłącza odsyłające do haseł powiązanych. Warto rozszerzyć listę możliwości przeszukiwań zawartości słownika na przykład o rdzenie czy afiksy (autorzy DSEHJP planują takie rozwiązania), a przede wszystkim wzbogacać listę haseł.

Podsumowując, prezentowany e-zeszyt próbny *Dydaktycznego słownika etymologiczno-historycznego języka polskiego* łączy wysoki poziom analizy etymologicznej i użyteczność dydaktyczną z zaletami słownika internetowego: możliwość natychmiastowego dostępu do wybranego hasła, szybkie przechodzenie od jednego hasła do następnego, wyszukiwanie haseł według rozmaitych kryteriów, możliwość odsyłania użytkownika do innych treści zamieszczonych w Internecie.

Słownik spełni oczekiwania studentów kierunków filologicznych oraz nauczycieli akademickich, a także miłośników polszczyzny, których często fascynują kwestie etymologiczne. Pozostaje mieć nadzieję, że projekt będzie kontynuowany. Przyczyni się to nie tylko do podniesienia jakości i atrakcyjności zajęć językoznawczych na studiach wyższych, lecz także do wzrostu świadomości językowej użytkowników słownika.

Irmína Kotlarska

(Uniwersytet Zielonogórski,

e-mail: i.kotlarska@ifp.uz.zgora.pl)

ORCID: 0000-0003-3858-9650

AROGANCJA

Źródłosłów tego wyrazu jest dawny: łac. *arrogāre (sibi)* ‘domagać się dla siebie, przypisywać sobie więcej czegoś, niż się należy’ > łac. *arrōgāns, -ntis* ‘zarozumiały, niewyrozumiały, zuchwały’ > łac. *arrōgantiā* ‘zarozumiałość, zuchwalstwo’. Sam jednak rzeczownik jest w polszczyźnie późnym zapożyczeniem, o czym świadczy to, że notuje go dopiero wileński *Słownik języka polskiego* [1861], a także to, że najwcześniejsze cytaty z literatury pięknej, podawane przez słowniki XX-wieczne, pochodzą z XIX w.:

Pamiętam to kołtuństwo mieszczańskie pełne arogancji i poczucia wyższości (...). Nie przypuszczam, byś panu baronowi inną dał odpowiedź jak ta, na którą jego arogancja zasługuje (...) [SJPDor I, 207].

W polszczyźnie XX w. rzeczownik *arogancja* znajduje stałe miejsce w zasobie leksykalnym; rejestrują go wszystkie ważniejsze słowniki – SJPDor, MSJP, SJPSzym, PSWP, SWJP – ze zbliżoną parafrazą znaczeniową ‘nadmierna pewność siebie połączona z lekceważeniem innych; tupet, buta, zuchwalstwo, bezczelność’. Stabilizuje się również leksykograficznie cała rodzina leksykalna *arogancji*, do której należą takie jednostki jak: *arogancki, arogancko, arogant, arogantka*:

Powiedziałem to tonem tak szorstkim i aroganckim, że aż sam się zdziwiłem (...). Niczym właściwie nie zasługiwała na to, żebym traktował ją ozięble i arogancko (...). Jeżeli spotykasz zarozumialca i aroganta, który zadziera nosa i gra ważną figurę, dowiedz się, czy poprzednio on sam nie doznawał upokorzeń od kogoś (...) [SJPDor I, 207].

Przytoczona wyżej definicja rzeczownika *arogancja* wskazuje jednoznacznie, że jest to wyraz należący do słownictwa aksjologicznego, wartościującego ujemnie z ostrym profilem semantyczno-stylistycznym. Zakres tekstowy występowania tej rodziny wyrazów, a także ich geneza, wskazują na ich przynależność do książkowej (erudycyjnej), inteligenckiej warstwy słownictwa ogólnopolskiego, jednakże słowniki XX-wieczne tej kwalifikacji nie podają. Być może, jest to wynikiem braku takiego kwalifikatora w słowniku najwcześniejszym i najważniejszym z nich, tj. *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego, dla którego rzeczą naturalną było, że polszczyzna ogólna (kulturalna) to polsz-

czyzna warstwy ludzi wykształconych, operujących w naturalny sposób słownictwem książkowym.

Zmiany języka ogólnopolskiego i jego socjolingwistyczne rozwarstwienie w ostatnim trzydziestoleciu, na przełomie XX i XXI w., nie zmieniły – co prawda – znaczenia rzeczownika *arogancja* (ani pozostałych jednostek tej rodziny wyrazów), ale spowodowały już wyraźne ich nacechowanie książkowością, co znalazło wyraz w notacjach słownikowych (por. USJP, WSJP PWN). Nastąpiło także ograniczenie frekwencji tekstowej części z nich, a w szczególności form *arogantka* i *arogant*.

Utrwaliły się natomiast określone połączenia leksykalno-składniowe tych wyrazów:

Odezwać się, odpowiedzieć z arogancją. Traktować kogoś z arogancją. Zachowanie pełne arogancji. (...) Arogancki młokos. (...) Arogancka odpowiedź. Arogancka mina. Aroganckie zachowanie. (...) Arogancko odpowiedzieć. Patrzeć, spoglądać na kogoś arogancko. Traktować kogoś arogancko [USJP I, 125].

Bez wątpienia w tym okresie ustabilizował się w polszczyźnie frazeologizm *arogancja władzy* w znaczeniu 'nieliczenie się władz z opinią publiczną wynikające z poczucia bezkarności i siły':

Arogancja władzy zawsze chowa się za parawanem prawa i dobrych chęci [ISJP PWN I, 43].

I taka musi być – *nolens volens* – smutna konkluzja tych *Słów i słówek*, bo – ujmując rzecz nieco potocznie – czego jak czego, ale *arogancji władzy* to nam dzisiaj w życiu publicznym nie brakuje.

S.D.

Bibliografia

- A. Bańkowski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I, Warszawa 2000.
ISJP PWN – M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. I, Warszawa 2000.
K. Kumaniecki (oprac.), *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1973.
MSJP – S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1968.
PSWP – H. Zgólkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. I, Poznań 1994.
SJPDor – W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1958.
SJPSzym – M. Szymczak (red. nauk.), *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1995.
SWJP – B. Dunaj (red. nauk.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
USJP – S. Dubisz (red. nauk.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 2003.
WSJP PWN – S. Dubisz (red. nauk.), *Wielki słownik języka polskiego PWN*, t. I, Warszawa 2018.

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmię prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (10 wersów) streszczenia i słów kluczowych w języku polskim. Streszczenie powinno zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej.
- W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- Znaczenie wyrazów podajemy w łapkach “.”.
- Prace należy dostarczać w formie papierowej oraz wersji elektronicznej na konto: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
- Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, numeru ORCID, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).
- Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych.

Cena zł 17,00
w tym VAT 8%

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2020:
prenumerata roczna (10 numerów) – 170,00 zł,
opłata za pojedynczy numer – 17,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: www.elipsa.pl lub kierować na adres e-mail: sklep@elipsa.pl

Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie

RUCH SA, www.prenumerata.ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta „RUCH” pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 – czynne w dni robocze w godzinach 7⁰⁰–17⁰⁰. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

KOLPORTER SA, www.kolporter.com.pl, e-mail: prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl
tel. 22 355-04-71 do 75

GARMOND PRESS SA, e-mail: prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa
www.arspolona.com.pl, e-mail: arspolona@arspolona.com.pl